

Łaski-Łaszcz Marcin.





IVDICIVM
ALBO
Rozsądek:

Kśiedzá Mikoláiá Jzsiory/Proboszczá Osmiáńskiego w W. X. Litewskim.

O Konterfećie Jezuitow/ z Equesa Láćinskiego pod mászkárą prawdziwą w Polski iezyk przecżynionym.

X. Mikołaia Łaskiego Jezuity

[id est Martin: Łaski Soc Jesu]

Wypl: Bibl: XX Czartoryskich wpisie niewie ...

W Wilnie/

Daniel Lencicius

Roku Páńskiego/ 1594.



IN VERSIFICATOREM CONTERFETI.

Beata, sicut prædicas,
Quondam fuit Polonia:
Verum foret beatior,
Si vos faces ac turbines,
Vitasset olim prouida.
Non in Deum vel cælites,
Tot euomi blaſphemias,
Non templa fœde dirui,
Non hæresum tot tartaro
Prodire monſtra cerneret,
Non cogerent in principem,
Cœtus Quirites noxios.
Patrare vos hæc liberè,
Quòd Iesuitæ non ſinant,
Acti furore frenditis,
Tot fingitis mendacia,
Quot ipſe dæmon ſuggerit.
Latrante verùm quis cane
Vnquam bonus mouebitur?
Vis eſſe Brutos plurimos,
Qui IEſuitas funditus
Innoxios exterminent:
Sint ſicut optas plurimi,
Sed inter hos ſit Sbigneus,
Sit ille vindex hæreſum,
Poſnæq; Præſul Bruſcius,
Hos namq; ſi Polonia
Brutos habebit denuo,
Vos bruta non fœlicia
Rogus manebit feruidus.

DO ŁASKAWEGO CZYTELNIKA.

Wrzwali byli Miniſtrowie / Jezuity náſze / przez nieiákiego Equeſa Prokuratorá ſwoiego: ktory nie pokázuiac ſie / imie tez ſwoie zátáiwſzy / nápiſał Orácyą Łácińską / ſkárząc ſie ná Jezuity / o krzywdy niewiedzieć iákie. Jezuitowie czuiąc ſie w niewinnośći ſwey / gotowi ſie byli káżdemu ſpráwić: iedno wiedziec nie mogli kto inſtigował / á z ćieniem ſie tez ſwárzyć nie przyſtało: wſzákże ználeźli ſie ludźie zacni / ktorzy vżaliwſzy ſie / że ſławá niewinnych y Kośćiołowi Bożemu / y Oyczyznie náſzey / dobrze záſłużonych Kápłanow / ſromotnie ſzczypána byłá / odpiſáli dowodnie ná wſzyſtkie ich ſzkálowánia y potwarzy / z wielkiem pochwaleniem y záleceniem Jezuitow.

Są tedy trzy oſobliwe Oratie / pięknie y dowodnie po łácinie nápiſáne: podáiąc káżdemu bácznemu rozſądkowi / áby przeczytawſzy obaczył / kto ma ſpráwiedliwſzą / y kto ſie ſłuſzniey ná kogo ma ſkarzyć: dáley nic w tym Jezuitowie nie poſtąpili / rozumieiąc że ſie do-

sić káżdemu ſtáło. Jednák Miniſtrowie/ wziąwßy tákie Repliki/ nieczekáiąc Sentenciey inßych: ſamiß we zborze potępili Jezuity/ y iáko winne oſądźili: ſámiß ſkárżą/ ſamiß też y ſądzą/ iako ſie im podoba.

Wydáli też Orátią/ z Láćinſkiego w Polſki iezyk przełożoną/ y názwali/ Konterfet Jezuitow Mnichow: niewſpominiáiąc nic co im od powiedziano ná káżde ich słowo/ więcey ießcże potwárzy nagmátwali: iawnie zá wygráną ſwoie Cáuſę do ludźi vdáwáiąc. Posłużył im wtym iákiś Prawdźic z Jáſney Gory/ ktory iáko ſám powiáda/ przyiácháwßy że Fráncyey/ przywiozł z ſobą nowych farb niemáło/ ktorymi ten Konterfet pofárbował: mniemáiąc że ſie teß náßy/ ná tákich Szálbierzach nieznáią.

Otym Konterfećie/ maß tu Roſſądek/ táki iákiego chćiał ten Konterfetárz/ y rzecż ſámá potrzebowáłá: Niewątpie iß káżdy przeczytáwßy/ ſpráwi ſie co ma o Jezuitách náßych y o Miniſtrách Heretyckich rozumieć.

IVDICIVM albo Roſſądek/

O Konterfećie JEzuitow/ z Equesá Láćińſkiego/ pod máßkárą Prawdźicżą/ ná Polſki iezyk przecżynionym.



Je zwykłemći ia był ná tákie Konterfety pátrzyć/ boć ia mam w Kośćiele moim Ośmiáńſkim inákße Obrázy/ ná ktorych ſą wykonterfetowáne pámiątki dobrodźieyſtw Bożych: wßákże iż iácyś nowi málárze náſtáli/ ktorzy zániechawßy Obrázow náßych Chrześćiáńſkich/ ná to ſie vdáli/ aby nam Krole/ Papieże/ Biſkupy/ Mnichy y Jezuity málowáli; trafia ſie nam/ że pod cżás muśiemy tákie Konterfety/ rádźi nie rádźi widźieć. Jáko miánowićie ten Konterfet/ ktory áć ma napis/ JEzuitow Mnichow/ ále kto ſie dobrze przypátrzy/ nigdy iáko żywo żaden táki Jezuitá nie był/ iákie ten Szálbierz álbo Fárbierz máluie: y ktokolwiek zna Jezuity/ á cżyta ten Konterfet/ muśi zeznáć/ iż ten Konterfet ieſt fałßywy: bo té fárby y málowania nigdy Jezuitom nie ſłużą. Rowßem odmieniwßy tylko Tytuł/ y imię Jezuitow/ właſniey ten Konterfet ſłuży ſámym Miniſtrom Heretyckim/ niż náßym JEzuitóm. Są przedśię tákowi á zwł... ſá Ewángelicy/ ktorzy nie znáiąc ludźi/ rádźi wi-

Obrázy Heretyckie.

dza tákie Konterfety/ y przyimuia zá prawdziwe/ y wola ná nié/ niż ná Crucifixy álbo obraz iáki napieknieyszy pátrzyć: czego y w Powiećie nászym Ośmiáńskim dobrze doznawam/ y we wszystkim W. X. Litewskim násłucham sie/ tóż też y o Ewángelikách Polskich powiádaia/ z wielkim ich oszukániem y záwiedzieniem. Przeto bedac ia dobrze JEzuitow świádom/ bom sie przy nich z młodu wychował/ y wzróst: zdáłá mi sie rzecz przystoyna/ dáć o tym Konterfećie *IVDICIVM*: nie żebym JEzuitow bronić miał/ bo ich sama cnotá y niewinność broni; y przedtym iuż śiełá o tym po Łácinie nápisano: ále ábym przestrzegł tych ktorzy sie ná tákich Szálbierzách/ co tákie Konterfety fárbuia/ znáć nie vmieia. A zwłaszczá chćiałem w tym dogodzić owieczkom moim/ y wszytkim inszym ktorym zbáwienia wiecznego życze: ktorzy nie wiele czytáiac/ y miedzy ludźmi w postronnych kráinách nie bywáiac: máło co wiedza/ co sie ná świećie dzieie/ tylko co im Ministrowie powiedza/ to iáko zá Ewángelia przyimuia: ieśliż prawda álbo nie prawdá/ y kaśká sie o tym nie pytáia.

A ono ten pan Fárbierz/ ták madrze sobie postapił/ że fárbuiac Jezuity/ nie wieleć domowych rzeczy vżywa: ále iezdzi po cudzych kráiach/ Hiszpániey/ Angliey/ Fráncyey/ Niderlándzie/ gdzieśmy iáko żywo nie bywáli: y przynośi nam támstad rozmáite fárby/ rozumieiac że sie ná tákich Szálbierzách Litwá álbo Polacy nie znáia. Mogłći był ták dáleko po té fárby nie iezdzić/ ználazłćiby tu był domá tákich Historiey áż názbyt/ ktoreby dosyć iáśnie pokazáły/ kto iest przyczyna terázniejszych rozruchow y sediciy/ ácz po wszystkim świećie/ ále też y tu w nászey Litwie y w Polszcze. A kiedybyśmy mieli Konterfety o Ministrách pisáć/ pewnie káżdy Pleban w Koronie/ mogłby táki Konterfet nápisáć/ y pokázáć iáko nieznośne krzywdy od nich/ Kośćioły y prawá násze ćierpia/

álesmy

álesmy nie zwykli sie tákimi málárstwy bawić.

Tylkoć to ten Fárbierz/ te° rozumu vżył/ że niewiedzac co sie domá dzieie/ chce lepiey wiedzieć/ kto w cudzych Krolestwách broi; Boday nie dla tego/ áby go ták łatwie w nieprawdźie nie poślákowano/ y áby mu tym rychley vwierzono. A ták/ że mu sie podobáło po świećie iezdzić/ ia też wszedzie poiáde zá nim: Z ćiezkośćiac mi to przyidzie/ ále gdyż y sobie te praca nie potrzebna zádał/ y mnie też ládá iáko zabáwił/ nie bede sie lenił/ ábym go iedno poszlákował/ á nieprawde iego wytknał.

Wiemći że sie Polákiem ten Konterfetarz czyni/ á iamći iest Litwinem: wszákże y tó mu też vczynie kwoli/ poniewaz też on nawiecey Polske wspomina/ bede z nim iáko z Polakiem mowił: áby y Litwá y Polacy tym pilniey to czytáli.

Bede tedy ten Konterfet po cześci rozbierał/ wszystkim iego członkom sie przypátruiac: á gdzie sie w czym ten Málarz omylił/ bede mu ná oko vkazował: Podownoć mu to z przykrośćia przyidzie/ kiedy mu fałszywe fárby okázowáć bede: wszákże nie ma mi dziwowáć/ ponieważ iegoż fárbami ná niego poide: á iákich on słow ná Jezuity w tym Konterfećie nákladł/ tákie muśi w swoie gebe wszeteczna wziać. Niema sie tym nikt obrážáć gdyż ia tylko to co iego własnego iest/ iemuż spráwiedliwie wrácam: á w iákich sie słowkach/ kocha tákich sie do woli niechai násłucha.

NAPRZEDNia tego Koterfetu sztuka iest/ yż ten Pan Málárz/ nárobiwszy sie koło tego Konterfetu/ imie swoie zátáił własne/ á przezwał sie Prawdziczem z Jásny Gory: y mniema koniecznie że go ludźie w tey máskárze nie znáia. Podowno niebora k/ niedufał bárzo prawdźie swoiey/ niechćiał áby go zá te prawde pochwalono: wolał ták máskára sie przykrywszy/ potáiemnie kasáć/ iáko dobremu nieprzystoi. Ja áczem nigdy wieszczkiem niebył/

Sztuká Konterfetu pirwszá.

wszákże

wßákże chóćia go po twarzy w tey máßkárze nieznáć/ przedśię po sámem głośie iego/łatwie zgádnąć może kto iest: niemáśći w prawdźie kogo znáć/y Boże nieday tákich Práwdźicżow znáć: ále aby się názbyt mądrym nie czynił wyiáwie go.

Nápisał był Klechá w ßkole Lewartowskiey/ *Oratię* przećiw Jezuitom/wpráwuiąc żaki swoie zmłodu/iákoby mieli Jnuectiwy ná Jezuity czynić. Podobáłá się *Oratia Examinatorom* tey tám skoły/onym Rábinom Lubelskim Czechowicżowi y Niemoiowskiemu: ktorzy wsádziwßy ią ná koniá/ *Equeßem* álbo Slácheicem Polskim nazwáli: áż też y do niektorych ręku(ktorych ia teraz wymieniáć niechcę) przyßłá/y ták się po wßystkiey Koronie náiezdziwßy/przyiáchałá do tego Konterfetarzá/ ktory ią pofárbowawßy/zá osobny Konterfet vdawał.

Dziwnaß to Luterska Ewángelia/ ktora vmie ták ludźie w rozmáite Persony przewierzgáć: w prawdźie iestći też w Bibliey ś. o onym Szátánie/ktory się w Aniołá przewierzga á ludźie zwodźi: y tegoć też podowno náśláduią. A to ießcże dźiwnieyßa/ iż ći wßyßcży Kuglarze/ muszą pierwey ßtuki swoie ná Jezuitách wypráwiáć/niżli ich do tego Czechu Kuglárskiego wpiszą. Nie godná záiste rzecz że tákie Pásquilluße miedzy nami nástáią/z wielkim obelżeniem wßystkich stanow Koronnych. Ale coż czynić/ kiedy tá nieszczęsna Luterska Ewángelia/y tę wolność tu do nas/wniosłá: że im wolno y Krolom y Papieżom y samemu Pánu Bogu nałáiáć/á iákoby się Jezuitowie mieli wybiegáć?

A Jákoß to rozsądziemy? Chcećie wiedźieć iáko to ludźie dobrzy y mądrzy sądzą? ták wßyßcy powiádáią: Ponieważ wy Ministrowie iáko pśi milczący/ potáiemnie/ imienia swego niewyiáwiwßy/máßkárą się przykrywßy/ludźie kąsaćie: słusznieby śćie on decret ná pśie ięzyki wydány/odnieść mieli/ábyśćie ludźiom dobrym á

cnotliwym sławę nagrodźili. A to nápierwßa ßtuká Konterfetu wáßego.

DRVGa ßtuká tego Konterfetu nieposlednia iest/iż ten Pan Szálbierz álbo Fárbierz/wßystkych farb zmyślonych nieprawdźiwych y fałßywych/w tym Konterfećie nágmátwał: iákoby się vmyślnie ná to násádźił/áby słowá iednego prawdźiwego/w tym Konterfećie nie powiedźiał. 2. Práwdá Ministrowska. Násłucháliśmy się tego iáko wam w onych Láćinskich Oráciach zá Jezuity/ná wßystkie powieśći y ßkárgi wáße/odpowiádáiąc/zádawáia máło nie zákázdym słowem nieprawdę. O co się więc ludźie dobrzy gniewáią/y strzegą się pilno tego/ áby nic tákiego nie mowieli/ coby się z prawdą nie zgadzáło. A wy Ministrowie ták o prawdę nie dbaćie/iż chóćia wam Mentirysa zárzucą/miło wam iákoby słucháć. Trudno tá ßpetna fárbá/z was ślężie Ministrowie/dośić znáczna iest: wßák mamy Historyki/ći opisuią/co y iáko się kędy stáło/bądź w Hißpániey bądź we Fránciey/w Niderlándzie/w Niemcech/y w Jndyey y gdźie żywnie chceß: z tych ći dowiodą Jezuitowie/iáką wy prawdę mowićie/álec y ia czegom po częśći z czytánia doßedł powiem. Jesteśćie mili Ministrowie/iáko ow ślepy/ ktory chcąc ná kogo kámieniem ćisnąć/ ládá co porwie/á sam się pod czás więcey pomáże. Ták wy nierozmyśliwßy się/ prawdą nieprawdą/ ládá czym ná Jezuity pluskaćie: á sami się tym mátáctwem więcey mázećie. A zwłaßczá iż wtych rzeczach/ ktorychesmy sami świádomi/ktoresmy oczymá náßymi widźieli/śmiećie Jezuity potwarzáć/ co mniemaćie iáko to od was ludźie przyimuią? Pewnie ieśli ták rzeczy iásne y wiádome wywrácáć y nicowáć śmiećie/á iákoß wam winßych rzeczách wierzyć mamy? O toż poniewaześćie nie mogli iáko po łáćinie ták y po Polsku dowieść/cośćie ná Jezuity mowili: słusznie y spráwiedliwie was káżdy osądźić może/ żeśćie tego wáßego Fár-

bierzą dla tego Prawdzicżem przezwáli/boście nie mieli woley/w tym Konterfećie prawdy mowić/iáko ſię to ſzerzey pokáże. Rozbieraimyż teraz wáß Konterfet po członku iednym: A iáko Jezuity fárbuiećie vważáiąc rozſądzaimy.

3 Decret Miniſtrowſki.

GLOWA Wáſzego Konterfetu tá ieſt [Ze ten teráznieyſzy ieden rodzai Mnichow / ktory ma imię od JEzuſá/na zgubę wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá ieſt wynáleziony.] Táć ieſt Propoſitia álbo Głownieyſza część Konterfetu wáſzego/dość ſroga / y ſromotna/ y hániebna. Gdźieſz ſię to tákie Conſtitucie ábo Dekreta lęgą? kedy to ták niemiłoſiernie Jezuity oſądzono? Podowno to Pán Niemoiewſki z ſwoim Czechowicżem Rabinowie Zydow Lubelſkich/tego Paſſquilluſzá Correctorowie / y inſzy Miniſtrowie Zborowi ták vradźili?

Weićie iako to ſpokoini ludźie/co nic inſzego niemyślą / iedno iákoby Cudze máiętności poſiadáli / z mieyſcá Kśięża ruſzáli: Heretyci co wczorá ſię miedzy námi ziáwili/ gośćmi do tego czáſu byli/mieyſcá pewnego/Kośćiołá żadnego niemieli/iuſz myślą iákoby inſzych/z mieſzkánia ſpokoinego wyrzucáć mogli. Toć to ſą oni ſpokoiniczkowie co wodą nie mącą/a ná rozruchy y bunty vſtáwicznie ſię ſkárżą / ſami bunty ſtroiąc á ná woynę wyzywáiąc. A kiedyby był ktory Jezuitá táki Konterfet o was nápiſał/ choćiaby to ſłuſzniey vczynić mogli: ále iákobyśćie ná Jezuity wołáli/że pokoi y Confederácią łamią: A Miniſtrom iáko ſpokoiniczkom wſzyſtko ſię zeidźie.

Spokoiniczkowie.

A przedśię ſię vdáią zá ſpokoine ludźie / wielkie miłośniki pokoiu poſpolitego / iákoby iáko żywo / tey wody niemąćili: y owſzem námąćiwſzy/ieſzcże wołáią ná Jezuity/bárãnie nie máć wody. A więc to ſpokoinych ludźi/niemáiąc żadney zwierzchności / cżći y ſławy kogo odſądzáć/y chćieć ie z ich domow y máiętności wyrzucáć?

cáć? iákoż ći niezáławiáią ná tumulty y ná ſedycie? toć to wáß Miniſtrowie/záwżdy obycżay był / ná woynę wyzwawſzy/mowić iż wam Kátholicy pokoiu nie dádzą: widzę iż wam Jezuitowie záwadzáią / ták włáśnie iáko wam Mniſzy/w Jnflantćiech ábo w Pruśiech záwadzáli: Ale co dziś Jezuitom cżynićie/ tobyśćie y nam iutro vcżynili.

Powiedzćież wżdy dla cżego ták ſrogo ná Jezuity wołaćie? co zá przycżyná ieſt tego wáſzego Dekretu ták Zuchwałego? muſzą podowno być iákie wielkie przycżyny/dla cżego ſię wam Jezuitowie niepodobáią? wſzákeśćie ſię z nimi dyſputowáli/cżemuśćie ich nie przekonáli słowem Bożym? cżyli iuż wam słowá Bożego ná Jezuity nieſtáło/dlá tego gwałtem y mocą ná Jezuity vderzyć chcećie.

[Ná zgubę wſzyſtkiego Chrześćiáńſtwá ſą wynáleźieni powiadaćie.] J mamyż temu wierzyć? Wżdy kiedybyśćie powiedźieli / że ná zgubę błędow y Heretyctwá ſą wynáleźieni/łátwiebyśmy wam vwierzeli/y ſámi tego dowiedziemy: bo gdźiekolwiek ſą Jezuitowie/ pewnie muſzą tám kácerſtwá ginąć: ále żeby ná zgubę Chrześćiáńſtwá/zgoła wam w tym niewierzemy. J owſzem ná wielkie rozmnożenie Chrześćiáńſtwá / ktore ſię ſtáło przez Jezuity/po wſzyſtkim świećie: á oſobliwie w Polſzcże y tu v nas w Litwie/ták ſię Chrześćiáńſtwo mnożyć y ſzerzyć zá Jezuitow pocżęło/ áż was ocży bolą pátrząc ná to. Ale cżymże wy nam ná Jezuity dowodźićie. Naprzod [Tákie/powiádaćie/głoſy ſą słyſzáne w Kośćiele Lubelſkim.] Bá toć ieſzcże nie Ewángelia: áza wy też głoſow ludzkich słuchaćie? iuż podowno wam głoſow Bożych nieſtawa? Ale ktoż wżdy kiedy/wypuſzcżał te głoſy/cżemu niewſpominaćie? Podowno to Pan Niemoiewſki z Czechowicem ſwoim? Cżyli on ktorego ći Lubelſcy Rábinowie / na Ká-

thedrę Fárską w Lublinie forytowáli? Wßákże ktoßkolwiek temu podobny był / przedśię tákie głosy nie idą w Niebiosy/ áni do nas w posłuch.

Wiemy że y w Lublinie pod mury/śiekł przećiwko Bostwu Chrystusá Páná náßego/mowią oni Rábinowie Czechowiczowi/wßákże im nie niewierzemy: áćić właśnie na zgubę Chrześćiáństwa są wynálezieni: bo sie w Zydy y w Turki obrácáią. Swiadczyćie Kśiedzem Biskupem Krákowskim zmárłym / ktoremu dziwne słowá przypisuiećie ták mądrego y wielkiego Senátorá do ludzi fałßywie vdáiąc: Coß wam ná to Jezuitowie? Powiádáią/ że tenże Biskup ták dobrze rozumiał o Jezuitách / że do Miástá Stołecznego Krákowá/gdźie y kátedrá Biskupiá iest/Jezuity wprowádził/y osadził/y dwa im Kośćioły dárował: á kiedyby mu sie byli Jezuitowie nie podobáli/pewnieby był tego nie vczynił/będąc strożem iáko rzeczypospolitey ták y Religiey Chrześćiáńskiey; Toć pewnie ná záchowánie Chrześćiáństwá / á ná zgubę Heretyctwá / w Krákowie Jezuity/ten Pásterz Biskupstwá Krákowskiego fundował.

Przywodźićie też słowá iednego wielkiego Senátorá/ [że oto tey Kśieżey/iákie kolwiek mieysce ná Kázálnicy/ w Kośćiele pozwolić sie może/ ále iżby co w Rzeczypospolitey/wyßedßy z Kośćiołá y z Kláßtorá/poczynáć y spráwowáć mieli/to być żadną miarą nie może.] A Jezuitowie co ná to? Przestáią ná tym wyroku/ktory ich nie odsadza Kázálnice y kośćiołá/iáko wy: toć pewnie według zdániá tego Senátorá Zácnego/ nie ná zgubę Chrześćiáństwá/ále ná náprawę wynálezieni: Wspominaćie tez/ [Ze vßu wáßych doßło/iákoby Jezuitowie komuś przegráżáć trućizną mieli] R to dziwne vßy wáße/ktore słyßą czego Kátholicy iáko żywo niesłyßeli. Podownośćie sie osłyßeli Ministrowie/nie Jezuitáć ono był/co ono Henrykowi Krolowi ná cżći podawał

kubek z trućizną/ále go samże muśiał wypić/y iáko długo żyw był potym/sami wiećie/ ázaż ono nie wáßego Zboru kot był? A o Jezuitách nigdy nic tákowego v nas nie słycháć: tylkoć to tám we Zborach wáßych/nowiny nie pewne powiádaćie. Chcećie náostátek Doktorē Krákowskim iákimśi swey rzeczy dowodźić: ále y temu krzywdę czynićie/bo kiedybyśćie sie go rádźili/aby wam ná wáße głupie mozgi dał iáką purgátią/ rychleyby wam mogł porádźić: rozsądek lepak dáwáć iego professyey nienależy.

Otóż maćie Ministrowie/ iáko ná wáßego Prawdźicá nieprawdźiwe probátie/Jezuitowie odpowiádáią/ták że też y Replikowáć nie możećie. A przedśię Jezuitowie winni? toć my czytamy/y kto więcey ku prawdźie mowi rádźimy / y ná tym co wam zá Jezuity odpowiedziano przestáiemy. A ponieważ wy ná Jezuity ludzkimi powieśćiámi instiguiećie y dowodźićie: mieliśćie też odpowiedźieć ná one powieśći ludźi mądrych y vczonych/ktorych w kśięgach iest pełno: pierweyć miły Prawdźicże wáße Ministry tu w Polßcże osadzono/ żeśćie wy ná zgubę wßystkiego Chrześćiáństwá wynálezieni/ niż ießcże Jezuitowie w Polßcże byli: á przedśięśćie sie ießcże z tego nie sprawili/czyliśćie iuż tego zápamiętáli? Słuchayćie co ludźie zacni/vczeni/ktorych wy sami chwalićie/ o was mowią. Pátryárchá on náß Polski/ *HOSIVS pater patriæ* ták o was do S. P. Krola nápisał. — Osadzenie Ministrow

Tu Sigismunde Rex Auguste, si plus hoc tempore præstare non potes, saltem ista flabella seditionum in Regno tuo, qui se Ministros vocant, & sunt re vera Ministri Satanæ, qui diuidit inter fratres, quorum opera ventos istos, ac tempestates excitatas vides: saltem hos procul è finibus tuis pelle. — Hosius in Censura

To iest: Zygmunćie Auguśćie Krolu/ ieśli więcey tego czásu vczynić nie możeß / wzdy te poddymacże sedycyi w Krolestwie twoim/ ktorzy sie Ministrámi zowią/ y są prawdźiwie Ministrámi Szátáńskimi/ktory wádźi brá-

ćia/ktorych spráwą te wiátry y nawałnośći wzburzone
widźiß: wzdy áby te precz z gránic twoich wypadz. Toć
są słowá onego świętego Hozyuszá/ záprzeć się ich nie mo-
żećie/ żywe są kśięgi ktore to mowią.

Słuchayćieß ießcze onego Polskiego Oratorá Orze-
chowskiego/ co o was mowi do tegoż Krolá Augustá.

Orzech. Chymæ.

*Hos ergo omnes impietatis duces & magistros, vt agris atq; vrbi-
bus nostris extermines, non iam postulat, sed abs te flagitat, Regni
tui salus: Regiumq; tuum decus. &c.*

To iest: Tych wßystkich niepobożnośći wodzow y mi-
strzow/ ábyś z źiemie y miast náßych wykorzenił/ iuż nie
prośi/ ále ná tobie wyćiąga/ Krolestwá twoiego zdro-
wie/ y twoiá Krolewska godnosć. etc.

Nie wspominam inßych/ ktorzy toż mowili/ wolę
wam przywieść przed oczy/ iáko was wßystko Krolestwo
przed tym osadźiło.

Cracoui: 1523.

SIGISMVNDVS Dei Gratia Rex Poloniæ &c. My z
powinnośći Chrześćiáńskiey/ tę Religią od świętych Oy-
cow vstawioną y przez święty Kośćioł Rzymski/ przod-
kom naßym y nam przez ręce podáną/ y przez nas z na-
rody náßymi krwią y zwyćięstwy (zá pomocą Bożą)
sławnymi obronioną: chcąc y od zmázy Heretyckiey są-
śiad náßych/ nienáruszoną y niepomázáną w páństwách
náßych záchowáć: Roskázuiemy áby kśiąg Luterskich etc.
nikt nie przedawał áni czytał: y áby nikt náuki iego zá-
ráźliwey vczyć nie śmiał: pod strąceniem głowy y máię-
tnośći etc.

A widźićie iáko iuż was Ministrowie dawno w Polßcze
osadzono. A ießcze przed tym dawniey Władysław Iá-
giełło/ táką ná was Constitucyą publikował.

Vielun. 1428.

Ktokolwiek w Krolestwie náßym y Páństwách náßych
byłby Heretykiem álbo podeyzrzánym o Heretyctwo bę-
dąc/ broniłby ich y forytował/ táki od náßych vrzędni-
kow/ iáko o zelżenie Máiestatu Krolewskiego/ ma być ká-
rány y imány. etc.

Tego wßystkiego wy nie rádźi słuchaćie/ y wolelibyśćie
tego zapámiętáć: Ale słuchayćie ießcze oney świętey
COnstitucyey Korczyńskiey przećiw Heretykom vczy-
nioney.

Anno. 1438. die 5. Marci.

My Stany Duchowne y Swieckie etc. Vstáwiamy y
oznáymuiemy. Iż ktobykolwiek mießkáiący w Krole-
stwie Polskim etc. chćiał iákie nieposłußeństwo przećiw
práwu pospolitemu czynić etc. álbo Heretyckie błędy
trzymáć y mnożyć: przećiwko tákim ktorymkolwiek/ ná
ich zgubę powstáć chcemy/ y obiecuiemy pod wiárą y czćią
náßą: choćiaby krewni y powinni byli/ áni zá nimi mo-
wić ále ie káráć obiecuiemy. etc.

To nie ieden ále wßystko Krolestwo przećiwko wam
Ministrom vchwaliło. Coż wy ná to odpowiedaćie? iá-
ko się z tego spráwićie? nic tákiego nie słychamy. Was
Ministrow wßyscy Korony Polskiey Synowie y stroże-
wie/ zá nieprzyiaćioły Boże y Koronne osadźili: ná was
się wßyscy sprzyśięgli/ was czći y wiáry odsądzáiąc/ z
Krolestwá Polskiego wywołáli: ktorymże tu práwem
mießkaćie? iáko się tułáć po Krolestwie śmiećie? Ni-
gdyśćie ná to odpowiedźieć nie mogli. Iesteśćie iáko o-
wi Zboycy/ ktorych iuż było ná śmierć skazáno/ á tym
czásem chćieli drugich wieśić. Ale pirweyby nád wámi
execucyą czynić/ niżby ná kogo inßego Decretá wydáwáć.

A ták spráwiedliwym dekretem/ káżdy was w tym o-
sądźić może: cośćie ná Iezuity mowili/ to w tym sámi zo-
stawaćie: że was Ministrow ná zgubę wßystkiego Chrze-
śćiáństwá wynáleźiono. Co przed tym przodkowie náßy

Ministrowie ná zgubę.

dobrze widząc/ nas w tym mądrze przestrzegáli/ czego
żesmy nie vsłuchálí/ dobrze teraz tego przypłácamy. By-
lić záwżdy w Polßcze y są strożowie Rzeczypospolitey iest
Krol/ iest przy boku Krolewskim Senat/ y Koło Rycer-
skie/ ktorych spolnie wßystkich iáko strożow Rzeczypo-
spolitey powinnosć iest/ pokoy Oyczyzny swoiey y nie-

bespieczeństwá vpátrowáć: á teraz ladá klechá z Heretyckiey ßkoły wyrwie sie/ y ladá żak co Fráncią álbo Anglią widział/ vdáie sie zá Stróżá Rzeczypospolit. y miłośniká Oyczyzny swoiey. Nießczesna Oyczyzno ktoraś ná tákie stroże przyßłá: ktore kiedyś Oycowie náßy zá zdrayce y buntowniki mieli/ ći teraz chcą nas vczyć/ iáko Rzeczpospolita rządźić mamy. Widziemy iáko ći tákowi vstrzegli Angliey/ iáko vstrzegli Fráncyey/ y inßych práwie do vpádku náchylonych Krolestw. Strzeż nas Pánie Boże od tákowych strożow/ nád ktore Oyczyzná náßa/ wietßych nieprzyiaćioł mieć nie może

Instiguyćież iesli maćie co wiecey ná Jezuity/ co wam winni? Acżći wáß fálbierz/ rzekę Fárbierz záczyna rzecz mowić od vbogich wdow/ [Ktore nie drzewiey/ iáko powiáda/ tych miłych zbáwićielow zdrad obaczyć mogły/ áż pirwey spustoßone domy swe ze wßystkich kleynotow złotych/ śrebrnych/ z pasków/ pierśćionkow drogich/ tkanek perłowych/ z dárte poznáły. etc.]

4. Wdowy vkrzywdzone.

Pytam was mili Ministrowie/ náiely was wdowy ábyśćie od nich rzecz mowili/ ná Jezuity instyguiąc? Czyli ták z łáski swey procurácyą stroićie od nich? iedno iż żadney wdowy nie wymieniaćie/ zdami sie że was żadna o co nie prośiłá: widzę ia żeśćie wy ludzie miłośierni/ rádźi sie cudzymi kleynotámi opiekaćie. Chybá iżby oná wdowá ze włoch áß z samey Pádwie/ do was pisałá/ ábyśćie tu w Polßcze ná Jezuity o dom odiety instygowáli? Bá vkáßćie plenipotencyą ktorą wam posłáłá? A to nie spráwiedliwi Wenetowie/ áß wdowy muszą do Polski słáć po świętą spráwiedliwość: wßákże rádziemy sie was mądrzy Ministrowie/ iáką wżdy będziem my Polacy/ czynić spráwiedliwość z onych Jezuitow/ co mießkáią we włoßech? wierá wybawćie nas z tey prace/ á iedźćie instygowáć do Wenecij ná Jezuity Padewskie/ iß oto vbogą wdowę z domu wypędźili y ośiedli/ vczyńćie wierzćie

mi vczy-

nek miłosierny. O nie wstydliwi ludźie/ iáko wy ladá co plećiećie/ á iż nie maćie domá/ o co ná Jezuity skárżyć/ dla tego ich áż ze Włoch sięgaćie. Nie wdowći wam żal/ ále żal wam pátrząc ná tę ozdobę Kośćiołow Kátholickich: iużeśćie podowno one Kielichy y Ornaty Kośćielne przeiedli/ rádźibyśćie sie ná inße zdobyli?

Otoż sie wam ták náßy Jezuitowie vspráwiedliwiáią/ że niemáß żadney wdowy w Polßcze/ ktoraby sie ná nie o wydárćie Kleynotow skárżyłá/ á co wy powiádaćie/ czynićie to iákośćie zwykli/ z nabożeństwá wáßego Ewángelickiego/ ludźie niewinne potwarzáiąc. Boć kiedy co do Kośćiołá dádzą/ káżdy to czyni z swey dobrey woli: wßák że to sie ná ozdobę Kośćiołá y chwałę Bożą obraca: co wy widząc mniemaćie/ żeby ták wßyscy zdobyczą nie spráwiedliwą żyli/ iáko wy: Alec to dawne potwarzy wáße. Wßák wáßy Ministrowie w Angliey y we Fráncyey y w Niderlándźie po komorách Jezuickich śledźili/ coż tám náleźli? rychley tám náleźli włośiennice/ discipliny y kilká obrazkow/ á kleynotow tám niewidźieli.

A ták/ iesli wam co we Włoßech winni/ iedźćie tám skárżyć ná nie/ prętka tám spráwiedliwość będźie/ iesli nie oni/ tedy wy wiśieć będźiećie.

Nuß wy teß spráwćie sie Jezuitom kthorzy ná was skárżą: Naprzod/ żeśćie Kośćioły Kátholickie złupili/ Skárbnice y Zákrystye Kośćielne z plundrowáli/ wźieliśćie Kielichy/ Krzyże/ Ornaty/ y cokolwiek ná ozdobę Kośćiołá Bożego było nádano/ pobráliśćie/ powiedzćie cośćie do tego zá práwo mieli? oto płáczą ná was kośćioły zpustoßone/ Ołtarze złupione/ Kapłani z vbożeni/ Plebani ośieroceni/ iáko sie w tym wymowićie? Jákim práwem ták wiele Kośćiołow/ od Oycow náßych zbudowánych y nádánych trzymáćie? Druga/ instyguią ná was z wielkim nárzekánim Zacne domy y Fámilie Slácheckie/ ktoré ná wáßych wieczerzách swoie máie-

tności

tności przewieczerzały/ że oycowie co dzieciom zostáwić nie mieli. wyiedliśćie wieczerzámi wáßymi domy wielkie/ czeo sie y po dziś dzień ießcze/ z wielkim żalem nápátrzemy. Jáko wiele wdow tákich było/ do ktorych tákeśćie długo ná wieczerze gromádą ieździli / poki co było ieść y pić: iákośćie przeiedli/ y wieczerzey y słowá Páńskiego odbieżeliśćie /gospodarzá albo gospodynia w długach y w nędzy zostáwiwßy Dowodow wiele nie trzebá / patrzćie teraz ná one Domy zacne/ iáko z wieczerza wáßa zginęły: á z tych ći Fautorowie wáßy przednieyßy byli: Naydźiećie tákich śiela w Wielkiey Polßcze / y w Máłey teß poczęśći/ktorzy ná wáße wieczerza nárzekáia. O toć ná was Jezuitowie wołáia/ o to sie skárża: do czego że sie rádzi nie rádzi znáć muśićie/ dla tego ná was to zostánie czegośćie ná Jezuity dowieść nie mogli/ to iest/ że wy Ministrowie iesteśćie świetokradzcy / Kośćioły łupićie/ a domy Slácheckie z wáßymi wieczerzámi pożyraćie. A nidármo/ bo wam trzebá paskow/ pierśćionkow/tkanek perłowych dla Fraucymeru/ rychley to v was znaydźie niż v Jezuitow.

5. Akádemia Krákowska.

Mowże iuż teraz ty pánie Prawdźicże z Jásney Gory/ iesli co maß od Akádemiey Krákowskiey poruczono: wołáli ćie Jezuitowie po trzy kroć do práwá trzemi wielkimi Orátiámi/ niestawałeś/ wżdy sie zá czwartym razem ozyway: niechćiałeś po Láćinie mowże po Polsku [Dla Jezuitow/ powiáda/ wiele ßkół spustoßáło/ czego żywym iest przykłádem Zacna niekiedy Akádemia Krákowska. A to wßitko śćiaga sie ná zámießánie pokoiu pospolitego Tożeś po Láćinie przedtym mowił/ co teraz po Polsku powtarzaß / á coć ná to odpisano / nie wspominaß: wßákże iáko chceß day sie y Polakom náßym osądźić. Jezuitowie tedy ták wam ná to odmowili: iesli ßkoły á zwłaßcza Akádemia Krákowska/ spustoßáły iáko ty powiádaß/ nie oni tego są przyczyna/ ále owßem wam Mi-

nistrom

nistrom naprzod w tym winę dáia: Kwitnełá Akádemia Krákowska poki was Ministrow Polska nie znáłá/ póki nie było wáßych Lutrow/ Kálwinow/ Nurkow: á skorośćie nam tych nowych Predicántow náprowádźili/ vpádła Akádemia sławna/ práwá osłábiáły/ y liczbá onych Studentow vmnieyßona. Kto winien: wyśćie winni/ wyśćie pierwßy záczęli/ Kośćioł przećiw Kośćiołowi/ Cáthedrę przećiw Cáthedrze/ Ołtarz przećiw Ołtarzowi stáwiáć: záczym y ßkoły przećiw ßkołom wystáwieliśćie/ Studenty od Akádemiey odwabiáiąc. A żebyśćie nie mowili/ iákoby to z domysłu tylko ná was mowili/ máią po sobie onego Sławnego Orzechowskiego/ ktory wáße pierwße Szkoły opisuiąc/ ták powiáda o Stánkárze/ pierwßym tu w Polßcze Apostole wáßym: Stánkár bánnit Włoski/ przyßedł do Krákowá/ y zá Cátholiká sie vdáiąc/ otrzymał mieysce w Akádemiey Krákowskiey. A kiedy począł Psálmy Auditorom swoim wykłádáć/ nie mogł sie zátáić/ podstrzeżono go że był Heretykiem: dano znáć Biskupowi Krákowskiemu/ ktory iáko zdrayce/ kazał go ná Lipowiec wsádźić: ále sie stámtąd Stánkár wykrádßy/ do Pinczowá gdźie Fautory znalazł vćiekł/ támże ßkołę Heretycka przećiw Akádemiey Krákowskiey záłożył: potym do Dubiecká zbieżawßy/ támże też drugą ßkołę zbudował: rospisał ießcze swoie Canony do inßych Ministrow áby toż czynili/ w te słowá: A żebyśmy w kośćiele tákie Ministry mieć mogli/ postánowiemy ßkołę ßczerey Theologiey: do ktorey dámy ludźie vczone y bogoboyne. Przydámy też Dyálektykę y Retorykę etc. Oto ten co z gárdłem ze Włoch vćiekł/ bánnitem będąc/ śmiał przećiw wßystkim práwom Szkoły zákłádáć; y názbierawßy inßych onych wywołáńcow y tułáczow/ Lismánina/ Státoryußá/ Blándratę/ Szkół po wßystkiey Polßcze náczynili: w Pinczowie/ w Dubiecku/ w Lewartowie/ w Chmielniku/ w Grodzisku/ w Brogu/ y inßych bárzo wiele.

Orzech. Chymær.

Szkoły Ministrow.

A wyrzu-

A wyrzućiwßy Miſtrze y Bákálarze Krákowſkie/ przyzwáliśćie iństych z Genewy / z Lipſká / z Witembergu/ rozmáitych Heretykow. O co ſie meżnie Orzechowſki záſtáwiáiac / ták ná Stánkará przed Krolem inſtygowáł.

Orzech. Chymer. Ktoż wżdy tobie/ mieyſce w oyczyźnie náßey náznáczył? ábyś tu nowa ßkołe twoiey nowey Ewángeliey zakłádáł: kto tobie bánnitowi y Waguſowi ßkoły budowáć kazał? álbo ktoś ty ieſt / co ſobie ten vrzad w Polßce przywłaßczaß? Gdyż to Krolewſka rzecz ieſt / Collegia budowáć / náukom mieyſce obieráć y náznáczáć. ꝛc.

A ſłyßyćie to Miniſtrowie/ iáko ſie ná waß ſkárżać nie bálíśćie wy nic ná te wßyſtkie inſtygacye/ o tośćie tylko ſtali/ áby Acádemia Krákowſka znißczáłá. Otymeśćie y ná Seymach rádźili / przećiw Profeſſorom Krákowſkim wotuiac. Widzac tedy Krolowie y Biſkupi táki nierzad/ przyzwáli na pomoc Zacney Akádemiey Krákowſkiey / y inße Profeſſory/ ktorzy przećiw wáßym ßkołom / ßkoły y Kollegia Kátholickie otworzyli / A ktoraśćie młódź z Akádemiey Krákowſkiey wywiedli / áby od was odbieráli. A widźiemy że z łáſki miłego Bogá dobrze ſie powiodło / bo y Jezuitowie maia doſyć Studentow/ y drugich do Krákowá odſyłáia/ ſpolnie ſobie pomagáiac/ z kad y Akademia z nowu zákwitnełá / y ßkoły Kátolickie po Mieśćiech z nowu powſtáły; y teraz Bákálarzowie Krákowſcy mieyſc maia doſyć / ná ktorych moga vczyć/ by iedno tyle Miſtrzow było/ ile ich potrzebá. Jákoż tedy was w tym oſadźiemy? to ſłyßyćie iáko ſie Jezuitowie ſłußnie wymawiáia / ná was Miniſtrowie wßyſtke wine ſkłádáiac: Prożnoć muśiemy to zeznáć wyśćie naprzod to zámießanie vczynili/ y przez was Akádemia Krakowſka przed tym ſpuſtoßáłá/ do ktorey teraz Jezuitowie Studentow nápedzáia: y bedzie ich więcey kiedy ießcze wy ßkoły Heretyckie roſpuśćićie á do Krákowſkiey Akádemiey młodź odeślećie. Jezuitowie zá tym

łatwie

łatwie ſie z Akademikámi zgodza: was nie beda prośić ábyśćie ich iednáli/ poniewaź oni ſobie przećiwko wam pomagáia: á iáko w náukach ták ſie y w Religiey zgadzáia. Ale ſłuchaymy o co ſie dáley ſkárżyćie ná Jezuity?

6. Ludźie vczeni w Polßce.

[Miáłáć (ták mowi wáß Fárbierz) Polſká przed tym madre y vczone ludźie/ ták w ßkole/ w Kośćiele/ iáko w Rzeczypoſpolitey/ choćiaż Jezuitow nie było: miáłá Polſká przed tymi Jezuitowſkimi Mnichámi / Philoſophy bárzo vczone / y we wßyſtkich iezykách y náukách biegłe/ miáłáć Polſká ßkoły z ktorych bárzo wiele vczonych meżow ꝛc.]

Coż wam ná to Jezuitowie? Pozwaláia y chwala / nie prza wam tego / ábośćie nie czytáli odpiſow łáćinſkich? czytayćie iedno wßyſtko to tám naydźiećie. A owßem dobrowolnie zeznawáia / że nie tylko przed tym ále y teraz ieſt doſyć ludźi vczonych/ Philoſophow y Thologow madrych / z ktoremi ſie oni rownáć niechca. Coż wam zá krzywdá?

[Mielichmy onego wieku / (powiádaćie) Lukaßá wielkiego Káznodźieię: Leopolite v Pánny Máryey w Krákowie Káznodźieię tákże oſobnego.] Bá y tych Jezuitowie znáia/ Mnich Mnicha/ kśiadz kśiedzá nie ma znáć? A zálecáia ie/ y iáko moga náśláduia. Coż dáley?

[Jákiey chwały był godźien Stániſław Hoſius Cardynał y Biſkup Helſperſki / Orzechowſki/ Frycz.]

A Jezuitowie czytałeś iáko ſobie Hoſiuſá ſwego/ iáko drugiego ś. Stániſłáwa poważáia/ y tym ſie ießcze przechwaláia / że ich pierwßy Hoſius do Polſki przyprowádźieł/ on napierwey Collegium fundował w Biſkupſtwie ſwoim: á iż ſam nie mogł záwżdy żyć áby Kroleſtwa tego od Heretykow bronił / zoſtáwił po ſobie Jezuity/ ktorym iákoby zá dźiedzictwo tego Duchá ſwoiego wlał/ żeby ſie zá Kośćioł Chryſtuſow przećiw Heretykom záſtáwiáli / co on ſam do ſkonánia czynił. Orzechowſkiego

Hoſius Jezuity przyprowádźił.

C także

tákże niemogą śie wychwalić / że Heretykom ſwego cżáſu meżny odpor dawał. Coż tedy przećiwko tym ſłáwnym ludźiom przewinieli Jezuitówie? cżemu im ie zárzucaćie / Boże day to byśćie wy ich ták ſzánowáli / iáko ich oni cżczą y ważą. Oprocż wáſzego Frycżá / ktorego tám do ſwoich Miniſtrow wpiśćie.

Słuchayćieſz iuż Jezuitow / co ná was mowią: Jeſli w Polſzcże byli vcżeni ludźie przed Jezuitámi / Philoſophowie y Theologowie wielcy: á cżemużeśćie wy ſtáli nie do Académiey KRAKowſkiey / ále do Lipſká / do Witembergu / do Genewy / ſzukáiąc po Niemcech / po Fránciey / po Angliey y po Włoſzech vcżonych ludźi? y nie mieliśćie domá ktoby was był ieſzcże y Ewángeliey / bá y Philoſophiey náucżył? cżemuśćie cudzych zbiegow / bánnitow Włoſkich tu náprowádźili?

polſkey Doctorowie w zgárdzeni.

Jeſli były przedtym Szkoły / z ktorych iáko z koniá Troiáńſkiego / wyſzło bárzo wiele vcżonych meżow / choćiaż nie było żadnych ná ten cżás Hiſzpanow / Włochow / etc. A cżemuż wy Miniſtrowie / pogárdźiwſzy one ſtáre z dawná nádáne Szkoły / y ſame Académią podeptawſzy / noweśćie Szkoły záłożyli iákich nigdy w Polſzcże nie było? záſádźiliśćie ie nie Miſtrzámi Krakowſkimi / ále Niemcżykámi / Fzáncużikámi / Slezaki / Czechy / Szwáycáry / y nie byłoſz inſzych vcżonych ludźi w Polſzcże? wy ná wiecżną ſromotę Polakom / przyieliśćie zá záleceniem Bezy / iednego Miniſtrá ktoremu vcho dla cudzołoſtwá / ktorego śię ná wzgardę (iáko on ſam powiádał) Papieżowi dopuśćił vrznioно / y temuśćie dźiatki ſwoie porucżyli: y inſzych tákżeśćie náprzyimowáli / ktorzy ledwoby byli godni / w piecách ſzkolnych palić / á v was zá Doktory vſzli.

Jeſli dobry był káznodźieiá Lukaſz / dobry Leopolitá / á cżemużeśćie ich nie ſłucháli? ále ná ich wzgárdę woleliśćie owych ſzcżebietarzow Czeſkich y Sáſkich / choć ládá

co ſzcżebiotáli ſłucháć / niż śię v tákich dobrych káznodźiey vcżyć? Jedná Poſtillá Reiowá káznodźieie trefnego / álbo Seclucyanowá / álbo Krowickiego / w wietſzym poważeniu v was byłá / niż wſzyſcy káznodźieie / y Doktorowie w Polſzcże.

Jeſliż Hoſius godźien chwały / iákoż prawdźiwie godźien: A cżemuż wy rownaćie z nim / Frycżá obrzydliwego Heretyká? Cżemu rácżey przeſtáiećie ná náuce iednego Czechowicá / álbo Niemoiewſkiego / álbo Budnego / álbo Volaná / álbo bieſági ktorego? nie godniby ći y pántofle Hoſiuſowi podáć / á przedśię v was ſą ludźmi vcżonymi / mądrymi / Theologámi y Philoſophámi wielkimi; y iednego Chrząſtowſkiego y trzy báby nie mogłyby przeſwárzyć. Patrzćie iáko Stáncár záleca tych nowych wáſzych Theologow: choćby powiáda / ſto Lutrow / dwie śćie Melánchtonow / trzy ſta Bullingerow / cżtery ſtá Mártyrow / pięć ſet Calwinow / w iednym możdzerzu zbił / ledwoby iednę vncyą Theologiey z nich wyżdzał. To wáſz o wáſzych Doktorách / á przedśię chwalićie / przekłádaćie nád wſzyſtkie Hoſiuſe / y Orzechowſkie / y nád wſzyſtkie Académie.

Stanc. Can. Lib. de Trinitate & mediatore.

Oſądźćieſz śię tedy ſámi / kto náſzym Doktorom / Káznodźieiom / Theologom / y Philoſophom / y Académiam / wietſzą krzywdę cżyni / cżyli Jezuitowie / cżyli wy Miniſtrowie? widźićie pewnie ſámi / żeśćie y w tym przegráli / á Jezuitowie przedśię ná wierzchu; bo oni iáko widźićie / ſwoię niewinność pokázuią / á was we wſzyſtkim potępiáią / że áni ná to odpowiedźieć vmiećie.

Ale śię wam ieſzcże náuká Jezuicka nie podoba y powiádaćie: [Miedzy tymi ták zacnymi Hiſzpáńſkiego ćwicżenia y Włoſkiego fortelowania Miſtrzmi y Rábinámi / miedzy ich vcżniámi / nie bacżymy tákich / ktorzyby náuką ſwą / z onymi dawnymi Doktormi y Miſtrzmi náſzey ſzkoły zrownáć mieli.]

Niewiem coby wam ná to Jezuitowie odpowiedzieli/ ták mniemam/ żeby się nie bárzo o to z wámi swárzyli: bo oni nie zwykli się stárym Doktorom rownáć/ á dáleko mniey/ przenośić się nád nie; á też trudnoby to sądźić/ kto z nich vczeńszy/ muśielibyśćie one stáre wskrześić z martwych/ ábyśćie ich z rozmowy osądźić mogli: wáßymći to tylo Ministrom przystoi/ stárymi Doktorámi gardźić/ á śiebie samych z mądrośćią swoią/ nád wßystkie Philosophy y Theologi przekłádáć. Niewiećie co Luter nápisał o sobie y o was Ministrách/ przypomnię wam ieśli chcećie: Ták wáß Luter nápisał: Nic niedbam choćby tyśiąc Augustynow/ tyśiąc Cypryanow/ tyśiąc Kośćiołow przećiwko mnie stało. A ná drugim mieyscu: Náukę moię niechcę áby sądźili/ áni Biskupi/ áni Angieli wßyscy. Tákći się wáßy Ministrowie rownáią stárym Doktorom.

Lib. Con. Reg. Angl.

Nie máiąć tego obyczáiu Jezuitowie/ wolą ć się oni od stárych vczyć/ niżby się mieli im rownáć; A ták niewiem dla czego teraz chcećie ná nię *Examen* vstáwiáć: wßákże mi to rzecz podeyzrzána/ iż wy więcey vmárłe chwalićie/ o ktoreśćie zá żywotá niedbáli: niechćieliśćie onych káznodźieiey poki żyli słucháć/ á teraz dopiero po śmierći ná nię wspominaćie; wierąć to wáße ßálbierstwo: dobrzyć byli oni vmárli pozwalamy ná to/ áleć y ći żywi Jezuitowie nie nagorßyć przedśię/ áza niewiećie onego pismá/ *Melior est canis viuus, quam Leo mortuus.* A ták nie zgánićie nam Jezuitow/ choćbyśćie nabárziey chćieli: y owßem to nad was Jezuitowie maią/ że wy nie zgadzaćie się z onymi stárymi Doktorámi y Theologámi/ áni się od nich vczyćie/ tylko co się wam dziśia śniło/ nazaiutrz powiádaćie.

A iż się ty pánie Prawdźicże pytaß o ludziach vczonych miedzy Jezuitámi y discipułámi Jezuickimi: lepieyćiby to podobno vmieli twoi Ministrowie powiedźieć:

wßakże y ia tobie powiem czegom potroße świadom. Nie mogłeś ty onych przeßłych wiekow pokázáć vczonych ludźi/ tylko w Krákowskiey Akádemiey; pátrz teraz po mieśćiech przednieyßych w Polßcze/ iáko wiele COLLEgia nowych nábudowano: á káżde ma swoie Mistrze/ Doktory/ y Professory/ czego przedtym nie bywáło; ledwo pod czás w tych mieśćiech był ieden Mistrz álbo Bákálarz/ gdźie teraz kilkádźieśiąt vczonych ludźi naydźieß/ ktorzy z onymi dobrze zrownáią. Poyźrzyße y po Kośćiolách/ iáko wiele teraz vczonych káznodźiey wßedźie: ty nie możeß pomienić ledwo kilku dawnych/ zá ktorych maß teraz kilkadźieśiąt: nie tylko w głownieyßych mieśćiech/ ale y ná wśi iuż teraz nie trudno o dobrego káznodźieię. A z czyiegoż to ćwiczenia/ áza nie od Jezuitow? Pódźiß y do Rzeczypospolitey/ przypátruy się ludźiom/ z czyich Szkół ći vrośli/ co teraz są w Senaćie/ álbo w Kole Rycerskim? wßák łatwie ie miedzy inßymi rozeznaß/ ktorzy się v Jezuitow vczyli. Jedno iż wy pánie Prawdźicże z twymi Ministrámi/ ná tákie ludźie mądre y vczone nie rádźi pátrzyćie/ dla tego zmrużaćie oczy ábyśćie ich nie baczyli: ále tkwiąć wam dosyć w oczách/ á rádźi nie rádźi muśićie ná nie pátrzyć. A toć dopiero temu lat 20. iáko sam powiádaß/ iáko nas Jezuitowie ćwiczyć poczęli: á coż będźie potym po kilkudźieśiąt lat/ co rozumieß/ iáko wiele vczonych ludźi będźie w Polßcze? Dobreß to Comedyé/ ktore nam ták ludźie w náukę y mądrość wpráwuią: A choćia ty tákie Comedyé Jezuickie gániß/ ále więcey nam teraz Comedyé do náuk pomagáią/ niż oné stárych mistrzow vstáwiczne bićie: y więcey się z Comediy Jezuickich náuczemy/ niż v waßych Ministrow słucháiąc Grámmátyki Philippá Melánchtoná. Ale ty powiádaß iż Pan Jezus nigdźiey Comediy nie roskazał stroić: á ia też powiádam/ że nigdźiey nie zákazał: áleć y Szkół nigdźiey nie roskazał Pan JEzus/

Vczeni v Jezuitow.

Comedie.

á przedśie ie wáßy Miniſtrowie máią. Roſpuśćcieß wy pierwey Szkoły/ boć tego nie máß w Ewángeliey; á zoſtáwćie ie JEzuitom / ktorzy wáßey Ewangeliey nie ſłucháią.

Podźmyß teraz do kśiąg Jezuickich/ ktore ſie wam bárzo nie podobáią: Bo iáko wy powiádaćie/ [Ták ie ſkonfutowáli Heretycy/ że w nich nie máła zelżywość

7. Kśiegi Jezuickie.

y ráná ieſt zádána Rzymſkiemu Kośćiołowi / czego ſie doznał Robertus Bellármin z ſwymi diſputáciámi od Doktorow Angielſkich/ Szockich / Francuſkich y Niemieckich: tákże y inßy iemu podobni/ á zwłaßcza on nádety Hiſpan Fránek Turrian/ przeß Antoniego Sádeelá y inße ták ſkukłany/ y zá dudká wielkiego świátu pokazány] Zátrzymáićie ſie proße mili Miniſtrowie / predko to ſkázuiećie / nie badźćie ſedziámi wáßych rzeczy: Czytáliſmyć też y wáße y Jezuickie kśiegi/ wiemy cośćie piſali/ rozumiemy też chwáłá Bogu ták wiele / że możemy dáć rozſadek / o wáßych piſmach y kśiegach/ ſłuchayćieß też náßego Dekretu: tym ći wy záwżdy przegrawaćie/ że triumph przed zwyćieſtwem śpiewaćie.

Nuż tedy/ z Confutowáliśćie kśiegi Jezuickie? ktoß to wam powiadał? wam ſie podowno tak śniło? bá ocknićie ſie iedno/ á ſłuchayćie co też ludźie mowią? Jeßcże nie widziemy tey rány/ ktorabyśćie Jezuitom zádáli / y po bárwierzá chwáłá Bogu ießcże y rázu nieſłáli. Niewiem kogo wiecey boli/ ia ſie ták náſłucham że ſie nie możećie ná żáłowáć na Jezuity/ że wam zpaßczeki wydárli ták wiele duß/ ktoreśćie iuż byli iákoby pożárli/ á przedśie ie wam wilkom odieli: o co ták ſie ná Jezuity gniewaćie/ że ſie od wielkiego bolu nie możećie ná nie náptákáć. Drugá kśiegi Bellárminowe w tákim poważeniu ſą v wßyſtkich/ nietylko ábyśćie ie mieli z Confutowáć/ że ſie co dzień wiecey á wiecey ludziom podobáią: bo tak dowodnie wßyſtkie Heretyki zbieł/ że ſie żaden do tego czáſu nie pokuśił

Kśiegi Bellárminowe.

przećiwko wßyſtkim iego kśiegom piſáć. Znáiduiąć ſie podczás/ co kśiążeczki pułgroßkowe ná kilku kártach piſáli iáko *Tractat de Eccleſia* podowno Witákerow/ tákże Controuerſia o piſmie/ y kilka tym podobnych fraßek: A toß wy to zowiećie odpis? ná trzy wielkie kśiegi piſmá Bellarminowego? Tak wy to proſtakom oczy zámydlaćie/ y ieſteśćie właśnie iáko kiedyby ktory chłop ßalony/ przećiw wielkiemu woyſku/ wyßedßy wmiednice kołátáł/ aby ie od ſtráßył. Ták wy ſ mniemaćie żeśćie iuż z Confutowali/ kiedy ná árkußu ledá co plećiećie. Jáko Chrząſtowſki vczynił w Contradyctiach Bellárminowych: rychleyby go Bábá z Confutowáłá/ niżby on zgádnął co ieſt Contrádyctya. Nád to pátrz iákośćie z Confutowáli Jezuity/ że po długim y rozmáitym piſaniu/ ták Heretykom waßym dogrzewali/ że iuż w Angliey Miniſtrowie nie máiąc coby odpiſáć mogli/ miáſto odpiſu / zákazali ſrogim mándatem/ áby kśiegi Jezuickie nie były wnoßone do Kroleſtwá Anglickiego: Toć byłá wáßá oſtátnia Confutácia. A Sádeelá ták Turrian y Arcturus ſkukáli/ że niemáiąc co dáley piſáć/ zoſtáwiwßy ich kśiegi w cále bez Confutacyi/ odbieżał wßyſtkiego. Nie wſpominam náßych tutecżnych Wolanow / Niemoiewſkich/ Czechowiczow/ Budnych/ y inßych/ ktorzy iáko co predko napißą ták też predko z ginie: A piſmá Jezuitow kśiedzá Wárſáwickiego/ Skárgi/ Wuyká/ Grodźickiego y inßych iáko ludzie rádzi czytáią/ ſami tego z wielką boleśćią doznawaćie: ale co trzebá lepßych świádkow/ iáko wáßy ſamiß Miniſtrowie/ ktorzy rozumieią iż nie maß inßych ná świećie Papieżnikow/ tylko Jezuitowie: dla tego o nikim inßym wiecey nie mowią áni pißą iako o Jezuitách. Wymalowáli nie dawno dla krotofile obrázek / Papieżá ná Máieſtáćie śiedzącego/ ktory iuż iuż z Máieſtatem bárzo ſie pochylił/ áż go Jezuitowie wokoło ſtoiąc podpárli: dośić takich żártow naidzieß po Bibliotekách Niemieckich

ále przedśie tákimi żártámi dáia znáć/ co o Jezuitách trzymáią. A ſłyßyćie to Pánowie Miniſtrowie/ zdami ſie że y tu nie wiele wygraćie/ przeto było przed czáſem nie śpiewáć: Muśiemy to zeznáć że was Jezuitowie y z kśięgámi wáßymi/ iáko głupie ćietrzewie połowili/ y świátu wáße nie vmieietność/ gorzey niż Marchułtá ná pośmiech wyſtáwili.

8 Diſputácie Jezuickie. Puśćiwßy kśięgi ſłuchaimy co wam zá krzywde w Dyſputácyach vczynieli. [Wyzwáli/ ſkárżyćie ſie/ niedawnych czáſow Nowokrzczeńce Lubelſkie ná dyſputacya/ śpiewáli Pánowie Tryumph nie zwyćiężywßy/ w ktorey dyſputácyey okrom słow wielkośći/ prędkośći y wrzaſkow hánie bnych á w śćiekłych/ nic nie pokazáli ꝛc.]

Juśćie przed tym Jezuitowie/ zá te powieść ſtrofowáli po łáćinie/ áleś ty podowno nie rozumiał/ powtorzeia tobie kiedyś ták chćiał. Nie trzebáć ſie wam z Jezuitámi wiele ßwárzyć/ kto wygrał ná oney dyſputáciey: niechay wam ſami Nurkowie Lubelſcy powiedzą/ wßák

Diſputácia Lubelſka. ſamiß te dyſputácia nápiſáli y wierßem wydáli: wyznawáią tedy/ że Czechowicz tym ſie zaraz ná oney dyſputáciey zákłát/ ieśliby kto nie prawdę mowił/ áby mu ięzyk oniemiał/ co ſie ták ſtáło iáko ſobie winßował: według zeznánia iego Collegi Páná Otwinowſkiego/ ktory tákie o tym wierße nápiſał: Lecz on potym rzekßy to/ niewiem co ſie dźieie/ Że ták mowić nie mogę/ ięzyk iákoś mgleie.

O toß ty Pánie prawdźicże y z twim Czechowiczem/ z prawdą ſie dáleko mijaß/ ponieważ tyś tám ná ten czás nie był/ ále Otwinowſki co widźiał także Nurek/ y iáko ßczery Nurek zeznał. A iż Niemoiewſki herſt tych tám Nurkow nie może ſie nápłákáć ná kułak/ ktory go tám od iákiegoś zuchwálcá/ iáko on powiáda podkał: dźiwuię ſie temu Męczennikowi/ że iednego kułáku nie mogł ćierpliwie z tey dyſputácyey odnieść/ wierá tego tákiego Męczenniká zá ten kułak Cánonizuyćie/ áza ſie przeſtánie ſkárżyć.

Miły Boże/ iáko wy to długo pámiętaćie/ by iedno kto ná was pálec zákrzywił/ á co wy ſie ſami Katholikom náwyrządzaćie/ nie ráchuiećie tego. Powiem wam iedne Diſputácyą/ ktorą miał ieden Jezuitá Kámpianus/ w Angliey z Miniſtrámi. Diſputácia Angielſka. De perſecutione Angli.

Przyiechawßy ten Jezuitá do Angliey/ wyzwał wßyſtkie Miniſtry ná Dyſputácyą/ roſpiſawßy do wßyſtkich pewne Artykuły/ ktore widźiałem drukowáne: bárzo to boláło Miniſtrow/ że ieden Jezuitá ták śmiele wßyſtkich Miniſtrow wyzywał/ pátrz iáko mu plác dáli do Dyſputáciey: oſkárżyli go do Krolowej/ powiádáiąc że ieden Jezuitá Kámpian zdraycá/ przyßedł z drugiemi áby Kroleſtwo Papieżowi wydał. Nuż go iáko Prodytorá ßukáć: Aż ználazßy/ dáli go w ręce kátom/ áby ſie pierwey z nim dyſputował: ták ſkátowawßy y zmęczywßy okrutnemi y hániebnemi mękámi/ ná poły vmárłego poſadźili ná ſtołku/ y każą mu ſie dopiero diſputowáć: á przedśie y ná ten czas dał Pan Bog ſwemu Męczennikowi táką mądrość y náukę/ ktora oné wßyſtkie Miniſtry przekonał/ że ſie od onego czáſu z Jezuitą diſputowáć zárzekli/ á kiedy ktorego doſtaną/ kátowſkie mu *quæſtie* zádawáią. Tákći ſie wáßy Miniſtrowie z Jezuitámi rádźi diſputuią; to gorßa niż kułak pánie Niemoiewſki/ á wżdy Jezuitowie ćierpią; y tu w Polßcże potykáłyć ich od was y policżki/ á przedśie z tym nie wykrzykáią ná was. A żeby kiedy wáßy Miniſtrowie mieli Jezuity przediſputowáć/ niewiem ktoryby ták mądry był Miniſter: chybá iżby pán Niemoiewſki/ bo ſie przedtym w kołách poſelſkich náuczył ſwárzyć: Ale nie wierz temu/ wiem ia iáko go w Lewartowie ná Diſputáciey ieden Jezuitá wynośieł/ ták że Diſputácia Lewartowſka. on ſtárzec zdał ſie iáko ieden żaczek przed miſtrzem/ co nic nieumiał/ choćia go kułakámi nie bito; áż potym chcąc popráwić ſwey ſromoty/ wyſadźił w Lublinie ná drugą Diſputácia iákiegoś Státoriußá/ y iáko tám Jezuitowie

ſtánął/ świadczą ći co ſie z tych Dyſputácyey błędy No=
wokrzcżeńſkie obacżywßy do Kośćiołá Kátholickiego
náwroćieli. A tym cżáſem w Litwie w Nowogrodku
Dyſputácia Nowogrodzka. co tám Nowokrzceńcy Jezuićie vcżynili/ łatwie ſie do=
wieß/ iedno przecżytay Dyſputácia nápiſaną: A ći ktorzy
przy tym byli/ w głos o wielkim głupſtwie Miniſtrowym
tobie powiedzą. A ták byś ty pánie Prawdźićże/ twoie
Miniſtry nawięcey lizał/ nigdy ich nie vdaß iedno zá głu=
pie mieuki/ á kátowſkie Dyſputatory.
A ná Poſſewiná Jezuitę o co inſtiguiećie? gniewaćie ſie
ná niego/ iż wam Miniſtrom ogniem álbo miecżem zá=
groźieł. Tákżeśćie ſie prędko kilku słów przelękli? A cóż
kiedybyśćie byli widźieli/ kiedy oni przodkowie náßy/
ſtárzy Polacy Chrześćiánie prawdźiwi/ w Kośćiele gdy
9. przy Mßey Ewángelia cżytano/ miecż do połowice do=
Miecz polſki. bywáli? pewniebyśćie ſie dopieroż przeſtráſzyli/ pátrząc
ná on miecż Polakow/ zá Ewángelią ſie záſtáwiáiących/
Jeßcże ſie nam Polakom było nie inácżo o Jezuitách/ kiedy
iuż Miniſtrom ogniem y miecżem grożono/ y przeto też
Miecho. przez oné cżáſy heretykow nie było/ iedná wiárá/ ieden
lib. 2. c. 1. Kośćioł/ iedná Ewángelia byłá: y tym miecżem Jágiełło
Crom. lib. 3. Krol/ od Czechow heretykow Polſkę obronieł. A nie tylko
miecżem/ ále y práwem/ Polacy ſie náßy przećiw herety=
kom bronieli. Sa tego dobre pámiątki y w Státućiech
náßych/ á oſobliwie on Státut Korcżyńſki/ Roku 1435.
vcżyniony; gdźie ſie ſprzyśięgli Polacy wßyſcy *ſub fide &*
honore powſtáć/ przećiwko ktorymkolwiek heretykom.
Czemuż tedy y ná náße oyce święte nie inſtiguiećie? czemu
tylko ſáme Jezuity winuiećie? Mądrze wy to Mini=
ſtrowie cżynićie/ á podobno práwem Moſkiewſkim ná
nie idźiećie: nábiwßy ſie/ náwieśiwßy Jezuitow/ ießcże
ſie ſkárżyćie/ że was Jezuitowie biią. Mieliby Jezuito=
wie/ ſłußnieyßą przećiwko wam ſkárgę kiedyby chćieli: A
kto z was pocżął pierwey/ po Polſzcze miecżem ßermo=

wáć? á zá nie pámiętaćie/ z czym naprzod wáß on pierwßy
Apoſtoł Stánkár/ do Polſki przyßedł? mamy ießcże Ca= Stanc. Can.
nony iego ktore nam zoſtáwił; napierwßy iego Canon
kiedy Krolowi ſamemu miecżem grozi w te słowá: A ieśli Miecż Miniſtrow.
ty Krolu tego świętego y potrzebnego vrzędu zániedbaß/
Rycerſtwo twoie/ ktorzy też miecż máią/ z roſkazánia
Bożego powinni ſię z ßátánem y Religią iego pożegnáć/
á Chryſtuſowi y słowu iego powinni ſie poświęćić.
Kiedyby byli Polacy/ tego zwodźićielá zrázu vſłucháli/
iákoż nie dáleko złego było/ iákoby ſie byłá Polſká krwią
oblátá? nie Jezuitom ten groźił/ ále Krolom/ Biſkupom/
Senatorom/ Rycerſkim y wßyſtkim ludźiom. Toć były
pocżątki wáßey Ewángeliey. Z tym miecżem weßliśćie
do Angliey/ y wyśćináliśćie Biſkupy/ Mnichy/ Senato=
ry/ y Slachtę Cátholiki/ áż ſie y Krolowey Szkockiey
doſtáło. Z tym miecżem woiowáliśćie po Niemcech/ y
opánowáliśćie przednieyße Miáſtá Niemieckie/ ták że
gdźie ten wáß miecż opánował/ nie dopuśćićie y iednego
Kośćiołá Cátholickiego. Tym miecżem y teraz po
Fráncyey krew rozlewaćie/ Stolice ſie Krolewſkiey z
wielkimi morderſtwy dobiiaiąc. Tym miecżem we
Gdańſku y w Rydze pobráliśćie náße Kośćioły/ kśięża
wypędziwßy/ Biſkupowi ſie y Krolowi ſámemu ſprzeći=
wiaiąc. O iákośćie wiele ſamych Jezuitow powieśieli/
pocżwiertowáli/ á przedśię mowićie że Jezuitowie was
biią; Bóg was będźie z tego ſurowo ſądźieł: ále y my
cżytáiąc/ słyßąc/ tákie *perſecutie*, ktore nád Cátholikámi
cżynićie/ ták was Miniſtry ſądźiemy/ że gorße ſerce maćie
niż kátowſkie/ przyſtoyniey wam było być káty/ niż iáki=
mi predicánty.
Wßákże puſzcżáiąc ná ten cżáß inße mordy wáße/ pátrzę
ná to do cżego wy zmierzaćie: Nagotowáliśćie byli ná 10.
kogoś inßego ten miecż/ ále ſie wam nie powiodło/ chće=
ćie pocżąć od ßkoł Jezuickich/ ktore iáko widzę miecżem
wáßym burzyć groźićie ſie.

Szkoły Jezuickie.

A tákże wy Miniſtrowie/ iuż nam bedziećie Szkoły zákłádáć/ iákie ſie wam podobáią: y burzyć/ wywrácáć/ ktore wam nie ſą k myśli: co prawdá wielka śmiáłość/ y to rádźić: y drukowáć/ y do ludzi bez wſtydu podáwáć. A ſpokoynych to ſą ludzi rády: czyli nie macą ći wodą: wſzerá áż názbyt. A przedśie pełnymi gebámi wołaćie/ Jezuitowie nas wypedzáią/ nie dádzą nam pokoiu; ták mi ſie zda kiedyby Jezuitowie ták nieſpokoyni byli/ iáko wy dawno ná zwáde záławiaćie/ nie śmielibyśćie ták beſpiecznie o ich Szkołach wotowáć. Ale wßyſtko to dobroć Jezuitow ſpráwuie/ że cudzy pokoy opatruiąc/ ſami go przed wámi mieć nie mogą. Powiedźćieß tedy/ dla czego Szkoły Jezuickie rozwáláć chcećie: choć nie powinni/ wßákże ſie wam y tą rázą ſpráwić chcą: náleżliby oni co wiecey w wáßych Szkołách gánić/ á przedśie dáli pokoy. Ale mowićieß co maćie:

Naprzod [Że Jezuitowie máią młodźi wiele/ iákimi ią ßtukámi y fortelámi zbieráią y zátrzymawáią/ widzeżeſmy tego nie rychło obaczyli] Bá powiedz té ßtuki y fortele/ tegoć Jezuitowie czekali: my nie widziemy tych fortelow/ kiedyśćie wy ták mądrzy/ powiedźieć było té fortele: áleć y to wáß fortel/ fortelnie przećiw prawdźie mowić y potwárzáć/ á kiedy do rzeczy przyidźie/ zá przećſie. Druga/ [Wątpićie Miniſtrowie żeby ći teráznieyßy nowotni Mnißy Jezuitowie/ młodź ſláchecką náuką ſwą do czego dobrego zaprawić mieli:] Wßákże niepowiadaćie ßkąd wam tá wątpliwość vrosła/ my ſie też domyślić nie możemy: My nie wątpiemy/ y owßem wiemy/ że do wßyſtkiegó dobrego młodź naßę wpráwuią. Nád to fráſuiećie ſie [że náße miłą Polſkę obyczáie Hiſpáńſkie zdrádliwe/ Włoſkie chytre/ Francuſkie zuchwałe y gniewliwe/ popſowáły y do vpadku ćießkiego bárzo náchylili.]

A Jezuitowie coli ná to rzeką: Nie bárzoć ſłyße od

mawiáią

mawiáią/ brzydzą ſie bárzo y zdrádámi y chytrośćiami y zuchwálſtwem cudzych kraiow: á gdy przodkow náßych Allegowiećie/ to Jezuitowie wzniozßy rece do niebá popłakywáią/ że ſie ták obyczáie Polſkie bárzo odmieniely. Coß tedy rádźićie czynić: J mamyß ßkoły zburzyć: Odpowieda wáß Szálbierz álbo Fárbierz/ [Ja wam/ mowi/ takiey popedliwośći nieżycze: Dobrze y pożytecżno ieſt/ przywroćić rząd y karność ſtarożytnym oyczyſtym obyczaiem: Miſtrzom y nauczyćielom/ Zápłáte pewną poſtanowić/ ony wdziecznośćią y nadźieią pożytku do podiećia ßkolney prace pobudźić.] Bá y to dobrze: A zwłaßczá kiedy to cośćie do tego czaſu/ odeymowáli ßkołom y kośćiolom przywroćićie. A z Jezuickimi ßkołami co czynić: [Tego nowego/ odpowiadaß/ y przodkom naßym nieznáiomego/ nam y młodźi naßy niepożytecżnego/ oyczyznie ßkodliwego ſpoſobu naucżania/ nie zdami ſie abyſmi go przeſtrzegać mieli.] Ale co to zá nowy ſpoſob náucżánia/ wyłoż go nam: [Nie iezdźilić/ mowi/ przodkowie náßy do Włoch álbo do Hißpániey po rozum/ nie vczeli ſie v chytrych Jezuitow/ á wzdy gránice narodu Polſkiego/ ßeroko rośćiagneli.]

W polßcże cudzoziemcy

A wiec to ten nowy ſpoſob y w Polßcże nieſłychany: Znać żeś ießcże niewiele ſłyßał. A dokąd Polácy iezdzieli ná nauke poki ießcże Akademiey Krakowſky niebyło: A bo y po tym: Aza nie do Fránciey do Akademiey Páriſky: ktorzy bywáli Profeſſorowie w Akademiey Krakowſky/ Aza nie z Paryzá: Ták że pierwßy Apoſtołowie y Biſkupi Polſcy ktorzy byli: Aza nie włoßy: ſpytay ſie iedno Kronik/ dowieß ſie predko/ á iákoß ty śmieß zwáć to nowym obycżáiem náucżánia: Jezdźielić przed tym Polacy do ludzi y ludźie też iezdzieli do nas/ y zdrowo to ná on czás Polakom było. Coß tedy nowego Jezuitowie wnoßą do Polſki: co takiego przodkom nie znáiomego/ nie potrzebnego/ ſzkodliwego wprowadzáią: że byśmy ſie ich przeſtrzegáć mieli:

A po-

A ponieważ ty prawdziwie nie widzyß/ iákiemi fortelámi y stukámi Jezuitowie/ młodź przy ßkołach zátrzymáią: ſa ktorzy to widzieli y widzą. Widział to naprzod on Hosius náß/ ktory napierwßy Jezuity do Polski wprowádził/ potym Cromerowi z Biskupstwem oddał. Widział y Biskup Noskowski ktory Collegium Pułtoskie/ widział y Biskup Poznáński Konárski/ widział y Biskup Valerian ktory Wileńskie Collegium y Académia fundował. Widział potym y Krol Stephan/ ktory ták wiele Collegia Jezuitom/ w Iflanciech y Węgrzech nábudował. widział y Arcibiskup Gnieźnieński Káramkowski/ ktory wielkiem kosztem w Kálißu Collegium wystáwił. Widział y widzi Oświecone Xiążę Pan Rádziwił/ ktory w Nieświeżu Collegium z gruntu wywiodł/ ku ozdobie onych kráiow. Widział to y Biskup Łucki Máćieiowski/ y J. M. Pan Woiewodá Lubelski Zebrzydowski/ ktorzy Lubelskie Collegium fundowáli. Widzi to y Naiáśnieyßy Sigmunt Krol dziśieyßy/ y Senat y wßystko ślácheтne Rycerstwo/ ktorzy te Collegia approbowáli y potwierdzieli. Ci y wßyscy inßy widzieli/ y rozumieli dobrze/ iákimi ßtukámi do siebie studenty zgromadzáią.

Fundatorowie Jezuitow w Polszcze.

Chceß wiedziec iákimi? Nic więcey po discipułách swoich nie chcą/ tylko áby byli dobrymi/ vczonymi/ Kośćiołowi Bożemu y Rzeczypospolitey pożytecznymi: do tego ich vstáwicznie wiodą/ áby wyćwiczywßy się w boiaźni Bożey/ y w náukach vczćiwych/ siebie náprzod y zbáwienie swoie spráwowáć vmieli/ á Pánu Bogu y Religiey ku chwale/ y Oyczyźnie swoiey ku pomocy byli. Ná tym ći Jezuitowie wßystek czás/ zdrowie y żywot swoy trawią/ aby tákich ludzi w Polßcze/ iáko nawięcey było. Tymić fortylámi ták wiele studentow zgromádzieli/ iedno iż wy tich fortylow widzieć niechcećie.

Fortele Jezuickie.

Lepiey to Jezuitowie o wáßych ßkołách vmieią wyłożyć/ co wy nowego/ y nieznáiomego/ y nie potrzebnego y ßkodliwe-

ßkodliwego do Polski wnośićie/ słuchaićie iedno o co się ná was skárżą.

O to wy fortelnie y sztucznie przećiw wßystkim práwom y státutom Polskim/ w krádliśćie się do ßkoł cudzych/ przywabiliśćie do siebie młodź od ßkoł Kátolickich/ w czym się nieborzętá nie baczyli środku/ aż potym gdy wzrośli/ obaczyli zdrády wáße: toć iest pierwßa.

Fortele Ministrow.

Druga że wy do wßelákiey swywoley/ y do ćięßkich grzechow wáße dyscypuly wpráwuiećie: nie trzebá ná was lepßego świadká/ iáko wáß on wielki Grámmátyk *Erasmus Roterodamus*, ktory ták wáße Audytory wychwala:

Con. Pseudo Euã.

Poyrzy w tych bráćiszkach Ewangelickich/ iáko wiele łudzołoinikow/ obżercow/ kostyrow/ márnotrawcow/ y y inßych wßetecznych. Rzeceß/ niemáß nic ták na świećie ßczęśliwego/ żeby się co złego nie przymießało: Pátrz nie dobre. Może być że to moie nießczęśćie/ wßákże ießcze mi się nie tráfiło widzieć/ ktoryby się nie stał przez te Ewangelia gorßy/ niż przed tym był. Ták się przez te nowa Ewángelia ludzie nie popráwili/ że się gorßymi stáli; á nie żeby grzeßyć przestáli/ ále żeby wolniey grzeßyli/ Ewángelikámi zostáli.

Toć Erasmus o wáßych vczniach mowi. Słuchayże ießcze drugiego: *Vigandus Superintendent* w Prusiech ták piße o swych vczniach: Młodzieńcy Ewángeliczcy swowolnie wstydliwi/ ßaleni/ smrodliwi/ pisma nie vczćiwe/ pasquilluße y málowánia miedzy ludzie podáią/ w zmyślániu nie wstydliwych kłamstw dowćipni/ iákich by się sam diabeł wstydził etc. To wáß Minister *Vigandus* piße/ nie wspominam inßych.

Lib. de Bon. & mal. Germaniæ.

Szkąd ośadźćie czego się z wáßych ßkoł dobrego mamy spodziewáć. Po trzećie wyśćie zdrádliwe/ chytre/ zuchwáłe obyczáie cudze do nás przynieśli: bo káżdego Włochá/ Fráncuzá/ Hiszpaná banitá/ wyświeconego/ czy odsadzonego/ z gárłem vciekáiącego/ wyśćie do Zborow wáßych

Ministrowie cudzoziemcy.

wáßych przyieli/ktorzy was tych zdrad/chytrości y zapalczywości náuczyli/ tákowi sa Stáncar/ Státorius/ Blándrátá/ Lismáninus/ Gentilis/ Socyn y inßych zbiegow wiele y tuláczow. A iesli też iedziecie do cudzych kráiow/ kiedyß záiedziecie? ábo do Genewy/ ábo do Lundynu ábo Lipská do Witembergu y inßych Heretykow. Co przećiw práwom y státutom Polskim czynićie:

Státut

Jest státut Sigmuntá Krolá ANno 1534. ktorym zakázuie áby Polacy do ßkoł Heretyckich nie iezdzieli/ ktoryśćie wy náprzod Ministrowie z gwałćieli. Nie ták náßy Polacy stárzy czynieli/ iesli cudzoziemcá iákiego przyieli/ do ßkoł ábo Akademiey/ nie ináczey iedno dobrze záchowátego cnotliwego z dobrymi świádectwy/ iesli też kedy iacháli/ tedy mießkáli/ przy Acádemiach Cátolickich/ w mieśćiech Chrześćiáńskich/ skad y náuke y dobre obyczáie przywozieli: iákoß y zá dzisieyße Paniet a ktorzy ták czynia nie wstydziem sie y nie záłuiemy że tám iezdzieli.

Zakłádanie ßkoł nowe.

Ná ostátek to maia na was Jezuitowie: że wy nowy sposob ßkoł zákłádánia/ do Polski przynośićie: ßkoły zákłádaćie o ktorych Krol y Rzeczpospolitá nie wie/ Bißupá o to nie pytano / Pleban ná nie nie pozwalał / á przedśie w nich śmiećie młodz z gromádząć y vczyć: Ten ći iest nowy/ Przodkom nie znáiomy/ nam y młodźi náßey nie pożyteczny/ Oyczyznie ßkodliwy sposob náuczánia/ y tegoby sie mieli wßyscy przestrzegáć/ á was y stákimi praw Polskich gwałtownikámi z Polski wyświećić. A ćiebie pánie Prawdziczże z Jasney Gory/ coś ten Konterfet fárbował/ pytám: czemuś iezdźieł do Włoch? do Niemiecz? czemuś sie tułał po Fráncyey/ iesli to drugim ganiß/ czemu sam iezdźiß? Azabyś sie był tego páćierzá/ domá mieskáiac iáko ty powiádaß nie náuczył: zdami sie żeś ty nie

páćierz Fráncuski.

po Polski paćierz ale po Fráncuski do Fráncyey iezdźił: bluźnić Bogá/ Kośćioły łupić/ á przećiw Krolom walczyć Kśieża y Mnichy zábiiáć to wáß paćierz z ktorym ze Fráncyey przyiezdzaćie.

Daimy pokoy iuż ßkołom iedźmy do Jndyey/ co też tám Jezuitowie nábroieli? wypowiedzćie ná nie.

[Zá praca/ pilnośćia/ y stárániem Jezuitow / Afrika / Azia / Ameriká / Persia przyieli náuke Kośćiołá Rzymskiego.] Ale coß wam Panowie Ministrowie

II. W Indiach Jezuitowie.

za krzywdá? Dźiwuiećie sie mowiac. [Ktoraß to wzdy pobożność tych Jezuitow/ że ták wielkie dobro wnieśli ná świát Chrześćiáński?] Nießcze przydaiećie

[Co máia o to ći álbo w pobożnośći / álbo w obyczáiách/ albo w nauce/ czymby náße Doctory celowáli?] Bá y myć sie temu dźiwuiemy/ że choćia wy ták Jezuity wßystko gánićie/ á przedśie tácy mogli ták wiele w Jndyach dokázowáć. Wiemyć my to że sie wam postáwá Jezuitow nie podoba/ y ochędostwá ich w Kośćiele nierádźi widźićie/ dla tego ich Kośćioły kortyzankámi zowiećie: á kiedy Jezuite ná kazálnicy widźićie/ dźiwnie ich y postáwe y oczy y rece máluiećie/ iáko to ten wáß Szálbierz w Konterfećie vczynił: A wzdy przedśie ći tácy Jezuitowie/ mogli one grube ludźie/ ná wiáre Chrześćiáńska náwroćić: J to dźiwna rzecz.

Coß na to rzeczećie? Wyznawßy że ták iest potym dopiro nie wierzyćie: [Zyczeć iá Azyey/ Afryce/ Ameryce / y Persyey tákiego vmysłu: Ale żeby to miáłá być prawdá co Jezuitowie twierdza / temu ia wierzyć nie moge/ bo tego ich wiele doßło że to były ßczyre plotki: co nie dźiwna Jezuitom.] Vwierzywßy pierwey/ nie chcećie ná ostátek wierzyć. Dlá czegoß? Wßák otym wßystek świát świadczy nie tylko Jezuitowie: doßedł tego Hiszpáński Krol/ y tám wielkie Páństwo trzyma: doßedł Luzitáński Krol/ ktory pierwßy Jezuity tám záprowádźił: doßłá y wáßá Krolowa Anglicka/ ktora wiedzac tám o Jezuitach / też Ministry swoie tám wypycháłá/ ale sie im niechćiáło być meczennikámi/ tesknili do swoich kortyzanek. Doßedł tego y Papież/ do ktorego Krolowie z Jn-

dyey posyłáli/ Obedyencia Kośćiołowi Rzymskiemu oddaiac. A was tu w Polszcze Ministrow/ iáko to nie doszło? Podowno tego nie naysz w Bibliey? bá y to prawdá. A iákoż to wám wywioda Jezuitowie? Ale nie trzebá im długich wywodow/ boście sie predko vpámietáli/ y trochę potym zeznawaćie/ [że Jezuitowie sa w Afryce/ w Azyey/ w Persiey/ y te kráie iáko szpiegowie wydáli Hiszpanowi.] Otoż nie trzeba wam tego probowáć/ poniewasz wierzyćie/ aleśćie ná on wierszyk mieli pomnieć/ *Mendacem oportet esse memorem.* Niechay że to ná was zostánie/ że to wam nie dziwna/ leda plotki pleść/ á przećiw żywey prawdźie nie prawde mowić.

Ministrowie nie chca do Jndyey.

Dostoićieś tu Jezuitom plácu á odpowiedzćie im. Dlaczego wy/ có sie to ták wielkimi Doctórámi czynićie/ nie iedźiećie też do Jndyey/ náwrácáć ono pogáństwo/ co iáko żywo Chrystusá nie znáło/ wászáć by rzecz Ewángelia onym ludźiom opowiadáć: otoli Jezuitowie choćia źli/ y według was nie vczeni/ á przedśie ták wiele náwroćieli/ y co rok tám iáda: iuż ich liczą o Tyśiac Jezuitow/ co do tego czásu wyiechali w one kraie. A z was niewidziemy iednego/ ktoryby pogáństwo náwrácał. Jezuitowie dla rozmnożenia chwáły Chrystusowey/ iada przez morze z wielkiem niebeśpieczeństwem swoiem: miedzy pogany grubymi y sprosnemi mieszkáia/ káżdey godźiny iesli nie śmierć tedy prześládowánia ćierpia: przedśie iáwnie Chrystusá opowiádáia/ bez broni/ bez mieczá/ bez żadney pomocy/ tylko sama ćierpliwośćia vmocnieni. Vkażćieś wy też Ministrowie/ áby iednego z was/ ktoryby ták wiele morzá z iezdźieł/ z tákiem niebeszpieczeństwem do pogáństwa chodźieł/ y Ewángelia przepowiádał? iednego pomienić nie możećie.

Wolićie wy tu miedzy Kátholikámi burdy stroić/ pod bok em swoich Fáutorow mieszkáiac: wolićie wzorki z Jezuitow wybieráć/ ich náuke y obyczáie szkáluiac/ niż

Ewán-

Ewángelia pogáństwu opowiádáć. Jesli was mierźi tá świątobliwość Jezuitów w oczach/ w mowie/ w obyczáiách y postáwie ktora pogáństwo náwrácaia: idźćieś wy iedno z wászą Ministrowska postáwa/ z oczymá wszetecznemi/ z iezykiem bluźnierskiem/ z obyczáimi niewstydliwemi náwrácáć Jndyány/ obaczem czego tám dokażećie. Weźmićieś też z soba/ wásze kortyzanki gładkie y putánny stroine/ ktore kwoli swoiey wszetecznośći/ stroić wolićie niż Kośćioły: Nábierzćieś z soba Fraucymeru co nawiecey/ á do tego letnikow/ kitlikow y płaszczykow iáko nastroinieyszych: idźćieś ták miedzy Jndyany náwrácáć/ pewnie że tymi/ iáko wy powiádaćie/ ponetami y łákoćiámi/ tymi ochędostwy/ tym subtelnem á smácznym głosow vłożeniem/ y dźwiekiem Fraucymeru wászego/ dáleko wdzieczniejszym niż Jezuitow/ on gruby narod łácno poruszyćie: á od onych nie stáctkow y plugástw/ do tákiey piekności/ y ozdoby wszystkie ludzkie zmysły obroca sie. Beda bieżeć oni pogánscy młodźieńcy/ do wászych kortyzanek/ a niewiasty do was gládkich kortyzanow/ rychliey niż do Ewángeliey Jezuickiey. A kiedy ná Kázálnice wstapićie/ tákże vczyńćie iákośćie zwykli w Angliey náwrácáć.

Wyprawá Ministrow do Jndiey.

Ministrowie iako náwrácaia.

Spongia.

Niedawnemi czásy/ tráfiło sie w Lundynie przed Trybunatem Krolewskiem/ że ieden Minister máiac w zánádrzu dwa listy/ ieden należał Sedziemu/ drugi był nápisał do swoiey Anglickiey kortyzanki: y z tráfunku omyliwszy sie/ podał sedziemu listek ktory należał kortyzance: coż tam było na onym liśćie? powiadał oney putannie swoiey/ iako sie iey w kazánie/ goraca pożadliwośćia zamiłował/ iako sie iey cudnośći y piekności oczy iego napátrzyć niemogły/ y takie insze kortezye ministrowskie/ wzywaiac ia ná Luterska Ewángelia. Záwstydźili sie barzo oni Sedziowie/ takiego wszeteczeństwa/ ale coż mieli czynić kiedy sie wászá wszeteczność rozpuśćiłá. Takci wy

Ministro-

Ministrowie w Angliey náwrácaćie: tákże y Inflanty
náwroćieliśćie. Tráfiło sie teraz niedawno że w Inflan-
ćiech skárżył Superintendent ná Ministrá/ że stroiniey cho-
dźiełá Ministrowá żoná/ niż samego Superintendenta/ choć
y on Superintendent dośić stroinie dźiewki swoie nośił: dla
czegoż? ábyśćie ludźie náwrácáli. iedźćież tedy z tákiemi
kortyzankámi/ Indyany náwrácáć/ wßák vyrzyćie wie-
le ich náwroćićie. O ludźie zápámietali/ ni wy sie Bo-
gá boićie/ áni sie ludzi wstydźićie: toć wáßá rzecz włásna
ludzi ßácowáć/ á wáßych niecnot ktoremiśćie wßystkie
káty Chrześćiáńskie nápełnili nie widźićie: wiec o Jezu-
itách vstáwicznie żuiećie/ o vczćiwych stániech Pánień-
skich ßczekaćie/ á swoich psot ktoremi śmierdźićie nie w-
spominaćie. Mieićież teraz na tym dośić.

Wywrzyćież co nowego ná Jezuity/ ázaich wzdy iá-
ko pokonaćie/ bo do tego czásu słábo iákoś ná nie Insty-
guiećie. Szkárży tedy wáß Konterfetarz: [Choćia-
by to byłá prawdá/ tedy w tym trzeba wielkiey ostrozno-
12. Wolnośći Strozowie. śći/ áby Jezuitowie ná nas brzemieniá niewoley nie wło-
żeli/ á zátym by nas chytrośćiámi swoimi zokrućień-
stwem złaczonemi/ vćisnać mogli.] To wzdy teraz k-
rzeczy mowićie/ rychliéy ták zbijećie v nas łáske/ iuż ći też
w Polßce nie było inßych strozow wolnośći náßych: be-
dziem wam zá to Ministrowie powinni/ że náßych wol-
nośći przestrzegaćie/ á co wiedźieć co ći Jezuitowie my-
ślą? Ale wżdy nie godźi sie o dobrych ludźiach/ źle bez
przyczyny rozumieć/ powiedzże dla czego sie od Jezuitow
mamy niewoley przestrzegáć?

Przyczyna wáßá napierwßa iest: [Tymi bowiem
fortylámi y ßtukámi/ pod płáßczem nabożeństwá ony
kráie w Indyach/ pod roskazánie KROLA Hißpáńskie-
go gwałtem y mieczem podbili etc.] A widźiß Panie
Prawdźicze że Jezuitowie Indye náwracáią/ iedno wy
przedáie o mieczu vlećiećie. Chcac wiedźieć iáko sie wam

z stego

z stego Jezuitowie wymierzáią/ czytałem Historyki kto-
rzy o tym świećie nowym pißą/ nigdźiey tegom nieczytał
ábi Jezuitowie Hißpanom Indya wydáli: y owßem iáśnie
sie pokázuie z Historikow że Hißpanowie iuż przed tym pa- De nouo orbe.
nowáli w Indyach/ kiedy ießcze Jezuitow niebyło. A co
wietß a/ iż Jezuitowie ná wielu mieyscách w Indyey są/
gdźie HISPAN z gołá żadnego roskázowánia nie ma:
Sa tám Krolowie wolni iáko y náßy/ á nic Hyßpanowi
nie powinni. Chceß pewnych świadkow? Ono byli po- Ozorius.
słowie z Jáponu w Rzymie/ ktorzy oddawáli Papieżo-
wi Obediencia imieniem swych Krolow. Papieżowi
mowie nie HIßpanowi. Gdźież tu twoiá prawdá Panie Maffeus.
Prawdźicze? Czyli to v was prawdá nie prawde mo-
wić. Otoż sie o wolność náße/ z stey miáry nie boiemy:
y owßem was sie Ministrow przestrzegáć mamy/ bośćie
wy kilká rázy z woiski Anglickimi do Indyey zaieżdzáli Petr. Marty.
chcac gwałtem y mieczem Indye opánowáć/ ále sie wam
nie powiodło

A iżeśćie sie ná tey powieśći omylili/ chcećie tego pis-
mem dowodźić ták mowiac: [Czytámy w kśiegách
ś. o niektorych Gabáonitach barzo chytrych ßpiegach/
13. Gabaonitowie. ktorzy zmyśláiać sie być posły/ stáre wory ná osła/ y wina
w stáre sumki włożyli: máiac stáre y łatáne boty ná no-
gach swoich/ y wiotche ßáty ná sobie/ á wßystek chleb co
go ná droge nábráli był suchy y spleśniáły etc.] A wy-
kład tego pismá iáki? Jezuitowie są powiádaćie Gábá-
onitámi. Dla czegoż? Ktory Doctor ták wykłáda?
[O kryći są/ mowićie/ płaßczem skromnośći/ pobo-
żnośći/ ozdobieni mniemániem czystośći/ powiádaią że
ich Pan JESVs posłał/ áby ludźiom iákie nowe zbáwie-
nie opowiadáli/ vkazuiac swe práce/ niedosypiánie nocne/
ktorym sie áż do vtráceniá zdrowia/ służac Pánu Bogu w
Kośćiele/ á żakom wßkole/ wyćiagneli.] Toć wáß
wykład: O ktory ták rozumiem nie beda sie z wámi sprze-

czáć

czáć Jezuitowie: y owßem dźiekuią wám że iem tákie cno-
ty przypiſuiećie/ zá ktore nie żeby gánienia/ ále owßem
pochwalenia ſą godni. A ieſli według wáßey Ewánge-
liey/ tákimi ſą Gábáonitámi/ iáko ie opiſuiećie: tedyć
ponieważ v was niemáß tákich Gábáonitow/ niemáß też
v was ßkromnośći/ nie máß pobożnośći/ czyſtośći/ prace/
niedoſypiania/ służby Bożey w Kośćiele y w ßkole. Ale ieſt
v was wßeteczność/ ieſt niepobożność/ ieſt nieczyſtość/
proznowánie/ wyſypiánie/ wykorzenienie służby Bożey
z Kośćiołá y z ßkoły: Dobrześćie ſie ſámi oſądźieli/ że-
zwaláią ná to Jezuitowie.

Jedno iescze nam o to idźie/ ieſliś według wáßego wy-
kłádu właśnie to ſą Gábáonitowie/ ktorzy w ſkromno-
śći/ pobożnośći y czyſtośći żyią/ podownoś ty twoich
Doctorow nie czytał: wiem ia że to wáßy Doctorowie ináczey
wykłádáią/ ktorym iá w tym więcey wierzę/ niż to-
bie choćia ſie Prawdźicem zowieß. Wáß tedy on Apoſtá-
tá Ochinus ták wykłáda: że Gábáonitámi ſą/ Lutera-
ni/ Kalwiniſtowie y Confesſya Auguſtaná. Bo ſtrofuiąc
w nich/ że Bogá w Troycy iedynego chwalęli/ przywo-
dząc po ſobie Concilia/ *Patrum Traditionem*/ ták im odpo-
wiedźiał: Stáreć to ſą ßmáty ktoreśćie wy pierwey po-
dárli: Jeſt śiełá Gábáonitow ktorzy was zdradzáią:
czynią ſie wam przyiaćiołmi/ á nic więcey nie prágną/
iáko żeby lud Boży do Aegiptu wroćili/ rozmáitymi for-
telámi/ á oſobliwie Confeſsią Auſpurſką. O tcß maß
kogo ten zowie Gábáonitámi: A słußnie/ bo wy Confe-
ſioniſte/ zmyślaćie ſtárość y dawność/ ktorey prawdźi-
wie nie maćie/ iáko Gábáonitowie. Ale Jezuitowie ieſli ſie
ſtárożytnośćią bronią/ nie zmyślaią: ále maią prawdźiwie
máią ſtare Doctory prawdźiwe/ máią ſtáre Concilia/
máią y ſtárą Ewángelią: wßyſtkiey ſwey náuki dowodzą
z piſmá Oycow ſwoich/ tegoć oni nie zmyślaią. Ale wy
Miniſtrowie powiádaćie iż ſtárą náukę maćie/ choćia

ley

Lib. 2. Dialog.

Gabaonitowie Confeſsioniſte

O KONTERFECIE.

iey nigdźiey przed tym/ pokázáć nie możećie: popiſuiećie ſie
ſwoimi Doctorami/ choćia co vczyćie wßyſtko nowe rze-
czy ſą: zmyślaćie ſtárość/ choćiaśćie ſie dopiro wczorá wy-
legli. A ták ná was ſamych ſie obáli/ cośćie ná Jezuity
mowili że wy według waßych Doctorow/ ieſteśćie Gá-
báonitowie/ nową náukę/ nową wiárę/ y Ewángelią/ zá
ſtárą zdrádliwie vdáiećie. Cożeś wygrał Pánie Praw-
dźicże? Otoś nie mogł dowieść/ áby Jezuitowie mieli
co przećiw wolnośći náßey czynić. Coß wam zá to?
Niechaiże to ná was zoſtánie ſamych/ że ty Prawdźicże y z
Miniſtrami waßymi/ wolność naße Polſką/ gwałćićie
y wywrácaćie. Bo gdźie wy opanuiećie wßyſtkie wol-
nośći támią ßyie: niema Krol ſwey wolnośći/ niemá Se-
nator/ niema ſlachćić/ niema kśiądz/ niema y poſpolity
człowiek: bo nikomu nie wolno/ mieć Kośćioł/ mieć na-
bożenſtwo ſwoie/ naoſtatek y mießkáć tam katholiko-
wi/ nie ieſt wolno/ kedy wy w mocy Kroleſtwa y miaſta
maćie. Nie trzebá dáleko chodźić/ nápátrzemy ſie tego
w Prußiech/ y w Jnflanćiech/ á dáleko więcey w Nie-
mieckich mieśćiech y w ſamey Angliey. A tákże wy to
wolnośći przeſtrzegaćie/ że nikt przed wámi/ nie może
ſie w ſwym práwie wyśiedźieć? O niepoſpolići ſtrożo-
wie wolnośći y praw Koronnych? ſtrzeżećie wy/ ále że-
byśćie nás iáko Dudki połowieli. Strzeglić w Polßce/
Káplani wolnośći náßych przez lat 700. y vſtrzegli ich
nam do tego czáſu: y zá ich ſtrażą/ zażywał káżdy wol-
nośći y práwá ſwoiego w pokoiu/ miał ſwoię wolność
Krol/ miał Senator/ miał ſláchćic/ miał Kśiadz/ miał
mießczánin/ miał chłopek. nie ták iáko teraz/ wßyßcy ſie
ſtali iáko niewolnikámi/ kilku Miniſtrow w Polßcze: á
nikt ſie przed nimi w pokoiu wyśiedźieć nie może. O wil-
cy/ á nie ſtrożowie/ dobrze powiedźiał ieden/ Stára wiárá/
ſtáre obyczáie y ſtára wolność weſpołek chodzą: vtráći-
wßy wiarę y wolność ſtráćiemy/ á ſtrożow ſtárych opu-
śćiwßy/ ná was wilki głodne przyidźiemy.

Aż

Miniſtrowie Wolność Gwałcą.

Kśiężá Strożowie. Wolnośći.

Aż wy porzuciwſzy ono/ bieżyćie do Niderlandu po świadectwo przećiw Jezuitom/ ale y tam wam zabieża droge: Coż tedy nowego z Niderlandu przynośićie?

14 W Niderlandcie Woyny.

[Zaluiećie ſie iż wiele miaſt y krain zacnych y bogatych/ iákoby iednym rázem y gwałtem/ nie ináczey iedno iáko od wielkiego wiátru porázone y obalone leża. Co tám niewinney Krwie rozlano/ rzecż trudna ku wymowieniu. A mianowićie Andorfu miaſta możnego/ wielkiego/ rośkoſznego y bogátego/ żáłoſne ſmetne z wielkiem okrućienſtwem złupienie y zdarćie ꝛc.]

I ktoż w tym winien Moy miły prawdzicże? kto tego nabroił? Gabaonitowie: ktoż to? Jezuitowie. O miły prawdzicże/ odpuść mi wiera niezgadzaſz ſie z prawda/ wſzakem ći iuż powiedział/ że Gabaonitowie ſa właśni Kalwiniſtowie: A do tego/ mogłeś był ſpytać onego ſławnego Drukarza Plántina/ v ktoregoś ty był iáko powiadáſz na on czas/ powiedziałćiby kto tego przyczyna eſt y powodem? Ja áczem z Plantinem niegadał/ iednák czytałem co wydrukował/ y widze że według iego druku barzo ſie miiaſz z ſprawda. A kto naprzod począł

Surius in Comment.

ſedicie y factie w Niderlándzie/ y naprzednieyſzym mieśćie Andorfie ſtroić? Stadćiby ia to począc/ nie ták iáko ty poczynaſz: wiec ſie ſkarżyſz że twoie Gabaonity biia/ Anie powiadaſz dla czego/ ani wſpominaſz iáko ſie twoi Gábaonitowie nábili Katholikow/ gdy ieſzcze Kátholicy o

Natalis.

bitwie ani myślili. Aza nie był pokoy w Niderlándzie pokiedná byłá Religia? A za tám były iakie wciny poki iedná wiárá byłá? Aza miáſtá nie były w pokoiu? A za poddáni walczyli z Krolem? A ſkorośćie wáſza Ewángelia ſzermowáć poczeli/ záraz wrzućieliśćie miecż miedzy KROLA y poddáne/ że od onego czáſu Krol nie może w pokoiu trzymáć Oyczyzny y dziedzictwá ſwego. Kto począł pod Andorfem Ewángelia Cálwinowe zbroina reka z woiſki vſzykowanemi przepowiádáć? Aza

Jezuitowie? Kto gwałtem w tárgnawſzy do miaſtá Kośćioły począł burzyć? Czyli Jezuitowie z obrázy woine toczyli? czyli ołtarze wywrácáli? Wáſzyć to Miniſtrowie nieśláchetni té factie zrobili. Wyśćie napierwey

Woyny z Kośćioły.

w Andorfie/ zbroina reka ná Kośćioły vderzyli/ zákryſtie złupili/ ołtarze wywroćili/ Sákráment naświetſzy podeptáli/ obrázy popalili/ z domow Káptany/ z klaſztorow Mnichy wygániáli/ Pánny vczćiwe/ białe głowy gwałćili/ wyśćie wſzetecżni zboice y morderce/ tego przyczyna a przedśie ná Krolá ſkárżyćie. Wiec miał Krol dopuśćić wam zboicom y zdraicom ſwoim/ miáſtá Krolewſkie pladrowáć? Chćieliśćie podowno áby wam Krolestwo ſwoie/ ná kradzieſz y łupieſtwo wam rozboinikom wyſtáwił? Muśiał rad nierad posłáć nie Jezuity/ Ale

Woyny z Krolem.

Hetmáná ſwoiego ktoryby was zboice vſkromieł/ y ták był wáſze nie ſpokoina y krwáwa Ewangelia/ z Niderlándu wyświećiel/ żeśćie tám nie śmieli piſnać. Aż potym kiedy odćiagnely woyſká/ pokoiu ſie ſpodziewáiac: Wyśćie nowa rebellia przećiw Krolowi wſzczeli/ miáſtá śćie przez wáſze one nieſpokoina Anglicka Krolowa po/ burzyli: zá czym przećiw wſzyſtkiem práwom/ nowego Krolá obráliśćie y koronowali. A przedśie ty chceſz áby był Krol ná to przez ſpáry pátrzył: Czuł ſie ieſzcże ná mocy/ że was perdueliſtow/ was zdraicow ſwych mogł pokaráć: posłał woiſká/ znowu miaſt ſwych właſnych dziedzicznych/ muśiał gwałtem doſtáwáć a od was perduelistow mieczem odbieráć: A coż w tym Jezuitowie winni? co zá przyczyne y powod dáli? Zal wam podowno że wáſzych rak vſli? wiedzieli dobrze Andorfiánie ich niewinność/ dla tego ich ze czćia y rádośćia przyieli. Nie wſpominam tu iákośćie ſie z Kátholikámi á z ſámemi Andorfiány obeſzli: kiedy z wáſzey namowy rebellia przećiw Krolowi vczynili/ á was do miáſta w puśćili/ bedac Kátholikami: Kośćioły wſzyſtkie Katho

Woiny z Kátholikami.

lickie mając/ w táką niewolą do was byli przyśli/ że nie wolno było mieć Mßey Kátholickiey/ w żadnym Kośćiele/ áni wdomu ná ostátek. A ktoby wyliczył/ iákośćie wy ná ten czás wiele/ Kośćiolow y Klasztorow zburzyli? Kśieżey y Mnichow iáko wiele od rąk wáßych w Andorsie y w Niderlándźie zginęło/ liczby nie máß. A kto to broił? Wáßy Gábáonitowie Kálwinistowie.

15. Anglickie Tyráństwo.

Podźmyß teraz do Angliey/ tám pędowno rychley w skoráćie bo tám po sobie maćie Boginią wáßę Krolową/ ktora iest głownym nieprzyiaćielem Jezuitom/ iesli sie tám nie zdobędźiećie/ ná iákie do wody przećiw Jezuitom/ przegráliśćie. Powiádaiże ty Pánie z Jásney Gory/ coś tám słyßał w Angliey o Jezuitách? Aleś bárzo głupie sobie postąpił: coś sie miał pytáć/ w Angliey mießkaiąc/ to dopiro przyiácháwßy do Polski/ pytaß sie: Náprzod [Kto przyczyna że one Krolestwá/ ktore przed tym postronnemu nieprzyiaćielowi/ odpor dáć mogły/ teraz niezgodámi domowemi náwątlone/ w wielkim bárzo niebespieczeństwie vpadku są położone?] Támći sie to było w Angliey o tym pytáć/ támbyś był miał lepßą sprawę/ niż tu w Polßcze: Otoćie tu źle sprawiono/ gdy to zgániaß ná Jezuity. Żadenby dobry tego nierzekł/ co ty śmieß mowić. Azaś niesłyßał w Angliey o onym Krolu HENryku osmym? tenći tego wßystkiego vpadku przyczyna iest/ kiedy ießcze y nogá Jezuitow w Angliey nie postałá/ á potym tá wáßá Bogini dźiśieyßa do końcá tám to Krolestwo wywroćiłá. A kto tego nie tylko w Angliey/ ale we wßytkim Chrześćiáństwie nie wie? Iż ten Henrycus maiąc ießcze żywą żonę/ zámiłowawßy sie swoiey Corki własney/ ktorey był z kim inßym dostał/ y porzućiwßy własną żonę/ poświątał sie z nią: Co iż mu gánił Papież pożegnał sie y z Kośćiołem Papieskim/ á sam sie vczynił *Ecclesiæ Anglicanæ Caput.* Z tegoß tákiego Heretyckiego małżeństwá vrosłá tá dźiśieyßa

Sander de Persc. Angl.

śieyßa

śieyßa wáßá w Angliey Krolowa. Jáka mátká táka corká. Tego ieslis nie wiedźiał wiedźże zá pewne/ iż ták iest/ wßák Historici o tym świádczą: á o Jezuitách tám ießcze áni zmiánki było. Przes tego tedy Henryká Heretyká/ á przez tę dźiśieyßą Corkę iego/ do vpadku przyßłá Anglia.

Surius. Natalis.

Vpadek Angliey.

Vpádłá naprzod w Angliey koroná y Máiestat Krolewski/ że po onych zacnych y świętych Krolách/ przyßło Krolestwo ná tę iedne Niewiástę/ z tákiego nie vczćiwego małżeństwá vrodzoną. A kiedyby wżdy tá sámá Krolowáłá y rządźiłá/ iescżeby nie żal: Alec oná tylko delicye płodząc/ w roskoßach żyie; a kto inßy y one sáme/ y Krolestwo rządźi.

Koroná.

Religia.

Vpádłá w Angliey y Religia Chrześćiáńská/ bo tá niewiástá nie tylko Krolowa iest/ ále y Biskupem y Pásterzem Kośćiołá Anglickiego nay wyßßym: co tá káże/ káżdy powinien wierzyć: iesliby nie chćiał/ zárąz mu zádádzą *Crimen læsæ Maiestatis*: choćiaby nie kazáłá y w Bogá w Troycy iedynego wierzyć/ muszą vczynić/ chcąli vyść/ *Crimen læsæ Maiestatis*. Vpádły w Angliey Biskupstwá/ y wßystko Kápłáństwo/ bo zrzućiwßy y pomordowawßy stáre Biskupy/ ktorzy nie tylko nauką y świątobliwośćią/ ále y ślachectwem zacni byli/ ládá chłopstwá ná Biskupstwá násadzano: niemáß żadnego Kápłaná/ tylko Ministrowie ktorych tá niewiástá poświęćiłá: A ślácheckiego stanu ludźie wstydzą sie być v nich Biskupy/ dla wielkiego wßeteczeństwá Ministrow.

Biskupstwá.

Slachectwo.

Vpádłá y godność ślachecka/ bo teraz we wßystkiey Angliey/ ieden ktorego zowią Cecilius pánuie y rządźi/ ten będąc kárczmárskim synem/ posługował przy dworze/ y ták vrosł że sie zstał Pánem Pánow swoich/ á co przednieyße Fámilie ślácheckie rozmáitymi práktykámi y morderstwy wygubieł.

Wolność.

Vpádłá y wßystká wolność/ bo rádźi nierádźi/ muszą od Oyczyzny/ od domow/ od powinnych/ od maietnośći zgárdły vćiekáć/ á poáwe-

ćie sie

ćie ſie ná vſtáwicznym wygnániu tuláć. Tákowych wiele ieſt ślácheckich ludźi y biáłych głow / co teraz o cudzey ſtráwie żyią/ miawßy przed tym wielkie doſtatki. Tákći ná wßyſtkim vpádłá Anglia/ od tego czáſu iáko Religia Kátholicka wypędźiłá: y wiśi nád nią oſtateczny vpadek/ ktory poſpolićie przychodźi ná tákie Tyrany / co okrućieńſtwy y morderſtwy ſwoie Páńſtwá ſtánowią. A toć ná pierwßą twoie *Quæſtią*.

Druga twoiá *Quæſtia* ieſt. [Kto ſie zákradł do pokoiu Krolowey Angielſkiey czuháiąc ná zdrowie iey?] Bá y toćby tám było powiedźiano/ nie pytáiąc Polakow: Lepieyby to ſamá Krolowa vmiáłá powiedźieć/ z iákiemi ſie Pániámi ná pokoiu zámykáłá/ a i ſli do tego Jezuity zá Sekretarze brałá: Wßák ſą hiſtorye wáßych Anglikow/ á przedśie nigdy tego żaden o Jezuitách nie pißę/ tylko tobie Prawdźicże/ wolno nieprawdę mowić/ mowżeż áż ſie vdawiß.

Trzećia *Quæſtia* twoiá. [Kto rußnice nábitą miewał przy ſobie/ ſpráwuiąc zmyślone poſelſtwo/ chcąc Krolową zdrádliwie zábić?] Szkodá żeś niewymienił tego ták zuchwáłego Jezuity: proßęćie coli mu zá to vczyniono? pewnie nie vßedł karánia? Ták mi ſie zda/ żeś tego nie wyczytał we wßyſtkich Cáncelláryach Anglickich/ tuś dopiro tę nowinę v polſkich Miniſtrow ſłyßał: ále iáką prawdę mowią Miniſtrowie/ táką y ty plećieß: bá powiedz/ ktory kiedy Jezuitá był poſłem do tey Krolowey? iáko to przećiw prawdźie/ co o rußnicy mataß/ ták też y o tym poſelſtwie/ nigdy nieſłychano.

Sedicie Iezuickie w Angliey.

Jeßcze dáley pytaß: [Kto w Lundynie głownym mieśćie Anglickim ſedycie czynił? Izali nie Edmundus Kámpian Jezuitá?] Dopiroß tym Jezuity porobiß/ powiedz iedno iákie ſedycie vczynił/ wßakeś iáko powiádaß widźiał: ále nie milczałbyś kiedybyś wiedźiał. Powiem iá/ iákie ſedycie ten Kámpian Jezuitá broił. Wie-

myć choćiaśmy tám nie byli/ ſławne ſą tego Jezuity ſedycie. Napierwey kiedy do Angliey przyßedł/ roſpiſał do Miniſtrow y Akádemiey Artykuły wiáry Kátholickiey/ ná ktore iż Miniſtrowie báli ſie odpowiádáć/ Krolowa ſwoię na niego podußczyli. Druga/ przez cáły rok mießkał miedzy Kátholikámi/ przepowiadáiąc słowo Boże/ y Mßą Papieſką miewáiąc: y to ták potáiemnie/ że żaden heretyk o tym niewiedźiał/ áż ſie przez zdrayce iednego dowiedźiawßy/ wpádli do domu: w iákiey go ſedycyey ná ten czás nálezli? dopieruchno był Mßą odpráwieł/ kiedy oprawcy przybieżeli y poimáli go. Dano go potym ná kátowſkie *Quæſtie* ná ktorych go pytano/ v kogo mießkał/ kogo ſłuchał ſpowiedźi? kto ſie do Kośćiołá Rzymſkiego náwroćieł/ kto iego kśięgi drukował? kedy Mßą miewał? Kiedy ták nic nie wymeczyli/ wyzwáli go ná dyſputácyą/ ná ktorey Miniſtrowie nie wygrali/ iákom wyżßey powiedźiał. A ſłyßałeś te Dyſputácyą Pánie Prawdźicże/ wßákeś tám był powiádaß? Aza ſie z takiemi ludźmi perduelſtámi diſputuią o wiárę? pewnie tym ßło nie o ſedycyą/ ále o wiárę Papieſką. Gdy ſie to nie powiodło/ dopiro go perduálſtą vczynili: y świádki/ y ſędźie/ ná niego náprawiwßy/ iákoby mieli oſądźić náuczyli: á wßakże ießcze kußąc go/ naprawili rozmáite ludźie y powinne Rampianowe/ iż odźieby chćiał w wierze z Kálwiniſtámi przeſtáwáć/ pewną mu ſummę pieniedzy ná rok obiecowáli. A iſ ſie namowić nie dał/ z kazány ieſt ná śmierć niewinnie: kiedy iuż pod ßubienice przyßedł/ pytano go ieſliby ſie chćiał Papieżá záprzeć/ odpowiedźiał ſie być kápłanem Katholickim/ z i czym krzyknęli Miniſtrowie/ *Crimen læſæ Máieſtatis*/ zá co kazáli go obieśić y z ćwiertowáć: tákći człowieká niewinnego okrutnemi mordami przedy,putowáli. Otoć tákie ſedycie czynił ten Jezuitá Kámpianus/ dla ktorych ieſt zámordowány.

Kámpian. Iezuita.

Sand. de persecut. Angl.

Smierć Kampia.

A co ty Pánie Prawdziczę powiadasz. [Ze nie o Re-
ligią ále o sedicią/ nie o nábożenstwo/ále o wszeteczen-
stwo/y niepobożenstwo karano ie iáko *Perduelles y Rebel-
les] niezgadza sie z tym/ coś przed tym powiedział:
wszakeś nie dawno zalecał Jezuity od skromności/po-
bożności/ czystości/ czuyności y prace w Kościele y w
szkołach/iákoż temu mamy wierzyć/co znowu zapámie-
tawszy sie ganisz? Teszći Pánu Chrystusowi y Apostol-
tom bunty y rebellią zádawáno/wiec to prawdá? wiem-
De persec. Ang. 1. ći że v Anglikow/ iest *Crimen Læsæ Maiestatis*, wierzyć Ko-
ściół Katholicky Rzymski/Mszą mieć/spowiádáć sie/ pa-
ćiorki nośić/ábo sie żegnáć/á dáleko wiecy być Kaplánem
Pápieskim abo Jezuitą/ iuż taki káżdy perduellis w An-
gliey: wszak mamy o tym Konstytucie od waszych Mini-
strow Anglickich vkowane: ále tacy to właśnie są perduel
les y rebelles/ iaki był Pan Chrystus abo Apostołowie.
Apologia. Aza Perduellisty o wiáre/o náukę álbo o Mszą/o Spo-
Responsio ad Edictum. wiedź y o insze Artykuły Kátholickie/kátowskiemi questi
ámi exáminuią? A przedśię tych nászych Męczennikow
exáminowano. Aza Perduellisty po kátowsku náwrácáią
ná wiáre/y obiecuią im wolność/gdyby wiáry Rzymskiey
odstąpili? A wżdy naszym Męczennikom nie tylko wol-
ność/ ale y opátrzenie obiecowano/ kiedyby sie wiáry
Kátholickiey záprzeli. Aza sie z Perduellistámi álbo
zdraycami o wiare dysputuią? á przedśie sie wászy Mini-
strowie z tymi nászymi Męczennikámi o wierze dysputo-
wáli. Aza Perduellisty w Ornaty Kápłáńskie vbieráią?
á wżdy násze Męczenniki/ná wietszą wzgárdę y pośmiech
wiáry nászey/w Angliey obłoczyli. Toć pewnie nie o co
inszego iedno o Religią/ ták wiele krwie Chrześćiáńskiey
w Angliey rozlano: A toć v was sedycya y wszeteczeń-
stwo iest/Mszą mieć/spowiadáć sie/wiare Rzymską wy-
znáwáć. Czego dobry znak iest/żeśćie przez te lát 40.
ná tych Męczennikach świetych/wielkimi y okrutnymi
mękámi

mękami/żadnej sedyciey y prodiciey/ábo zdrády wymęczyć
niemogli: y owszem wszyscy w niewinności swey oświád-
czaiac sie pod przysięgą/ y zátrácenim dusze swoiey/gár-
dłá dáli/ y was do spráwiedliwego sądu Bożego wy-
zwali. Niedziwuy że sie tedy/że my tákie za Męczenni-
ki mamy y czćiemy/ktorzy nie dla czego inszego/tak o-
krutne/gorzey niż od pogan/męki wyćierpieli/tylko dla
tego/ iż Krolowey Anglickiey/Za Głowę abo Pasterza
Anglickiego Kośćioła/wyznáwáć niechćieli/á Kápłany
Katholickimi byli. Są y będą nam wielebnymi Mę-
czenniki/ a wy iesteśćie okrutnymi Tyránnámi.
Pytayże iescze iesli co masz wiecey: widze że vmyśl- Męczennicy
nie drugie *Quæstie* mijasz: A czemu sie nie pytasz/ kto dał Angielscy.
śćiąć onego świętego Kardynáła Fischerá/Biskupa Rof- Kárdynał.
feńskiego? áza nie Henryk Krol Anglicki? Kto dał śćiąć
y onego zacnego y świętego Morusa Kancerzá Anglickiego/ Kánclerz.
tylko dla tego/ że małżeństwá nierządnego Krolowi nie
pochwalił? Aza nie Henryk Krol Anglicki? Kto Krolo- Krolowa
wa Szocka/bogoboina y święta Pania kazał śćiąć? A- Szocka.
za nie wásza Krolowa Anglická? Niewiástá/niewiástę/
Krolowa/Krolowa zabiłá; dla czegoż? Cierpiáłá wiel-
kie prześládowánie Krolowa Szocka od poddanych swo-
ich/ przeto wielkimi prozbámi wyzwána/do Krolowey
Anglickiey iáko powinney swey/ dla bespieczeństwa ia-
cháłá: Jáko iedno do Angliey wiácháłá/záraz w więzie-
niu zámkniona/nigdy przez dziewietnaśćie lát nie wyszłá/
ani z Krolową mowić mogłá: iescze do tego zmowili
na nie/że męzá swoiego Krolá Szockiego zábić káząłá/
gdyż go sami Heretycy zábili. Gdy ią po rozmáitych na-
mowach/ do tego przywieść nie mogli/áby wiáry Ka-
tholickiey odstąpiłá/ zmyślili iż przećiw Krolowey An-
glickiey chćiáłá woinę podnieść/ y z Krolestwá zrzućić;
Ale będac w więzieniu/ niewiem iáko sie mogłá na woi-
nę zbieráć: wszákże rozmáićie z potwarzywszy/głowę iey
vćięło

vćiąć kazáli: á gdyby byłá wiáry odstąpiłá/nigdyby te=
Kapłani. go nie ćierpiáłá. Náostátek/kto o kilká set Kápłanow
nászych/hániebnemi mękámi stráćił/azá nie wászá Kro=
lowa Anglicka? kto ták wiele ludźi szláchetnych/ białych
głow zacnych/Pánienek vczćiwych pomorzył? ázá nie
Szláchćicy. wászá Krolowa Anglicka? Ale niechćę tákimi *Quæsti-*
ami dłużey y mnie y ćiebie mordowáć/ boby na to osob=
16. nych Kśiąg potrzebá/ktoby to chćiał wszystko wypisáć.
Fráncuskie o Pospieszcże sie do Fráncyey/tam sie czego rychley ná
krucieństwo. Jezuity dopytasz. [Kto Henryká Krolá Fráncuskiego/
przez Mnichá zapámiętałego/zdradliwie nożem zamor=
dował? Azá nie Jezuitowie?] Przedsie ty nie
pewne nowiny do nas przynośisz/wszákże powiedz od
kogoś to słyszał? [Nic zmyslonego niepowiadam/
iedno czegom sam/iáko oczywisty świádek dobrze świá/
dom.] Sam skarżysz y tesz sam świadczysz/ y niemo=
głeś sie wżdy ná inszego świádká zdobyć? podownoś
nie mogł żadnego ták niewstydliwego náleść/ ktoryby
to mowił/ tylkoś sam ieden táki świádek: ále Powiedz/
widziałżeś wżdy/ kiedy sie zmawiáli z tym Mnichem ná
Krola? Colimu zá tę posługę obiecowáli? Jáko go ná=
mawiáli/ wszákeś słyszał/á czemuś nie powiedział? Miey
świádku/ pewniebyś sie y w sámey Genewie wstydźił/
tákich niewstydliwych wieśći pleść: iedno żeś sie Mászká=
rá zákrył/ rozumiesz żeć sie godźi do woley nieprawdę mo=
wić.

Powiemci ia tobie pewnieysze nowiny/ o ktorych sam
dobrze wiesz/iedno ich niechcesz wspomináć. Krol Fran=
Krol Henrik cuski Henryk/ przyiáchawszy od nas z Polski/ vdał sie
ná zbytne y nie przystoyne iego stanowi roskoszy: wi=
Apologia. dząc Krolowa Anglicka táką pogodę/ iákowey iesżcże do
pro Hisp. onego czásu nie miáłá/ częstym do niego pisánim y posy=
łánim/ dźiwnie mu táki żywot cukrowáłá: á z tą słodko=
śćią/iadowite Heretyki y Ministry do niego w łáskę stro=

bowáłá/ tym więcey mu przećiw Kátholikom serce psu=
iąc/ y Tyrańskimi rádámi záiusząiąc. Dopiroż Henryk
wszystkich roskoszy záżywáć/ludźmi tákże sobie podobne=
mi dwor nápełniáć/skarby/vrzędy/y godnośći/ ludźiom
wszetecżnym y Heretykom przećiwko Fráncuskim prá= Rossæus de
wom dáwáć począł: Ná ostátek o Kátholiki nic niedbá= Republica.
iąc/ Náwárskiemu iesżcże Heretykowi/ Krolestwá ży=
czyć/y z Krolową Anglicką Confederácyę czynić zaczął.
Widząc to Kátholicy przednieysży y miástá Fráncuskie/
że Krol onymi roskoszámi/ y chytrośćią Heretykow o=
mámiony/ miał Krolestwo w ręce Heretykom wydáć:
z miłośći Oyczyzny swoiey y Religiey Kátholickiey/ Con=
federácyą vczynili/ bronić praw swoich/ przećiwko tá=
kim Heretykom/ Gwałtownikom Praw Koronnych/
Krolá przedśię záwżdy ochraniáiąc.

Z tey przyczyny tá Krolowa tym więcey/Krolá Hen=
ryká przećiw Kátholikom/A osobliwie ná Swiętego Xią=
żę poduszczáłá/zowiąc to Coniurácią przećiw Krolowi:
Z ieyże porády zmyślił Krol przychylność ku Kátho=
likom/ wpisał sie tesz do onych Confederatow/y pieknie
wszystko pogłádźiwszy/przyśiągł niemieć żadney Confe=
derácyey z Krolową Anglicką/ y rádźił woyská gotowe
przećiw Heretykom rospuśćić. Vspokoiwszy ták rzeczy/
znowu tász Krolowa pobudźiłá Henryká Krolá ná miá=
sto zacne Paryż: powiádáiąc że Paryżánie więcey Swię=
tom niż Krolowi są przychylni/ zá co godniby karánia:
Henryk záiątrzony vmyślił sie nád Páryżány zemśćić/
y posłał żołnierstwá nie máło/ktorzy sie chytro y potá=
iemnie do miástá wkrádli/y rozsadźiwszy sie po mieśćie/
pewney godźiny mieli ná miesżczány vderzyć. Wszákże ták
Pan Bog chćiał że ich zdrádę miesżczánie obaczywszy/
miásto zámknęli/ná gwałt vderzyli: co oni zdraycy oba=
czywszy/dáć pokoy muśieli/y owszem Krol sromotnie vią=
cháć z miástá muśiał.

Gdy mu ſie ták rzecży nie ßcżeśćiły / przywiodłá tá niewiáſtá / Królá nießcżeſnego ſwymi práktykámi do tego / że zwołáwßy ná Seym wßyſtkich ſtanow / przyśiągł wßyſtkim Kátholikom pokoy / y beſpiecżeńſtwo: ták vbeśpiecżywßy y przyśiągßy / prećiuchno vpátrzywßy cżás / dwu bráćiey Gwizow / Kárdynałá / y Xiążę / ná pokoiu Krolewſkim przed ocżymá ſwoimi / zuchwále / wßetecżnie / hániebnie / y okrutnie / vkłóć / ránić / zbić / y do oſtátniego wytchnienia mordowáć roſkazał: Vmarłych w ßtuki pośiekano / y ſpalono / áby ich y ßcżątká nie zoſtáło: to zrobiwßy poſłał do Krolowey Anglickiey w ſkok z tą vćießną nowiną. Náoſtátek złącżywßy ſie z onymi zdraycámi / ktorzy ták wiele lat prećiw Krolom Fráncuſkim walcżyli / Páryż obległ / chcąc go gwałtem Heretykom podáć. A ießcże ſie dźiwuieß / że Bog ſpráwiedliwym ſądem ſwoiem / toż przepuśćił ná niego / iż w tymże Pałacu Krolewſkim / gdźie ſam pierwey krew niewinną przelał / w pośrzodku zbroinych / od iednego niezbroinego Mnichá / nożem przekłoty / złą śmierćią zginął / iáko ſam drugie tráćił. Bo ktory kiedy Tyran / dobrą śmierćią ßcżedł z tego świátá? A iż ſie Mnich tego domyślił / á co Jezuitowie winni? Wßák tez Henryk drugich zábył / Azá mu też Jezuitowie do tego rádźili? Tegoć ießcże nie doſtawáło / ábyś to był ná Jezuity włożył. Toć ieſt prawdźiwa Hiſtoria / iáko ieſt od Hiſtorykow dźiśieyßych wypiſána: ktoß tu z was prawdę mowi Panie Prawdźicże? Zdámi ſie / że ſie ty muśiß przed tymi / twoiego mátactwá záwſtydźić. Mieyże tę odpowiedź ná twoie pytánie.

Okrućieńſtwo Królá Henryká.

A o wáßych Miniſtrách cżemu ſie nie pytaćie? Kto zábił onego wielkiego Hetmáná Fránciſzká Gwizego? tenći prećiw Kálwiniſtom Kroleſtwá Fráncuſkiego bronił / A iż go ináczey z walcżyć nie mogli / naprawili Miniſtrowie iednego zdrayce / ktory go ná drodze poſtrzelił.

Miniſtrowſkie mężoboyſtwá.

A nie doſyć ná tym mieli Miniſtrowie / ále tę zrobiwßy robotkę / nápiſał Bezá kśiąßki / mężoboyſtwo tego zboice chwaląc y wymawiáiąc / y iáko mogł nawiecey zdobiąc. A gdy potym onego zdraycę z ćwiertowano / wpiſał go miedzy męczenniki Kálwinſkie. To wáßy Miniſtrowie / y przenaymuią y chwalą tákie zdrayce: nigdy tego o Jezuitách nieſłycháć. Słuchayże ießcże: zá przycżyną tychże Miniſtrow / we Francyey zábili Kálwiniſtowie / około piąći tyśiecy kśiężey Papieſkiey / mękámi tákimi / iákie nigdy v Pogan / nie były ſłycháne: pewnie kto cżyta / muśi rzec / że ſam Dyabeł vcżył ich / wymyśláć tákie okrućieńſtwá / iákie oni wymyślali: iedne w źiemię zákopawßy / głowy tylko wytknęli / do ktorych kręgle ćiſkáli: drugie ná powroz rośćiągniony wſadźiwßy / ná poły przećieráli: drugich związawßy po parze / głodem morzyli / áby ſie ſami kąſáli: drugich / oleiem roſpalonym poieli: drugim ięzyki przez gardźiel wytárgali: drugie vwiązawßy v ſłupá / po lekku palili: drugie podkowámi podkowawßy ßkapiemi / záwieśili / y do nich ſtrzelali: drugie rozproli y owſá w żywot náſypawßy / ßkápy w nich karmili: wdrugie też prochu náſypáli y wyſtrzelali ec. A ktoby tákie okrućieńſtwa mogł wylicżyć? Ciż tez Fráncuſcy Miniſtrowie / z ſwoimi zboicámi / dwá tyśiącá klaßtorow wywroćili / złupili y ſpuſtoßyli: Kośćiołow Kátholickich 20. tyśiecy złupiwßy / zpladrowawßy / do gruntu zwoiowali. Szpitalow dla vbogich y śierot fundowánych / dźiewięć ſet wyłupili / obálili y znißcżyli. To tylko przypominam áby káżdy wiedźiał / co tá Kálwiniſká ábo rácżey Kátowſka Ewángelia nábroiłá. A przedśie ießcże koniecżnie ſie Krolewſkiey Korony nápieráią. Tegoć ty Pánie Prawdźicże nie wſpominaß / ále wiedzą y będą wiedźieć ludźie o tym: Toć rzecży niezmyślone / ná ktore wßyſtek świát pátrzy / vkázowáć ich pálcem nie trzebá: pełne tego kśięgi ludźi dobrych y vcżonych.

Męczennik Kálwiñſki.

Okrućieńſtwá nád Kápłany.

Theatrum Crudelitatũ.

Kośćioły y Klaßtory.

Roſſæus de Republica.

Szpytale.

Jákoſz w tym wymowiſz twoie Miniſtri? Zdámi ſie iż to pewnieyſza niż co ty nieprawdziwie plećieſz.

Ale ſłyſze coś nowego z Auſzpurku przynośiſz:

17. Auſzpurſkie nowiny.

[Kto powiádaſz chćiał/ w Auſzpurku ſzturmowáć dla łupu/ ná pokoie y dom Wielmożnych Fukárow?] A kto proſzećie powiedz? [Jezuitowie] Jeſliſz to prawda moy miły Prawdziczſe? A záczoſz tym Jezuitom/ Panowie Fukárowie zbudowáli Kollegium koſztowne/ w Auſzpurku? Rwiedzieliſz Pánowie Fukárowie o tym ſzturmowániu? Jeſli nie wiedzieli: Rto dziwna/ że ty w Polſzcze śiedząc/ lepiey wieſz/ co ſie w domu v Pánow Fukárow dzieie/ niż ſami Pánowie Fukárowie. Zdámi ſie kiedyby te prawde twoie/ Pánowie Fukárowie ſłyſzeli/ dárowáliby ćie dobrze: bá idź przeſtrzeſz ich proſzećie. O Prawdziczſe nieprawdziwy: wiedząc Panowie Fukárowie komu zbudowáli Kollegium/ y kogo żywią. Twoić to Miniſtrowie byli/ co w Auſzpurku domy kupili/ ieſzcześć podowno drudzy wiſzą/ idź iedno oglądaſz ich/ támże lepſzą ſpráwe weźmieſz.

18. Z Siedmigrockiey ziemie czemu Jezuitowie wyiáchali.

Pytai ſie iuż o Siedmigrockiey ziemi: [Dla czegoſz wygnáni ſą/ z Siedmigrodckiey ziemie/ y z dworu/ Woiewody tám tego kráiu? Izali nie dla rozruchow ktore tám wſzczynáli?] Niewiem ktoć te ſpráwe dał/ Panie Prawdziczſe: Czyli podowno ſie ſam domyślaſz? Powiem ia tobie/ kiedy ſie pytaſz. Dla czego Jezuitowie z Siedmigrodzkiey ziemie wyiecháli?

Krol Stephan świetey pámięći/ postał był z Polſki Jezuity do Siedmigrockiey ziemie/ ná przepowiádánie wiáry Chrześćiáńſkiey/ miedzy Aryany/ wielkie Boſtwá Chryſtuſowego bluźnierze: támże troie Kollegia zbudował/ nádał y fundował. Przyięto ich zá ſpolnym zezwoleniem/ wſzyſtkich ſtanow ná Seymie/ do Kroleſtwá: oddano im máietności náznáczone/ y wolnośćiámi tego tám Páńſtwá dárowano. A naprzod ſámo Kxiąże Chry

ſztow Batory Syna ſwoiego/ ktory teraz Pánuie/ Zygmunt Bátory/ ku ćwiczeniu Jezuitom poruczył: potym y wſzyſcy inſzy/ z dobrey woli ſwoiey/ ſyny ſwe do ſzkoł Jezuickich poſyłáli. Vmárło Kxiąże rychło/ Syná przedſie ná Páńſtwie zoſtáwił/ y Jezuity przy nim: Ale iż Syn/ ieſzcze w młodych lećiech był/ przydał mu Krol Stephan Gubernatorá: ktory napierwey przyśiągł Krolowi/ wiáre Kátholicką w Kroleſtwie y Jezuity/ záchowáć y bronić. Mieſzkáli tedy Jezuitowie w wielkim pokoiu/ y w dobrey przyiaźni ze wſzyſtkimi/ o niepokoiách żadnych y rozruchach/ nie było ſłycháć/ áż do ſamey śmierći Krolá Stephāná.

Po śmierći dopiro Krolewſkiey/ przednieyſzy Aryanowie/ obmyślawáli iákoby Jezuity wyſtáć z Kroleſtwá: A iż ſie Gubernatorá obawiáli/ tego naprzod vłowili/ dáiąc mu nádzieie/ że go mieli ná dálſze czáſy/ Gubernatorem zoſtáwić: á do tego/ y máietności Jezuickie/ mieli mu obiecowáć. Gubernator ták vbłagány/ przećiwko przyſiedze ſwoiey/ przeſtawał z drugimi przećiw Jezuitom: y weſpoł z Miniſtrámi zprzyśięgli ſie ná Seymie ná Kxiąże/ áby ieſliby chćiał pánowáć/ koniecznie Jezuity z Páńſtwá wyſłał: czyniąc teſz drugim nádzieie/ gdzieby Kxiąże ná to zezwolić nie chćiáło/ kogo inſzego na to Páńſtwo wſadzić. Ták rzeczy przyprawiwſzy/ inſtygowáli Miniſtrowie ná Jezuity/ iáko ná nieprzyiaćioły ſwoie: Coſz tám Jezuitom zádáli? áza ſie o iákie rozruchy ſkárżyli ná nie? Nikt tego we wſzyſtkich Węgrách nie ſłyſzał: tylko to ten naſz Prawdzicz/ tu w Polſzcze powiáda.

O coſz ſie tedy ſkárżyli? To napirwſza ſkárgá byłá/ iſz Idololátrya álbo Báłwochwálſtwo/ z nowu do Węgier wprowádzili: A druga/ że ich Páńſtwo Papieżowi ábo Krolowi Hiſzpáńſkiemu wydáć mieli. Táć wſzyſtká winá byłá/ dla czego Jezuitow mieć niechćieli/ ieſliſz ſłuſzna/ niechce teraz kolo tego dyſputowáć: wſzákże káżdy

to osádźić może/ iż nie dla czego inszego/ Jezuitow zbyli/ iedno że wiáry Chrześćiáńskiey Kátholickiey/ ktorą oni Báłwochwálstwem zowią/ vczyli. A iż Węgry do posłuszeństwá Biskupá Rzymskiego námawiáli: ále żeby iáki rozruch w Węgrzech Jezuitowie vczynić mieli/ o tym áni zmianki ná Seymie Węgierskim było: bo nie byli ták niewstydliwi/ áby tákie fałsze ná ludźie niewinne zmyśláć mieli/ tylko sie to temu Prawdźiczowi godźi. Tamże ná onym Seymie/ vczynili Ministrowie Kálwińscy kazánie/ o Báłwochwálstwie Papieskim: á Demetryusz Superintendent Aryáński/ miał kazanie o tym/ że Papieżá zá Bogá Jezuitowie chwalą/ zá co godni są wypędzenia.

Jezuitowie słysząc to/ szli do Senatu/ chćieli dáć spráwę o sobie/ á iż żadnego Báłwochwálstwá/ áni niewoley Papieskiey nie wprowádzáli/ chćieli to pokázáć/ bądź ná kazániu/ bądź w dysputácyey/ bądź tesz y pismem/ iákoby iedno Ministrowie chćieli/ ná wszystko Jezuitowie gotowi byli: y owszem Theses wydrukowawszy o Báłwochwálstwie/ Ministry ná dysputácyą wyzwáli: Ale tego słucháć żadnym sposobem niechćiano. Wywodźili potym Jezuitowie długimi Orácyámi niewinność swoie/ vkázuiąc y przywileie/ przeszłych Seymow zá Jezuitámi Constytucye/ náostátek/ y zá wszystko co im zarzućić mogli/ dawáli o sobie słuszną spráwę: prośili zá nimi y Kátholicy/ áby ich Kápłanom dano pokoy/ y to nic niepomogło. Vsłuchał Gubernator z drugimi/ ráczey swoich Ministrow: y groźbámi/ y strachy swoimi/ do tego Kśiążę przyćisnęli/ że iesli chćiał Krolowáć/ muśiał Jezuitow odstąpić. A ták w dźień Bożego Národzenia o puł nocy/ Dekret vkowáli/ w ktorym Jezuity precz z Krolestwá odkazano.

Jezuitowie widząc to/ woleliby byli tám gárdłá dáć/ y krwią swoią wiárę zápieczętowáć/ niż wyieżdżáć: wszákże w tey mierze/ woleli Kśiążęćiu dogádzáć/ niżby

dla

dla nich miał/ do iákiego niebeśpieczeństwá przyść: ponieważ nie tylko sie ná Jezuity/ ále y ná Kśiążę oni Heretycy sprzyśięgli: wszákże Kśiążę w młodośći swey serdecznie tego żałował/ y tego dniá dwie chustce łzámi swoimi/ od wielkiego płáczu zmoczył.

Toć sie ták dźiało ná on czás w Siedmigrockiey źiemi: y táć byłá przyczyná a nie insza/ dla ktorey Ministrowie wysłali Jezuity z Węgier. Z kąd może káżdy pobaczyć/ iáką wy wolność do Krolestwá wnośićie. Oto Kśiążę dla nabożeństwá swoiego/ tákże y inszy Kátholicy/ nie mogli Kápłanow swoich zátrzymáć: a gdźieby byli zátrzymawáli/ pewnie y sámo Kśiążę/ nigdyby sie było niewyśiedźiało w Páństwie swoim: Tákowi iesteśćie strożowie wolnośći nászych: O okrutni Tyránnowie/ w iáką niewolą Krole/ y szláchetne Rycerstwo/ chytrośćiámi wászymi wćiągaćie: słuchayże ieszcze co sie potym zstáło. Wolność Węgierska.

Gdy ták fortelnie Jezuitow zbyli/ potym tesz y Gubernatorá/ onego krzywoprzyśięścę/ z vrzędu zrzućili/ nie chcąc go mieć więcey Gubernatorem/ sámemu tylko Kśiążęćiu/ Páństwo wszystko/ do rządu poruczyli: Vpominał sie on isterny Gubernator/ onych máiętnośći/ ktore mu zá tę czystą posługę obiecowáli: aleć y tych mu odmowili. Widząc sie Gubernator bárzo oszukánym: owdźie tesz máiąc/ zá krzywoprzyśięstwo swoie/ sumnienie ćięszkie/ od wielkiego frasunku/ wpadł w chorobę/ y piątego dniá po onym niespráwiedliwym dekrećie/ pierwey niż Jezuitowie wyiácháli vmárł: one słowá powtarzáiąc/ Biádá mnie/ żem wiárę y przyśięgę złamał.

Wyiácháli tedy z Węgier Jezuitowie/ ná ich roskazánie wźiąwszy od ich sámych list świádectwá/ że nie dla czego inszego/ tylko dla Religiey/ wyiácháć muśieli: żadney im inszey winy nie przypisuiąc: wszák y ten list ieszcze dla świádectwá swoiego chowáią.

Prętko potym/ wynurzyły sie Práktyki/ ktore po Jezui-

tach

tach czynili Aryanowie przećiw Xiążećiu: Naprzednieyſzy ſprawcy ktorym Jezuitowie nawięcey zawadzáli/ byli dwai Gálfi/y Julan: ći zmowiwſzy ſię oſkárżyli przed Xiążęćiem inſzych Pánow Batorow/ iákoby co mieli przećiw Xiążęćiu myślić chcąc go z Páńſtwá wyzuć: y iuż było do tego przyſzło że mu rádźili/iednego Batorego dáć rozśiekáć/ ná ten czás kiedy miał do niego przyść. Wielce był żáłośćiw Xiążę z tego/wſzákże nie ſkwápił ſię/ ále ſię porádźił iednego/co wtym czynić: od ktorego poráde wźiąwſzy/ doſzedł tego/ że oniż ſámi zdraycy czyhali o zdrowiu Xiążęcym/ y przyznáć ſię do tego w Senáćie muśieli: y iáko potym ſkaráni/ márnie gárdłá dáli pytay ſię o tym v Senatorow węgierſkich/ktorzyć to dobrze powiedzą.

O toć tá byłá przyczyná dla czego Jezuity z Węgier odkazano: záwadzáli im/ że niemogli ták łatwie przy Jezuitách Xiążę ſwoie zdrádzáć: á iáko pierwey przećiw Jezuitom/ ták też y potym przećiw Xiążęćiu z przyśięgáli ſię/o tym myśląc/ áby go z Páńſtwá zrzućili/ á ſámi opánowáli. Oſądźże miły Prawdźicże kto rozruchy czyni w węgrzech? Siedźielić ſobie Jezuitowie w pokoiu/nikogo niewypędzáli/przećiw Xiążęćiu y Páńſtwu iego nic nie myślili: A wżdy ſię przed onemi Proditorámi Miniſtrámi/wyśiedźieć nie mogli.

Dokądże ieſzcże puydźieſz ná Jezuity ſkárżyć? ieſzcześ w Niemcech nie był wyrwi tám co Niemieckiego.

19. Niemieckie Sedycye. [Wiele rzeczy inſzych mimo ſię puſzczam/ mowiſz/ ktore ſię zſtały w Szwáycárſkiey ziemi y Niemieckiey] Niewiem co zá przyczyná tego że ty wyąſz Niemce? A ieśli gdźie/tedy tám rozruchow naydźieſz iákich chceſz nawięcey: Podowno iż to ſą náſzy ſąśiedźi/y częśćiey tám bywámy/wiemy co ſię v nich dźieie/ nie możeſz ták łatwie nowin z fałſzowáć/ktorych iuż w kśięgach pełno. Ale będę ia ſam ćiebie pytał/ Azá wżdy kiedy prawdę zeznaſz.

Pytamćie

Pytam ćię/A kto ono był w Niemcech/co chodząc po wśiách wołał/ *Euangelium ſitit ſanguinem*, to ieſt/ Ewángelia prágnie krwie? y názbieráwſzy miedzy Szwáycáry chłopſtwá/ſámże Hetmánił przećiw Rátholikom/chcąc w rękaw kule chwytáć/áżći go w bok tráfiono/że więcey nie wſtał/ czyli Jezuitá ono był? Nie zdami ſię/był to wáſz Miniſter Zwinglius/wáſzego Cálwiná przodek. Suri 15.

A kto w Niemcech onę drugą woynę chłopſką wzniećił? że chłopi zebráwſzy ſię/ wybijáli ſię z mocy Pánow ſwoich: naprzod ná Kśięża/ potym ná Pány ſwoie vderzyli/ o dwieśćie Klaſztorow y Zamkow ſpuſtoſzyli: áż Pánowie woyſká ná chłopy puśćić muśieli/ gdźie chłopſtwa 150 tyśięcy márnie zginęło. A kto tey krwie winien/ ázá nie on wáſz Miniſter/Thomas Munzerus/ ktory tákże kule wrękaw chwytáiąc poimány ieſt y śćięty? Chłopſka woina.

Kto też tego ieſt przyczyna/ że on wielki Ceſarz Károlus Quintus/ odbieżawſzy woiny Tureckiey/ muśiał woyſká ſwoie/w pośrzod Niemieckiey ziemie rozłożyć/á onych buntownikow w Páńſtwie ſwoim ſzukáć? przećiw ktoremu Luteranowie/dźiewiećdźieśiąt tyśięcy ludu wypráwiwſzy/ bitwę y ludźie ſtráćili/ á Ceſarzowi iáko Pánu/czołem vderzyć muśieli: Kto tego nábroieł/ prawie wten czás kiedy iuż Turek ſzarpáł y pożyrał węgry? Wáſzy to Luterſkiey Ewángeliey Miniſtrowie ták ſpokoini ſą/że ſię y Ceſarzom w pokoiu wyśiedźieć niedádzą. Przećiw Ceſarzowi Sedycia

Inſzych lepak tumultow niewſpominam: Azaſz ieſt ktore przednieyſze miáſto w Niemcech/ ktoreby z ſzło wáſzych buntow y rozboyſtwá? ledwośćie gdźie otrzymáli mieyſce z wáſzą Ewángelią/iedno mieczem á krwie rozlaniem: wſzák tego ſą dobre znáki y do tego czáſu. Walczyliśćie z Ceſárzmi/ z Arcybiſkupy/ z Biſkupy/ y ze wſzyſtkiemi miáſty. A ktory Ceſarz was prośieł/ ábyśćie iego miáſtá zbuntowawſzy ſię pośiadáli? ktory was Krol wezwał do Fráncyey/do Flándryey/ do Niderlán-

du/do Polſki y do litwy? idźiećie/ bieżyćie/ wdźieraćie
ſie nie proſzeni nie wezwáni/przećiw woley Krolow/ Bi-
ſkupow/Senatorow/przećiw wßyſtkiem práwom.
Ale iuż z biegawßy wßyſtkie Kroleſtwá/ wroćmy ſie
do domu/ á co tu ſłycháć o Jezuitách wypowiedz.
[Wiećie dobrze wßyßcy/powiádaß/ co zá rozruchy
20. Rozruchy Inflanckie w Inflanćiech/w Rydze czynili: Tychże roſterkow Li-
twá ná on czás z wilnem nie byłá wolna] Niewie-
my/nieſłyßelismy/ czemu iáśniey nie mowiß: znáć że
iákiegoś Żydá tymi pięknymi słowki grzebieß. Powiá-
daß [Zezá Królá Stephaná było miáſto w wielkiey
trwodze y zámießániu/ przez kogoż? przez Jezuity.]
Kiedyby Krol Stephan te twoie hiſtorye ſłyßał/coby
rzekł? pewniebyćie to potkáło/co Cárolus Quintus po-
wiedźiał/onemu nieprawdźiwemu Sleidanowi/ktorego
hiſtorie gdy czytano/odpowiádał mu Ceſarz/máło nie
ná kożde słowo/ *Mentitur Nebulo*: teßby y tobie Stephan
Krol rzekł/ ále ia tobie teraz przepußczam. A coż tedy
byli winni Jezuitowie Rygánom? Odpowiádaß:
[Czemu ſie tám gwałtem ćiſną gdźie ich nie wzy-
wáno] Jtáż wßyſtká byłá Jezuitow winá? dla te-
gośćie ie prześládowáć mieli/iż w Rydze mießkáli? Azá
ich Krol Stephan do Rigi nie wezwał? áza im Collegi-
Rigá. um nie fundował? A tákże to v was Krol Stephan był
buntownikiem/dla tego ſámego/ iż Jezuity w Rydze
fundował? A kto tám dał moc Miniſtrom/iż Biſkup-
ſtwá ſpuſtoßyli/Mnichy/ y Kápłany wypędźiwßy/ In-
flánty opánowáli? godźiło ſie to Miniſtrom ſwą wolą
y zuchwálſtwem przewieść/á Krolowi nie miáło ſie go-
dźić/ Kapłany Kátholickie wprowádźić do ſwego miá-
ſtá? O zápámiętáli ludźie/ y Krolom iuż roſkázowáć
chcećie? Ale co wżdy Jezuitowie przewinili mieſzkáiąc
w Rydze? dla kogo miáſto w wielkiey trwodze było?
powiem ia tobie ieſli ty niewieß. W dźień chwálebny

Naro-

Narodzenia Bożego wſtáli Jezuitowie/ iáko zwyczay
ieſt ráno/y poczęli odpráwiáć w Kośćiele Mátutyny y
inße nabożeńſtwá ſwoie: nie mogli tego Miniſtrowie
Sedicye. wytrwáć/Ale náprawili ſwoie zboyce/ ktorzy w padßy
do Kośćiołá gwałtem/rozruch vczyniwßy/ Jezuity z
Kośćiołá wypędźieli: A potym wßyſtko miáſto z bun-
towawßy/ ná domy niektorych ludźi zacnych/ dla tego
iż z Jezuitámi w przyiáźni żyli vderzeli: y naprzednieyße-
go mießczánina Syndicá mieyſkiego/ y Ráyce iednego/
w pośrzod miáſtá śćięli. A iezuitowie wyśiedźieć ſie w
domu potym nie mogli/ Aż ná Zamek vſtąpić muśieli.
Ktoż tedy trwogę miáſtu vczynił? Nie Jezuitowie ná-
śli gwałtem ná Kośćioł/ale Miniſtrowie. Wßák Com-
miſsia byłá z Krolewſkiego roſkazánia/kogoß tám win-
nym náleziono? Azá Jezuitow? Jedź do Rigi pytay ſie
kogo o te ſedycia karano: Trzech przednieyßych bunto-
wnikow y zdraycow/Miniſtrowſkich forytarzow/ná
śmierć ſkazano y támże śćięto.
Wolność. Tu widźiemy iáką wolność/ v was Kátolicy máią/
że y iednego Kośćiołá w pokoiu trzymáć nie mogą. Byłyć
kiedyś w Inflánćiech wßyſtkie Kośćioły náße/ktore wy
Miniſtrowie pobrawßy y złupiwßy/ ośiedliśćie iáko
świętokradźcy. A czemuż ſie do nich ćiſnąć niemáią ná-
ßy Kápłani/poniewaź náße ſą? Czemu wy ráczey gwał-
tem/cudze Kośćioły y Klaßtory trzymaćie? Prawo ká-
że wroćić/Krol poſyła Kápłany/á od was pokoiu mieć
nie mogą: y tákaż to wolność/ktora nam przynośićie?
Tácyśćie ſtrożowie pokoiu poſpolitego/ że ſie Kápłani
náßy/w pokoiu przed wámi wyśiedźieć nie mogą?
A czemu też nie wſpominaß onych rozruchow/ktore
Brendeb. de bel. Livon. w Inflánćiech zá Krolá Auguſtá/dobrze przed Jezuitami/
poczynieli Miniſtrowie waßy? Jeden Kuśnierz z Wi-
tembergu/przyßedßy do Inflant/názbierał rozboycow
z ktorymi w Dźień Bożego ćiáłá/ w Derpćie naprzod/

ná Ko-

ná Kośćioły/kiedy nabożeńſtwá oopráwiano vderzeli/
Káptany/Mnichy roſpędźiwßy/złupili/wybráli/ y po-
palili: Náoſtátek y Biſkup przed nimi vćiekáć do Ceſa-
rzá muśiał/ y niż doiáchał vmárł. Tákać wy wolność
do Inflant przynieśliśćie/ ták pokoiu przeſtrzegaćie:
ono y teraz w Rydze Miniſtrowie/ z powinowáćiwßy
Wolność Inflancka. ſie z niektoremi przednieyßymi Raycámi: ták nád poſpol-
ſtwem przewodzą/że ſie gorzey z nimi niż z niewolniká-
mi/ći waßy okrutni Miniſtrowie obchodzą. Nie wol-
no iść do Kośćiołá/iedno do ktorego Miniſtrowie każą/
nie wolno dźiatek dáć do inßey ßkoły/ tylko tám gdźie
Miniſtrowie chcą. A tákaß to wáßá wolność? O o-
krutni Tyránowie/iakie wy oppreſie nad ludźmi vbogi-
mi czynićie?

Ale iuż podźmy do W. X. Litewſkiego/coż tu powiesz?
21. W. X. Litewſkiego rozruchy. [Tych też roſtyrkow/powiádaß/ Litwá ná on czás
z Wilnem miáſtem ſwym głownym nie byłá wolna/iza-
li ſie iuż z ſobą woyſká nie miáły potykáć/ y przyßłoby
iuż było do znácznego vpadku X. eſtwo Litewſkie/muśiał
Krol od Pſkowá poſtáć/y ſam po tym od oblężenia od-
ſtąpił etc. [Jeßczem tego czekał/ábyś był powiedźiał
żeś widźiał Jezuity/ kiedy Moſkwie przećiw Krolowi
pomagáli. Kiedyby Krol Stephan z martwych wſtał
co rozumieß/ iákoćby ná to odpowiedźiał? Wßákże ſą
ießcze żywi ludźie/ktorzy té Wileńſkie roſterki pámietaią:
iedno niewiem ktore to roſtyrki rozumieß? Czyli wy to
roſterkiem zowiećie/kiedy ſie dźieći powádzą/ábo zá łby
poidą? ießcze to nie wielka przyczyná/ do vpádku X. ie-
ſtwá: iedno żeśćie wy ták pretcy do krwie rozlewánia/
iż kiedy ſie dźieći pobiią/ záraz ná woynę wyzywaćie/ y
ná gwałt wołáćie. Alec wy podownо rozumiećie on
roſtyrk/kiedy ieden z wáßych w Wilnie/ná drodze tudźieß
przed Klaßtorem/zábił zakonniká/ ktoregośćie potym
iednánym obyczáiem zápłáćieli: Kto tego był przyczy-

ną? y widźiałeś też tám Pánie Prawdźicże Jezuity? A-
bo kiedy on drugi wáß/ wiáchał do Kośćiołá ná koniu/
harcuiąc po Kośćiele ludźie roſpędźieł/y wielki roſtyrk
vczynił/zá ktory po tym máło gárdłá nie dał: Ale ſie o-
kupuiąc/ná tenże Kośćioł dał kilká ſet złotych: Azá to
Jezuitowie byli? O nießcześni ludźie/nábroiwßy ták
wiele po wßyſtkiey Litwie/ießcze ſie ná Jezuity ſkárży-
ćie? Pytay ſie Wileńſkiego miáſtá/ iáko ćięßko od záło-
żenia Zboru wáßego/do tego czáſu ieſt vćiśnione/ iákie
ßkody/ vtráty / przez wáße potwarzy y ſedicie ćierpi:
ſnaćby drugi wolał miedzy Zwierzęty mießkáć/niż w tá-
kim roſterku y ſrogośći złych/ſwowolnych/y zápámię-
táłych Miniſtrow. Tákać wolność nam do Litwy Mi- Wolność Litewſka.
niſtrowie wáßy przynieśli: że niewoley ćięzßey niebyło/
táka teraz ieſt z tymi Miniſtrámi mießkáiąc. Bo co kol-
wiek kto inßy zbroi/w tym wy mießczány winuiećie/do
przyśięgi przywodźićie/płáćić ſobie kążećie: iákośćie nie
dawno o Zbor wáß ſpaloni vczynili. A co winni mießczá-
nie álbo Jezuitowie/iż wáß zbor ſpalono? Widźiałeś Pá-
nie Prawdźicże kiedy Jezuitowie ogień zákłádáli? Tegoć
ießcze niedoſtawáło/ábyś to był nápiſał. Podowno wy Starodubiá Jezuitowie dobywali.
bedźiećie ießcze mowić/że y Stárodubiá Jezuitowie do-
bywáli/ábo że Smoleńſko ſpálili. Jużeſmy ſie tey nie-
prawdy wáßey ták náſłuchali/áż y vßy od niey bolą.

22. Zbor Krakowſki. Awßákże ießcze/ y Zboru ſie Krákowſkiego nápłákáć
nie możećie/ że dźieći trochę murow wáßych rozwáleli/
mßcząc ſie krzywdy ſwoiey/ktorey ty nie wſpominaß: bo
na ten czás kiedy chłopietá igráły/ iáko zwykły co rok/
przed drzwiámi Zborowemi/ wypádli zápaleni y gnie-
wliwi brácia wáßy/ zoſtremi mieczmi/ lud niewinny
ſtoiący/bili/ kłoli/ śiekli/ mordowáli: nie pomniąc ná
niewiáſty y dźieći/ná ſtare/ná młode/ ná niezbroine męże
ktorzy żadney broni niemáiąc/ nie do boiu wyśli/ ále z
Kośćiołá do domow ſie wrácáiąc ná pátrzániu poſtawá-

li. Bo tyle tysiecy/ by sie byli ná obálenie Zboru zeszli/ nie vćiekáliby przed kilkadziesiat Heretykow/ ktorzy goniac lud/ náśiekáli/ nábili y krwie po rynku nározlewáli. Mogli ć byli Kátholicy záłośćia w zruszeni/ záraz krew zá krew oddáć/ Ale wytrwáli y te krzywde: tylko co sie dźieći zgromádziwszy/ chćiáły pomśćić nie nád ludzmi/ krew rozlewáiac/ ále nád Zborem y śćiánámi Zborowemi. Cożći y w tym Jezuitowie winni? Powiádasz/ żeś widźiał támże Jezuity Hetmaniace koło Zboru/ kiedybyś ták o Cesarzu mowił/ rzekłćiby/ *Mentitur nebulo.* Ale ia tobie folguie teraz/ áza sie vpámietasz/ ábyś sie tą nieprawdą kiedy nie vdawił. Nie trzebáć było Jezuitom Hetmánić/ kiedyby trzebá było/ ználezlićby sie inszy coby wam zdołáli.

A tylkoż wam Jezuitowie nábroili w Polszcze? widze żeś niemogł wiecey zmyślić: ále iesżcze było przydáć że Krákową w ostátnie *Interregnum* Jezuitowie dobywáli/ y do miástá szturmowáli: podobnoś tego był zápámietał. Ale słuchai ráczey co Ministrowie w Polszcze y w Litwie broili/ podobnoć tego wiecey bedźie/ á rzeczy pewnieyszych/ y prawdźiwszych.

23. Polskie y Litewskie Burdy.

Dźiwuiesz sie Pánie Prawdźicze/ iż podczas tákie rozruchy/ w szczynáia sie miedzy ludzmi tych czásow/ y śmiesz mowić [Aż poki v nas w Polszcze Jezuitowie niebyli/ nigdyśmy o tákich rosterkach y sedyciach nigdźiey nie słyszeli.] Musiáłeś podobno iesżcze niewielie słyszeć/ ábo chcesz podobno zápámietáć. Pytai sie iedno/ iákie wászy Ministrowie w Polszcze y w Litwie ná początkach rozruchy czynieli: nie dawnoć temu/ iáko ći buntownicy y perduelistowie/ chćieli práwie wszystko Krolestwo wywroćić/ iesżcze teraz są tego pámietnicy. Pocznymy stąd: Jáko wiele Seymow było/ zá onego ś. pámięći Krolá Augustá? á iáko wiele tumultow/ y zdrádliwych rozruchow ná nich? Niewiem by ieden był spo-

koiny/

koiny Seym/ żeby ktorego ći perduellistowie/ y prodytorowie Ministrowie wászy nierozbieli. Niemal rok po roku Seymowáli/ ná coż one ták częste Seymy skłádano? o czym tám/ przez one wszystkie Seymy radzono?

Seymy. Polskie.

Ledwie co inszego/ po one wszystkie Seymy/ słycháć było/ tylko że sie Pánowie/ z Xiężą naszą/ wádzili/ swárzeli/ á co raz tym sie wiecey waśnieli. Kto tego przyczyną? kto Senatory wádźieł/ kto one zgode y miłość tárgał? Nie kto inszy/ iedno oni Proditorowie/ Perduell stowie/ Bánitowie/ Apostátowie Ministrowie wászy: ći podusżczáli/ ći podszczuwali Pany/ przećiw Biskupom y wszystkiey Xiężey. J bywáło to że wiecey Ministrow ná Seymie widano/ niż podobno Senatorow: káżdy Pan miał swego Ministrá/ swego Predicantá/ á co dom co gospodá/ to inszy Zbor zákłádáli: w ktorych one kazánia/ nie kazánia ále Pasquilluse/ pisáli/ mowili/ szczekáli ná Papieże/ ná Krole/ ná Biskupy/ ná Xiężą y zakonniki. Támże dopiro ná Disputácie wyzywáli/ o Artykułach wiáry ś. Chrześćiáńskiey Decretá czynieli/ y wiecey Pánowie/ w swych gospodach z Ministrámi/ o Religiey mowieli/ niż w Senáćie o Rzeczy pospolitey rádźili. Jákoby Seymy dla tego skłádano/ áby ná nich o Bogu w Troycy iedynym/ ábo Bostwie Chrystusowym/ ábo o Sákrámenćie naświetszym/ y inszych Artykułach wiary nászey disputowáno: A przedśie ták wiele tego/ ná onych Zeymach bywáło/ że ledwie co insziego rádzono. Ktorzy Doctorowie ták madrzy/ tákie *Quæstiæ* ná Seymie w prowadzáli? iesżcze Jezuitow nie było/ wászyć to oni wygnáńcy/ wyświeceni/ cżći odsadzeni Ministrowie.

Nuż kiedy do Kolá Senatorskiego ábo Rycerskiego przyszło/ pierwey sie Pánowie z swoimi Ministrámi/ nárádźili domá/ tákie *Propositiæ* czynić/ iáko wotowáć mieli: Przyszedszy do Rády/ koniecznie tego chćieli áby Krol *Controuersiæ* wiáry ś. sadźieł/ áby o wiárach rożnych swoy

Decret

decret wydał: iáko od tego Hoſius drugi ś. Stániſław/ odwodźieł Krolá/ kśięgi iego o tym świádczą/ ktore do niego wßyſtkie o tym piſał/ áby ſie on w *Controuerſie* Kośćiołá Bożego nie wdawał/ poniewaź to nie iego rzecz byłá ſądźić.

Gdy im to nie poßło/ dopiroż ſie v Krolá domagáli/ áby Papieſką wiárę wywołał/ áby Arcybiſkupá y Biſkupy/ z Senatu wyrzućieł/ áby Luterſką náukę do wßyſtkich Kośćiołow wprowadźił: śmiał on proditor Stánkar ná Seimie tákie Canony podáć/ ktore ná wieczną pámiątkę/ w Kśięgach zebrane y ná świát wydáne ſą/ od zacnego Orzechowſkiego/ miedzy inßymi/ Canon iego ieſt:

Chimæ. Orzecho.

Záraza y zgubá Kroleſtwá twoiego Biſkupi/ máią być z ziemie wykorzenieni/ y iáko naprędzey z Polſki wyrzuceni: bo ſą ná zgubę Kroleſtwá twoiego y nieprzyiaćiele

Canon Stankarow.

Boży: A owßem Arcybiſkupſtwá/ Biſkupſtwá/ Cánonie/ Opáctwa Plebánie/ y cokolwiek ieſt ſkárbow Kośćielnych/ niech będą złupione á mnie y moim ßkołom y Miniſtrom dáne. Otoć tak ći zdraicy/ Stankar y inßy vczyli/ naße Senátory wotowáć/ y tak do Krolá piſali: wotuiąc ná Arcibiſkupy/ na Biſkupy/ ná Opaty/ na Kśięża/ ná Kośćioły náße. O nießczęſna dla tych złych ludźi oyczyzná náßá/ o opłakany ſtan iey/ ktora te záraze/ monſtrá/ wyświecone/ cudzoźiemce/ we wnętrzośćiach ſwoich wychowáłá.

Zony Biſkupom raieli.

Aiż y tego co chćieli/ niemogli ná Krolu przewieść/ záś ná drugich Seymach/ y tu w Wilnie ná Zamku/ żony Biſkupom raieli: o iáko często o tym ná Seymach radźieli/ Aby Biſkupi żony poimowáli/ y tákich innych śiela plotek/ ná ktorych Seymy cáłe trawieli/ ktoß na to náße Senatory podwodźieł? Oni waßy zdraicy y zwodźićiele/ y Kśięży głowni nieprzyiáćiele Miniſtrowie. Aż potym oślep rzućieli ſie ná Biſkupy/ wolnośći im Kápłáńſkie/ y Iuriſdiccia Duchowna wydźieráli/ przeciw wßy-

ſtkiem práwom y przywileiom: *Executią* ſpráwiedliwośći/ Duchownym V Grodu pſowáli. Coż ná ten czás Biſkupi czynieli? Nie pomogły ich prozby/ vpadania/ płákánia/ proteſtácie: wychodźieli z rády zákrwáwionymi łzámi/ na ták nieznośną krzywdę/ niebem ſie y ziemią oświadczáiąc. Nád co ſrożßy/ y o krutnieyßy nieſpráwiedliwośći/ świát nigdy niewidźiáł: zaczym ſie oni wilcy ná Kośćioły/ ná Sákrámentá/ ná kápłany/ ná łupieſtwá wßyſtkich kośćielnych dobr/ y dźieſięciny roſpaſali/ gdy odćieli czynienie ſprawiedliwośći/ o krzywdy Kośćielne.

Prawa Duchowne.

O iáko żáłoſne one czáſy były/ kiedy kośćioły Biſkupom wydźierano/ Kśięża z Plebaniey wywłoczono/ Sákrámentá náße pſom miotano/ obrázy palono/ dzwony ná dźiáłá przelewano/ klaßtory puſtoßono/ zakriſtie y ſkarbnice Kośćielne/ ſkielichow y ſrebra y ornatow łupiono/ maiętnośći Kśięże ßarpano/ zá kśięża y mnichámi pływano/ Xikano y kamienmi ćiſkano. Tákieć one Seymy wáße bywáły/ o tym wßyſtká wáßá rádá/ iákobyśćie wiárę kátholicką wykorzenieli y wygłádźieli: á Biſkupy zwoiowawßy/ ábyśćie ná ich mieiſcach vſiedli/ iákośćie też y w Angliey y W Inflanćiech vczynili.

Wolnośc. polſka

A tym czáſem gdyśćie ſie domá/ o wiárę ſwoię wádźieli/ Moſkwićin Inflanty woiował/ y od kroleſtwá oderwał: Potocka także doſtał/ znieoßácowana ßkoda Kśieſtwa Litewſkiego/ A kto wtym winien? pewnie niektory inßy/ iedno ći wáßy Proditorowie y nieſpokoini Miniſtrowie/ ktorzy tymi domowymi kłopotami nikczemnie zabawiali Krola/ że ſię y nie przyiacielowi poſtronnemu/ odiąc niemogł. Trudno ſie tákich waßych tumultow zaprzeć maćie/ ſą tego dobrymi świádkámi/ on ś. Hoſius/ Cromerus/ y Orzechowſki/ ktorzy ſie onych czáſow przećiw wam rozboycom/ zá Kośćioł Boży záſtáwiáli/ y te waße nieſpokoine Seymy wypiſali/ y piſmá ich poki świát ſtoi/ wßyſtkim o tych wáßych ſe-

Inflanty y potock.

dyciach świádczyć będą. Co kiedyby chćieli / oni Rábinowie Lubelscy Niemoiewski y Czechowic wyznáć/ktorzy onych buntownikow pomocnikámi byli/nie mogliby ináczey powiedźieć.

A ták choćiaby dobrze ludźie milczeli/przedśie iednák/ sáme Miástá od was Tyranow vćiśnione/ná was instigują: zbiegay wszystke Korone nie znaidźiesz nigdźiey gdźieby sie przed wámi perduellistámi/Kátholicy w pokoiu wyśiedźieli. W Rydze y we wszystkich Inflanćiech/

Riga.

gdźie przed tym wszystko Kátholicy byli/przyszło do tego żeśćie do iednego wszystki Kátoliki wypędźili. A we Gdánsku co sie stáło? iákośćie iedno Kośćioły Katholikom pobráli / trudno sie było Kapłanowi vkázáć / aby despektu iákiego/abo tesz y czego twardego nieodniosł. Pruskie Xiąże zá námową Ministrow swych / śmiał przećiwo Krolowi Sigmuntowi rebellizowáć: y po dźiś dźień iesz cze

Xiestwo Pruskie.

y iednego tám w Xiestwie nászego kśiędzá nie ćierpią. A gdy widźieli Ministrowie / że drugie Xiąże / było przychylnieysze Kátholikom/ *Coniuratię* przećiw niemu vczynili/y iuż byli do miástá Krolewcá / zboycow náprowádźieli/ ktorzy mieli Xiestwo gwałtem opánowáć. Aż mieszczánie tego podstrzegli / y Commissia od Królá ná Ministry wypráwieli: miedzy ktoremi ználeźiono trzech prodytorow/naprzednieyszych Ministrow/y támże ich w Krolewcu pośćinano. To w Prusiech. Podźiśż do Krákowá/ do Poznánia / z iákiemi tumultámi w tych mieśćiech zákłádaliśćie Zbory wásze? A kto was prośieł ábyśćie w Lublinie pod murem Zbor swoy záczynáli/ gdźie onych czásow / ieden Otwinowski zboycá iákiś/

Lublin.

śmiał w processia Bożego ćiáłá/Sákrament naświetszy z ręku Kápłáńskich wyrwáć/ y o źiemie rzućić. A nie záłáwiał ten ná sedycye/áby wszystkich Ministrow z Polski wyświecono? W Wilnie tákże / co nie bożetá onych

Wilno.

czásow Kátholicy/od onych okrutnych rozboinikow v-

ćierpieli/bywáły te czásy że y w Zamku v ś. Stanisławá muśieli Kápłani / śpiewánia zániecháwszy/z Kośćiołá dla despektow wychodźić/záwżdy sie tych rozboinikow przestrzegáiąc. Nuż ktoby wypowiedźiał cośćie indźiey broieli/w samym iednym Biskupstwie Krákowskim iest Kośćiołow spustoszonych 600. w W. X. Litewskim 500. gdźie y Probostwo Ośmiáńskie / máiąc przed

Biskupstwa

tym śiedm Ołtárzow nádánych/zá poduszczeniem Ministrow od Pánow spustoszone są A w inszych lepak Biskupstwách kto by sie tego náliczył? iedne obálone/ drugie spustoszone/trzećie Ministrámi osadzone/ a wszystkie ná śrebrze/ ná dochodach/ y wśiach/ y gruntach/ dźieśiećinach połupione. A słyszysz to Panie Prawdźicze? Wiem że nie rad słyszysz. A przedśie ty śmiesz powiádáć/że przed Jezuitámi/ w Polszcze tumultow y sedyciey nie było: A ia tobie powiadam/ćień to tylko iest/ w zgledem onych rozruchow/ktore wászy Ministrowie/ Turbatorowie broieli.

A ták nie dźiwui sie/iesli sie teraz/co niepokoiu miedzy ludźmi záwadza: są to iesz cze one ostatki y drożdże Luterskiey Ewángeliey/z ktorą sie ludźie byli nápili onych tumultow/discordiey/y nieposłuszeństwá iáko Kośćiołowi/ták też Rzeczypospolitey: że podczás iesz cze ziázdy y zgromadzánia nieprzystoine czynią / y poswarki sie wszczynáią: Ale to zá łáską Bożą iuż po wielkiey częśći

Drożdże Luterskie.

vstáło y vstáie/y mam w Pánu Bogu nádźieie / że kiedy sie z tych drożdży Luterskich wytrzeźwią/do końcá vstánie / á oná stárożytna miłość y zgodá święta wroći sie do nas. A zá to abyś wiedźiał iesteśmy wielce Jezuitom powinni/bo iáko ći nástáli do nas / spokoinieysze násze Seymy/ná ktorych iuż teraz nieradzą o Religiey / bo tákie dysputácie do Kośćiołow odsyłamy: á tylko o Rzeczypospolitey rádząc/ na spráwiedliwośći ś. zásiadáią.

Alem ćie iuż dawno Pánie Prawdźicze nie słyszał o Je-

Jezuitach mowiącego/ odpuśćmi żemći przerwał/ wßakże iuż możeß mowić. Powiádaß [Że to wßystko złe/
Jezuitowie czynią/ áby Ewángeliki z Katholiki powá-
24. dzieli/ á powádziwßy/ z ich łupow ſobie zyſk/ roßkoß y
korzyść vczynić mogli ꝛc.] Wierá Pánie Prawdziczże (Korzyść Ministrow.)
nie ku rzeczy mowiß: Pátrz iedno kto z tákiey zwády ma
więkßy pożytek: kiedy Miniſtrowie w pádną do Kośćio-
łow náßych/ máią tám co bráć/ naidą Zákryſtye bogate/
śrebra kleinotow doſtátek/ nie wynidą bez korzyśći: A
kiedy ießcże ná Klaßtory/ ná Opáctwá nápádną/ dopi-
roż ſię zbogácą: Ale Jezuitowie choćiáby wáßych Zbo-
row doſtáli/ niewiem coby zá korzyść z nich mieli/ okrom
ſtołu á łáwek inßych ſkárbow tám nie naidą. O toż práwdziwßa to/ że Miniſtrowie dla tego ſię wádzą z Kátholi-
ki/ ábj w tej zwádzie/ kośćioły bogáte łupieli y máiętnośći
pośiadali. Wßák ták wode zámąćiwßy piſkorze łowią/
to wáßym Miniſtrom własna. A iż nie możećie tego
łupieſtwá ták dziś záżywáć/ gdy ludziom oczy Jezuitowie
otwarzáią/ á ná was Miniſtry wßyſtkie wáße łupieſtwá
wyiáwiáią/ y pokoy miedzy ludzmi czynią/ gniewaćie ſię
ná Jezuity: bo gdy ſię ták ſpolnie poiednamy/ iuż wam
ták niepolecą ptacy: ále nic ná to niedbáią Jezuitowie/
byle iedno pokoy święty wprowádzieli.

Widzę iż ſię wymawiaß/ że ſię ták zá Luterany zdei-
muieß: wßákże máłoć po tey obmowie/ wßák ſię zowież
Kátholikiem/ A ia teß Katholikiem: tylko ta rozność
miedzy nami/ żem ia ßczery ieſt Katholik/ y ßczerze iáko
dobremu przyſtoi mowię: aty obłudnie y nieprawdziwie czyniß ſię Katholikiem/ co tobie ieſliś dobry nie-
przyſtoi. Ale to nic/ wßák nam nie o Religią grá idzie iá-
ko ſam mowiß/ ále o wáße ſedycią.

Dziwuię ſię przedśię temu że ſię ty porywaß do Grodu
z Woznym/ ábyś Relácią vczynił y zápiſał przećiw Je-
zuitom/ [Iż choćia Jezuitowie ſą y názywáią ſię

Katholi

Kátholikámi/ y trzymaią náukę Kośćiołá Rzymſkiego:
wßakże iednák od nich R. P. zginienia y vpadku oba-
wiáć ſię potrzebá.] Dai ſię przedśię hámowáć Pá-
nie Prawdziczże: pytamćie: Do kąd chceß iść: do Gro- 25.
du powiádaż: Po co: Relácią czynić na Jezuity. Mi- (Zapiſi Grodzkie.)
ły Práwdziczże/ toż niemądrze ſobie poſtępuieß: Aza nie-
wież/ żecie iuż Jezuitowie dawno do Grodu y do Ziemſtwá
y do Kancellariey vprzedzieli: iuż te Kauſe wáße dá-
wno oſadzono y Decret wydáno/ zápiſano/ publikowano/ y głoſem obwołano: Że Miniſtrowie Hereticcy ſą
Turbatorowie y Proditorowie R. P. ktorzy do vpadku
y zginienia/ Kroleſtwá przywodzą/ przeto ie wywołano/
wyświecono/ y czći odſądzono. Co ieſliż tak ieſt: Aczemuß ſię ty miły Práwdziczże/ kwapiß do Grodu/ dopiero
relacie czynić: Aiako ſię niezáwſtydziß kiedyć prawá
y Státutá Polſkie vkażą: iako ćię Sumnienie nierußy
widząc y czytáiąc tákie práwá: ktorych nigdy poki Pol-
ſka y Litwa ſtoi nie wymażeß:

Nie zádawai ſobie proßećię ty prace/ do Grodu cho-
dząc/ vkażę ia tobie co zápiſano/ y ná Miniſtri iuż wßedzie obwołano: Aza nie pámiętaß iáki Dekret Krol Já-
giełło/ że wßyſtka korona vczynił ná was: (Statut Jagiełow.)
Władiſław Jágiełło Krol ꝛc. Ponieważ tego dopuśćić
niemożemy: y owßem roſkázániem zakonu Bożego/ ie-
ſteſmy do tego przyćiſnieni/ ábyſmy záráźliwych Heretic-
kych błędow/ ktore ná wzgárdę Bożą/ á chrześćiáńſkiey
wiary ßkodę/ y wynißczenie/ Rzeczypoſpolitey zgubę y v- (Wieluń. Anno 1424.)
padek/ złych ludzi ſercá wymyſláią: choćiabyſmy iákie-
kolwiek niebieſpieczenſtwá podiąć mieli/ z Páńſtwá ná-
ßego wypędzáli ꝛc. poſtanowiamy/ aby ktory był kol-
wiek w náßym Kroleſtwie Polſkim y w inßych Páńſtwiech
náßych/ Heretyk ábo kácerſtwem záráżony był ꝛc. iáko
Máieſtatu Krolewſkiego gwałtownik był karány ꝛc.

Inßych Krolow Statutá iużemći przed tym wyliczył/
tam ſię trochę wyßy doczytaß.

Awid-

Awidziż iuż iáko ty twoie ministry osądzono/ że onych
wywołano/ publikowano/ zá głowne nieprzyiáciele iáko
Rzeczy Pospolity/ ták máiestatu Krolewskiego: o toż
sie to ná was Ministrach zostawa/ coście ná Jezuity
wlekli: że sie od was trzebá zginienia y vpádku R. P.
obawiáć/ od przodkow nászych vczmy sie mądrości/ zá ia-
kie was inszych czásow sądzono/ ázaż teraz v nas lepszy-
mi będziecie? Idziż teraz do grodu zápisowác sie.
Abo wroć sie/ ázá nam co powiesz o Krzyżákách [By-
26. Na woine wyzywa. lić też/ powiádasz przodkowie nászy Katholikámi/ á wżdy
z onymi zuchwáłymi krzyżakámi/ nie raz sie kosztowáli/ v-
myślywszy do końcá wszelkim ie sposobem woiowáć.]
A iuż ták Pánie Prawdzicże ná woine wyzywasz? y iuż
ták opłákáne rzeczy są w Koronie/ że nie może ináczey
być/ tylko woiowáć/ mocą y gwałtem niszczyć? Niem
że sie nászy kiedyś kosztowáli z krzyżakámi/ Ale niechćie-
libyśmy drugi raz. Coż zapotrzebá tego ták gwałto-
wná/ Abyśmy woiowáli? [Was nápominam/ mo-
wisz/ ábyście o pokoi oyczyzny wászey sobie miłey/ pilnie
sie stárali.] I nie mogłeś inszey drogi náleść do v-
spokoienia oyczyzny/ Ale sie zárázem vćiekasz do krwie
rozlania? chcesz vleczyć oyczyzne/ piekna ć to vczćiwá
iest mowá: Ale gdyby po Anglicku/ ostra brzytwa przy-
łożono/ nie lekárstwo by to/ ale Anglickie okrućieństwo/ á
gorsze niż Tureckie pogáństwo było.
Wczymże wżdy ten pokoy oyczyzny nászy/ do ktorego
27. nam rádzisz należy?
Pokoi Ministrow. Odstąpiwszy mowisz niespokoinych Jezuitow? I ták-
że iuż dáleko/ wászych Ministrow zuchwálstwo poszło?
ták sie bárzo kołá wásze rozbiegáły? że nie możecie z nászy-
mi Kápłany/ w dobrym sąsiectwie mieszkáć? Wádzieli
wam przed tym Biskupi w Polszcze/ y koniecznie chćieli-
ście ie wypędźić/ y przedśie dokazáliście tego w Inflan-
ciech: wádzieli wam Mniszy w Klasztorach/ bá y ći sie
przed

przed wámi/ iáko w Inflanciech/ ták we Gdańsku/ y w X.
Pruskiem wyśiedźieć nie mogli: wádzili wam Katholi-
cy nászy/ bá y ći muśieli wam vstępowáć: wádzą teszcże
wam y Jezuitowie? A coż/ y tákże nas/ będziecie sobie
pomykáć/ kiedy chcecie? ták bárzo was ten pokoy/ y cu-
dza strawá/ zbestwiłá/ rozbodłá y rozepchałá/ że sie niko-
mu niedácie w pokoiu wyspáć/ kogobyście nie ruszáli. Ták
to sie wam vpodobáło we Zborze/ y tákeście vrádzieli?
że pokoy Oyczyzny nászey w tym należy/ ábyśmy Jezui-
tow odstąpili? I nie możemże ináczey mieć od was po- Kondicie pokoiu.
koiu/ iedno áż Jezuitow odstąpiwszy? Pátrz ná co sie v-
párli? iákie Condycie pokoiu nam zámierzáią? ludzie
ktorzy sie gwałtem w dárli miedzy nas/ zbiegowie/ wy-
wołańcy/ ták sie rozrośli/ że sie z nikiem w sąsiectwie do-
brze záchowáć nie mogą/ káżdego mácáią/ turbuią/ wy-
pędzáią/ y ieszcże ná woiny wyzywáią/ á iesli pokoi chce-
my mieć/ nie inszemi Condyciami iedno iákie nam sámi
roskazą: O nieszczęsna Oyczyzno nászá/ ktoraś kiedy
tákie ludźie przyimowáłá/ chowáłá/ broniłá/ á prodyto-
ri/ y perduellisi tákie no swoię zgube roskrzewiłá/ y miecz
im ná swoie szyie dáłá. Coż czynić? Podźmyż wżdy Pá-
nie Prawdzicże w tárk/ ázá sie zmiłuiecie nád nami/ á
insze Condycie nam podaćie: wszákeście wy spokoinicz-
kowie/ iáko żywo nikomu nic złego nie myślićie/ á ktemu
Ewángelikowie/ godźi sie być miłośiernieyszymi nád Je-
zuitámi/ prosze zá niemi nie wypędzáićie ich/ dobrzy ć lu-
dzie są y nam potrzebni.
Aż przedśie prawdzicż z Jásney Gory instiguie mo-
wiąc: [Máłać iest rożność miedzy Krzyżakámi á 28.
Jezuitámi/ miedzy Krzyżem á Jezusem/ Krzyż y Jezus Krzyż á Jezus.
też máią moc pobożności/ skromności/ y nábożeństwá]
Co powiádasz Prawdzicże? Krzyż y Jezus tesz máią
moc? O by to słyszeli Ministrowie/ vsłyszałbyś sobie ká-
zánie. Ale niechay ták będźie. Toć tedy/ iáko was Krzyż
Mistrz

mierzi/ták y Jezus/ á iákośćie Krzyż wyrzućieli z wá-
ßych Zborow/ták chcećie y Jezuſá: wiemyć to dawno iż
do tego zmierzaćie/tym lepiey kiedy wyżnawaćie ſami:
A wyrzućiwßy Krzyż/wyrzućiwßy Jezuſá/coż wám zo-
ſtánie? Podowno z wáßych Zborow vczynićie Moſkie-
ią Tátárſką/á Turecki Alcoran przyimiećie.
Do tegoć ſię iákoś zanośićie. Ale powiádai nám o krzy-
żakach y Jezuitach? Aż ty wnet fárbuieß mowiąc.
[Krzyżacy krzyß na ſukniach nośieli: A Jezuitowie
nazywáią ſię imieniem Pana Jezuſowym. Krzyżacy
bárzo nabożnimi/ wſtydliwymi y pokornimi byli: Jezui-
towie okryli ſię máßkarą/wßyſtkich cnot zmyślonych
bo wdomach ſwoich/ zwielką pilnośćią y ſtaraniem/
vczą ſię poſtawę ſtroić. Głowy tez maią barzo cudnie
kßtałtownie y pomiernie/na iednę ſtronę náchylone/tak Krzyżacy y Jezuitowie.
że ſię ſobie zdadzą być podobnymi Jezuſowi / ktory ná
krzyżu wiśiáł/y mniemáią ſię być podle niego na krzyżu
zawießonymi: (chwałá Bogu że wżdy z Jezuſem wi-
ßą / A wáßy Miniſtrowie podle Judaßá) Maią teß
krzyże malowáne y ryſowane ná podwoiach/na drzwiách/
na gankach / krußgankách / w ſtainiach/w kuchniach/
w oborách/ſtodołach/w chlewiech/w piwnicach na Księ-
gach/ na śćiánách w Kollegiach ſwoich/A widzimi ſię
że y na pantoflach.] Coż ſtego? otoś iuż opiſał
krzyżaki y Jezuity / dla czegoß tu odſtąpić Jezuitow?
czyli że ſą nabożnymi / wſtydliwymi / pokornymi/ że
krzyż Jezuſow noßą/ że go wßędzie máluią? niewiem co
wtym przewinieli? Czyli iuż zgoła chcećie y ſkrzyżem
y z Jezuſem walczyć? Wiemy iż choćia przodkowie
naßy walczyli z krzyżákámi/Ale nie ganili krzyżá/áni Je-
zuſa y owßem cześćieli y ßanowáli. A czemuß wy ſię brzy-
dźicie krzyżem y Jezuſem? Azaż tak nielepßy naßy Je-
zuitowie/ niß ći wáßy obżrydli Miniſtrowie/ bezbożni
niewſtydliwi / pyßni/ złośći iawnych pełni/ ktorych
ſię

ſię w ſwych maciochach z niewiáſtámi vczą: Głowy
maią wśćiekłe y nieſpokoyne/ ták że ſię zdadzą być po-
dobni Judaßowi/ ktory Jezuſá wydał/y maią ſię tákże
z Judáßem obieśić: krzyżem ſię tákże brzydzą / gdźie go
iedno záyzrzą/áni mogą nań pátrzyć: Toć tácy ſą Mini-
ſtrowie/ ktoż tu lepßy? Nam ſię więcey Jezuitowie
podobaią/zoſtańćieß wy tam z wáßymi Miniſtrámi.
Tu dopiero powiádaß/czego ſię w Jeſuitach boiß mo-
wiąc. [W tym wdźięcznym źielu / tái ſię on ſtáry 29.
wąż nieprzyiaćiel y oſkarżyćiel bráćiey/Pan diabeł/po- Dyabeł tái
wodnik niezgod/rozruchow/woien domowych/mordow ſię pod E-
y łupow z drapieſtwá zebránych] Bá to teraz coś wángelią.
do rzeczy mowiß: Tákći ieſt częſto ſię w tym wdźięcznym
źielu tái dyabeł/y ludźie wádźi/rozruchy czyniąc. A wßák-
że y to też muśiß przyznáć/ że iáko pod krzyżem y pod
Jezuſem / może ſię zátáić dyabeł / ták też ießcze dáleko
więcey / może ſię pan dyabeł zátáić pod Ewangelią:
wßák prawdá? Bo dyabeł vćieka przed krzyżem/ y nie
żegna ſię nigdy/Jezuſá ſię też ze drżeniem boi: ále Ewán-
gelią y czyta/ y przepowiáda dyabeł/ ſkąd ono Apoſtoł
ś. vpomina. Jeſliby wam y Angioł przepowiádał inßą
Ewángelią; A ná drugim mieyſcu: Angioł ßátáńſki
przemienia ſię/ w Angiołá świátłośći. To znáć że dyabeł
może być Miniſtrem/y Ewángelią tákże wykłádáć iáko y
Miniſter. Zá czym to idźie/ że w tym wdźięcznym źielu
Ewángelikow/ tái ſię on ſtáry wąż nieprzyiaćiel/ y o-
ſkárżyćiel bráćiey/ pan dyabeł/ powodnik niezgod/ro-
zruchow/woien domowych/mordow/ y łupow z drapie-
ſtwá zebránych. Coż wy też ná to Miniſtrowie Jezuitom
odpowiećie? zda mi ſię/ że tu was prędko Jezuitowie po-
robią. Bo ieſli Jezuitowie ſą dla tego Krzyżakámi/ iż ſię
imieniem Jezuſowym názywáią: tedyć Miniſtrowie y
Ewángelicy ſą Krzyżakámi/że ſię Ewángelikámi zowią: Ewángelicy
odpowiedźćieß wy ná to Jezuitom/ tedy też wam Jezui- ſą Krzyża-
K towie kámi.

towie odpowiedzą/ y rychley dowiodą żeśćie wy Krzy-
żakom podobnieyszy.

Osądziwszy Jezuity/ dopiero ie exáminuieß pánie Pra-
30. Aleinoty wdzicże/ foremnyś ty sędzia/ muśi być nie byłeś w Cán-
celláryey/ á cośći rzec? Otolić śię Jezuitowie gotowi
sprawić/ exáminuyże teraz. [Powiedźćie mi Oycowie
święći/ táko śię Bogá boićie/ y tákośćie dobrzy/ ßczerzy/ y
pokorni Jezuitowie; dla czego wiele niewiast nie tylko
podłych/ ale y Zacnych/ kleynoty ktore im pospolićie me-
żowie/ zá vpominek wieczney miłośći dawaią: wam z
chećią/ wziąwszy ie doma prawie vkradkiem/ do was
przynoßą/ á zá tym też y chętnie/ do was ná Spowiedź
dą.] Kazálić ták Jezuitowie ßczerze/ y z boiáźnią Bo-
żą odpowiedźieć: Czemu ty miły Prawdzicże/ ták w żywe
oczy bez wstydu/ wßetecznie mataß? y powiádáią że to ták
iasna nieprawdá/ iáko iest iásne słońce ná niebie. Bo ieśliż
co kto dá do Kośćiołá/ wßák śię z tym nie kryią/ iawnie
to w Kośćiele vkázuią: á żeby co vkradkiem do nich przy-
nieśiono/ nigdy to rzecz nie doświádczona.

Wßákże spytam ia też was mili Ministrowie/ czemu
żony wáße w Ornatách Kośćielnych chodzą? czemu
dziewki wáße Kośćielnymi kleynotámi stroićie? czemu
z świętokradzstwá vczyniliśćie sobie niektorzy/ dziedzi-
ctwo y oyczyzny? y z cudzego/ á co gorzey/ z świętego y z
Bożkiego vstroieliśćie domy swoie? wiele tákowego licá
może być ná was/ że śię nie zaprzyćie: A miedzy inßymi y
ono/ coście vczynili w Jnflanćiech w Derpćie/ znáczne ná
was lice. Roku 1529. kiedyśćie Kośćioły łupieli/
Monstrán- Burmistrz wziął też złotą Monstráncyą/ z ktorey dał
ia złota. nárobić łáncußkow/ y náwdziewał ich ná corkę swoię: gdy
tá corká Burmistrzowá/ rozwieśiwßy po sobie łáncußki/
do kośćioła w kazánie wchodźiełá/ on Minister Kußnierz
z Witembergu/ zániechawßy kazánia/ roskazał wßytkim
Brendeb. de bello Liuon. kleknąć przed oną dziewką: powiádáiąc iż ná niey byłá

sukienká żołta w ktorey Papieżnicy Chrystusá chwaleli:
Gdy potym Vrząd Ministrá pytał/ czemu ták páná Bur-
mistrzá záwstydźieł/ odpowiedźiał; dźielćie śię z námi/ te-
dy ná te świętokradzstwa wołáć nie będźiemy. To rzeczy
pewnieyße pánie Prawdzicże/ trudno śię tego záprzeć
máćie/ wykola wam oczy kśięgámi/ w ktorych to nápi-
sano.

Ale śię tobie mießka Prawdzicże/ pytayże iákoś począł.
[Pytam/ dla czego rząd Królá Hißpáńskiego ták bárzo
chwálićie/ y zálecaćie? y támto krolestwo wßystkim ku 31. Hißpáński Rząd
náśládowániu przed oczy wystáwiaćie] Odpowiem ia
tobie: niewiem iáki rząd chwaliß? ieśli koło Ministrow/
iuż nie ćie iáko przedtym był od Jágiełłá Krolá vchwa-
lony w Wieluniu/ á potym potwierdzony od Korony w
Korczynie/ y ießcże od Zygmuntá Krolá w Krákowie;
ieśli inße rządy rozumieß/ day Boże/ ábyśmy śię kiedy rządu
náuczyli. O synie krolewskim/ pytay oycá czemu go
karał; wßákże y to fałß/ żeby go miał kázáć zábić: lepiey
ty chceß wiedźieć co śię dźieie w Hißpániey/ niż oni co tám
mießkáią iákożkolwiek śię stáło/ á co Jezuitom do tego?

Ale ia też was pytam/ czemu wy rząd Anglicki/ y to Anglicki rząd.
tám krolestwo iákoby co dobrego chwalićie? wiećie iáko
mniemam/ że w Angliey śiełá Kátholikow iest dobrych/
á wżdy kiedy śię dowiedzą że Mßą miewa/ álbo śię żegna/
wnet potwarzáią/ sromocą/ lżą/ wyganiáią/ náostátek De Persecut. Anglic.
ná gárdle y ná máiętnośći okrutnie karzą; wßák są wy-
málowáne y wykonterfetowáne/ srogie inquisicye Angli-
ckie/ podobno stąd dla tego/ ábyśćie śię wáßego okru-
ćieństwá nápátrzyli.

Poruß teraz vmárłych pánie Prawdzicże/ niechay śię 32.
skarżą ná Jezuity. [Dobywáią powiádaß/ kośći y Gen.
ćiał zmárłych z ziemie/ y ony rozmiátáią/ rąbią/ śieką/
palą/ etc. áno w iednym mieśćie Fráncuskim Janá Bá-
leu á wykopáć kazáli.] Niewierz temu/ áby to Jezu-

itowie/ſać od tego Plebani/ktorych ieſt vrząd doglądáć
kogo grzebią: w Krákowie álbo w Wárßáwie/ co ſię
ſtáło/ y przez iákie chłopiętá/ iużem ći powiedział. A ieſt
tobie żal/ iż iedne Sloſarke w Warßawie/ zuchwálcy w
Wiſłe wrzućieli/ o czym ia niewiem: á co mniemaß iaką
krzywdę wáßy Miniſtrowie/ vczynili vmárłym przod-
kom náßym: ktorych groby y pámiątki/ z Kośćiołámi
popuſtoßyli/ y w puſtkách zoſtáwili; á co więtßa/ iáko
wiele oni Kálwiniſtowie/ po Fráncyey grobow wyko-
páli/ rozrzućili/ gorzey niż pogánie/ pſom y ptakom wy-
rzucáli/ paleli/ y dziwne á dyabelſkie lekkośći wyrządzáli.
Gdziekolwiek w ktorym Kośćiele/ Ciáłá y Reliquie świę-
Reliquie y Ciáłá Swiętych. tego ktorego nálezli/ wßyſtkie ći wáßy Náchometani o-
krutni/ bluźniercy/ Miniſtrowie popaleli/ y popiół w
rzekę rzucáli; tákći vczynili s. Máćieiá. s. Jana Krzćićielá
s. Marćiná. s. Hilárjusá. s. Ireneuſá. s. Eutropiuſá. y
Rossæus de Repub. inßych Apoſtołow Fráncuſkich. Náoſtátek groby Kro-
lewſkie otworzywßy/ s. Ludowiká Królá/ y mátkę iego
Krolowa/ przez kilká dni włóczyli po mieśćie/ á potym
ſpaleli: á ktoby ſię tákich bezbożnośći/ o wáßych Mini-
ſtrách napowiedział: nigdy Turcy y pogánie/ wziąwßy
miáſtá Chrześćiáńſkie/ ták nád vmárłymi okrutni nie
byli/ iáko ći wáßy Miniſtrowie/ nád ćiáły świętych Chrze-
śćian: á przedśię ći gwáłtownicy grobow/ wrzeßczą
kiedy im chłopiętá/ iedney cegiełki na ich grobiech ruſzą: ále
ſpráwiedliwyć Pan Bog/ co wy dziś świętym czynićie/
może to was iutro potkáć.

Ale ſię Prawdziczę wrácaß do Hiſzpániey mowiąc:
[O nießczęſne y opłákáne támto Kroleſtwo/ o nędzna
33. Krol Hiſzpáńſki. condicya támtych ludzi/ od zápámiętáłego y okrutnego
Krolá.] Już y Krolom Prawdziczę nie przepuśćiß/ y
tákże wy ſię iuż maćie/ wßyſtkimi Krolámi opiekáć/ y
łáiáć im iáko ſię wam podoba: o nießczęſni támży opłá-
káni Miniſtrowie/ o nędzna y przeklęta condicya wáßa/

od zápámiętałego y okrutnego czártá/ ktory was ták o-
pętał/ że o nikim dobrze mowić nie możećie: iedno blu-
źnićie/ ßczypiećie/ ßczekaćie/ y ßkálujećie/ nie tylko Jezu-
ity/ ale Krole Zacne/ bogoboyne/ y świete: nie pámiętá-
iąc ná ono/ *Principi populi non maledices*: y ſam dyabeł nie
śmiałby ták wßetecznie bluźnić/ iáko wy Miniſtrowie
iego naczynie/ w ktorych przemießkawa/ o Krolách zu-
iećie. A co wam do Hiſzpanow/ co wam do Kroleſtwá
cudzego? chcećie wßyſtkie Krole rządźić/ vczyć/ choćia
was o to nie proßą.

Czemu ták nie lámentujećie nád wáßą Anglią? O nie-
ßczęſneß to tám y opłákáne Kroleſtwo/ o nędzna condi-
cya támtych ludzi/ od zápámiętáłey y okrutney niewiáſty: Krolowa Anglicka.
tobyśćie ſłußniey mieli nád wámi mowić/ niż nád cudze-
mi Kroleſtwy/ ktorymi ſię opiekáć wam nie przyſtoi.

A o Jezuitách co powieß? [Niechay ſię/ mowiß/
nie chełpią przed ludźmi ſwoią zmyśloną czyſtośćią/ w- 34.
ßák ieſt znáczna po Mieśćiech Włoſkich y Fráncuſkich/ Czyſtość
Hiſzpániey/ Niemcech etc.] Wiemy to ná was Mini- Jezuicka.
ſtrowie/ że was ludzi nieczyſtych y wßetecznych/ wſtyd
pátrzyć ná czyſtość Jezuitow: y kole was w oczy/ vczći-
wość ich żywotá/ rádźibyśćie im czym oczy záplugáwili/
áby ſię ſwoią czyſtośćią/ nád wáße wßetecznośc nieprze-
chwaláli: iedno nie możećie nic námácáć/ choćiabyśćie
też nabárziey chćieli: wßákże przedśię ná domyſł/ mnie-
máćie iż iáko wy ſię tą pſotą wßeteczną plugáwićie/ ták
y też was Jezuitowie náśládowáć mieli: dla tego mo-
wićie/ pißećie/ málujećie o czyſtośći Jezuickiey/ y przeſy-
łaćie ſobie nowiny z Niemiec/ z Fráncyey/ ze Włoch/ do
Polſki/ á z Polſki do Niemiec/ do Fráncyey/ do Litwy etc.

Ale iáko w tym źle y nie prawdziwie poſtępujećie/ iu-
żeſmy tego częſto doználi/ á dáley nie śięgáiąc/ przypomnię
co ſię nie dawno ſtáło: Miniſtrowie wáßy/ puśćili byli
tę nowinę do Niemiec/ że czterzech Jezuitow poimánych

ná cudzołoſtwie/ w Krákowie zćzwiertowano: porwá-
wſzy to Niemieccy Miniſtrowie/ záraz wydrukowáli/ y
po wſzyſtkich Niemcech rozgłośieli: co ſie ſtáło? Arcy-
Nowiny Niemieckie. biſkup *Elector Monguntinus* poſłał/ vmyſlnie pytáiąc/ o tey
prawdźie Miniſtrowſkiey/ do S. P. Krolá Stephāná/
ktory nápiſał świádectwá ſwoie/ wyświádczáiąc Iezui-
ty/ przećiwko tákiey wſzetecżney á dyabelſkiey niepraw-
dźie Miniſtrow. Zaprawdę rzec inácżey nie mogę/ iedno
że ſie v ſámego czártá vczą/ ći Miniſtrowie tákiey nie-
prawdy mowić. Otoż tu ná ćię pánie Prawdźicże/ ktoby
ćię chćiał przekonáć/ trzebáby po tákie świádectwá po-
ſłáć/ ále co mi po tey pracy/ kiedy iuż znam wáſze mátá-
ctwá; kiedybyś ſie źemną záłożył/ o wywlecżenie ięzyká
twoiego wſzetecżnego/ álbo o vćięćie ręki/ iſzczeby mi nie
żal pracy/ ále zda mi ſie/ że ſie rozmyślíſz.

Bo á co wam do czyſtośći Iezuitow/ kto ie wám po-
rucżył/ że ták o nich ſzczekáćie? czemu rácżey nie dogla-
dáćie ſwoich Miniſtrow/ ktorzy ſwym ſmrodem/ y ſcor-
tácyámi bezecnymi/ po wſzyſtkim świećie záſmrodźieli?
Nieczyſtość Miniſtrow. Co mogło być ſmrodliwſzego y wſzetecżnieyſzego/ iáko on
ſmrod Luter/ ktory nie tylko że ſam tym plugáſtwem/
mniſzkę poiąwſzy śmierdźiał/ ále y drugich ták náucżał;
czego iego kśięgi ſmrodliwe ſą pełne. Nuż Cáluin y Bezá/
dwá ſcortatorowie tácy/ iákowych nie ználazł w pośrod
Sodomy y Gomorry: y iuż Cáluiná miano ſpalić/ by był
nie vćiekł/ iedź do Nouiodunu/ tám to w kśięgach miey-
ſkich znaydźieſz: ná Bezę nie trzeba inſzego świádectwá/
iedno iego kśięgi/ w ktorych ten Sodomitá przechwala
ſie z Sodomiey y z cudzołoſtwá/ wſzák ſą iego *Epigrammata*:
ále dawſzy pokoy tym/ pátrz ná tutecżne ſmrody/ Mini-
ſtry Polſkie y Luterſkie.

Nie dawno temu/ iákośćie mieli w Wilnie/ on ſławny
wáſz Synod/ gdźie chcąc powśćiągnąć te wſzetecżności
Miniſtrow/ vſtáwiliśćie áby Námżerow wáſzych nie

chrzczono/

chrzczono/ iáko mądrze/ wy pátrzćie/ ieſli potym zoſtáną
Miniſtrámi nie ochrzćiwſzy ſie: iákożeśćie ſie polepſzeli?
ledwo wyſzedł z Synodu/ ieden z wáſzych Miniſtrow
ná Zárzecże/ áżći go ná cudzołoſtwie záſtano/ poimano/
y do więźienia dano. W Mińſku lepak wáſz Miniſter
Turobolſki/ właſną corkę ſwoię ieſzcże zá żywotá żony
zgwałćił. W Muſznikách tego roku w wielki Czwartek/ Anno 1584.
gdy Miniſter miał rozdáwáć ſwoię wieczerzą/ powſtá-
wſzy ieden Ślácháic/ żądał Miniſtrowi iż w cudzołoſtwie
z cudzą żoną mieſzkał/ przeto niechćieli z nim wiecżerzáć.
W Dziſnie nieiáki Miniſter (Zieleńſkim ſie zwał) do żony
do domu ſwego nałożnicę przywiodł/ y żonę dla niey
ſproſnie ránił/ tenże iáko dám wiele pſoty nábroił/ wſtyd
y wſpominác. W Poznániu Enochá Miniſtrá/ ſamáſz
iego żoná záwárłá z cudzą niewiáſtą/ z ktorą cudzołożył.
W Pruśiech żoná miáłá podeyźrzánego ſwego Miniſtrá/
y chcąc doświádcżyć/ vbráłá ſie y vſtroiłá w cudze ſzáty/
ták że iey poznáć nie mogł/ zábieżáłá potym Miniſtrowi/
ktory wnetże iáko nieznáiomą/ námawiał ią ſłowem
Páńſkim/ áby v niego nocowáłá/ y z niąż iáko z cudzą po-
pełnił cudzołoſtwo: o co też żoná ſkárżyłá ná Miniſtrá
przed *Superintendentem Vigandem.* W Kuiáwách Miniſter
Klimunt/ porzućiwſzy pierwſzą żonę/ drugą poiął. Ale
ktoby ſie tego ſmrodu wáſzego nálicżył. Powiádáią zá
rzecz pewną/ że niebofzczykowi Krolowi Szwedzkiemu/
dano było ná Regeſtrze trzy ſta Miniſtrow/ o cudzoło-
ſtwo oſkárżonych. A tu v nas kiedyby kto zechćiał li-
cżyć/ muśiałby więtſzy tego ſmrodu być Regeſtr. Tákać
wáſzá czyſtość Miniſtrowie/ á przedśię Iezuitowie nie
piſzą o was Konterfetow.

Zádayże co nowego Iezuitom/ ále nie mieſzkáiąc mo- 35
wiſz [Powiedzćie nam oycowie Cáſtráći/ kiedybyśćie Moc Hiſzpáńſka.
táką moc mieli w Polſzcże/ iáką maćie w Hiſzpániey/ y to
byśćie czynić mogli/ co tám beſpiecżnie czynićie/ czego

byśćie

byśćie nie czynili? Druga/ y to też powiedźćie/ kiedyby Krol Hißpáński Pátron y Bożyßcże wáße/ á Cechmistrz naprzednieyßy Cechu wáßego IEzuitowskiego/ tu do Polski álbo morzem/ álbo lądem chćiał swe woyská przywieść/ cobyśćie ná ten czás czynili wy Iezuitowie?] Zápłácę ia wam zá Iezuity/ y pytam was: Powiedźćie nam Ministrowie smrodowie/ kiedybyśćie táką moc mieli w Polßcże/ iáką maćie w Angliey/ y to byśćie tu czynić mogli/ co tam bespiecznie czynićie/ czegobyśćie nie czynieli? Druga/ y to powiedźćie/ kiedyby krolowa
Bogini Ministrow. Anglicka/ Pátronká y Bogini wáßá/ á Cechmistrzowa naprzednieyßa Cechu wáßego Ministrowskiego/ do Polski álbo morzem/ álbo lądem chćiáłá woyská przywieść/ cobyśćie ná ten czás czynili/ wy spokoynicżkowie Ministrowie?

Odpowiedźćieß ná to Iezuitom pierwey/ tedy też wam odpowiedzą/ chcą się v was tego nauczyć. Bo iesli Iezu-
Zamki Ministrow. itowie Zamki/ iáko ty powiádaß buduią/ pierwey wáßy Ministrowie w Inflanćiech/ y we Gdańsku opánowáli y osádźieli Zamki y Klaßtory/ iáko ießcże y podźiśdźień we Gdańsku/ w Rydze/ widźiemy; y oné Klaßtory/ w ktorych przedtym dobrzy y świeći Zakonnicy mießkáli/ wyśćie wáßymi smrodámi nápełnieli: y daleko słußniey niż Collegia Iezuickie/ mogą być názwáne teraz oné Klaßtory Gdáńskie y Ryskie/ gdźie Ministrowie mießkáią/ Celámi wßystkich sprosnośći y zbytkow tego świátá. A iż iedno *dictum* Stephaná Krolá álleguieß/ *Si Rex non essem, Iesuita essem*: nie opußcżáć że też było drugiego co mowił/ *Si nebulo essem, Minister Euangelicus essem.*

Podobnoś też był Kuchmistrzem y Piwnicżnym v
36. Iezuitow ná onym zieźdźie Járosłáwskim/ gdźieś liczeł
Kuchmistrz Iezuicki. oné woły/ y pułkufki winá? Iezuitowie powiádáią/ że áni tych wołow widźieli/ áni tego winá kosztowáli/ podobnoś ty to pánie Kuchmistrzu pokradł; by to wiedźieli

ná ćie/ bodayby ćie nie dáli obieśić/ ia rádzę tobie pánie Prawdźicże nie wydaway się.

37. Budowniczy Iezuicki.
Nie wieleś zyskał ná Kuchmistrzostwie Iezuickim/ wolisz być v nich Budownicżym/ ále y ná tym niewiem iesli co pokupiß. Pobudowálić oni iáko zwycżay iest/ Klaßtory y Collegia budowáć/ y chceß z nich Zamki obronne/ y Páłace Krolewskie p[...]czynić: wßákże ießcżeś się nie doucżył/ boć v nas z Klaßtorow y z Collegia/ nie czynią Krolowie Zamkow/ áni Páłacow/ tylkoć to w Angliey ták wáßá oná Bogini czyni/ á we Fráncyey Cálwinistowie/ podobnobyśćie tákże chćieli v nas/ wierę pánie Budownicży omyliß się. Gadaß śiełá o budowániu/ á przedśię nie możeß zgádnąć/ czemu się Iezuitowie mocno buduią. Azaś nie widźiał w Wilnie/ w Rydze/ w Gdańsku/ w Poznániu/ w Krákowie/ we Lwowie/ w Lublinie/ y po wßytkiey Koronie/ ták wiele inßych Klaßtorow ná murze mieyskim/ y zá murem zbudowánych; á przedśię ty nie gadaß o inßych Klaßtorach/ tylko o Iezuickich.

Klaßtory mocno budowáne.
Tákże wiedz/ przodkowie náßy záwżdy mocno y gruntownie/ y ozdobnie budowáli Klaßtory y Kośćioły/ ktorych widźiß pełno po Krolestwie/ choć ießcże ná ten czás IEzuitow nie było: y więcey się kocháli w tákich Klaßtorách/ niż w Zamkach. Tákżeć y teraz buduią ná chwałę Bożą/ y wiáry świętey rozmnożenie/ mocno y trwáło: dla tego iż náßá wiárá/ mocno y gruntownie się buduie y korzeni/ áby trwáłá do końcá świátá/ z Klaßtorámi y Kośćiołámi: wáßáć to tylko Cálwińska wiárá buduie glinki y zgniełki/ co dźiśia ieden Minister zbu-
Lnterstie zgniełki. duie/ to iutro drugi przyßedßy rozwáli/ á co inßego kleći. A iż się tobie wßystko śni o Zołnierzach y o bitwie/ znáć o czym wy Ministrowie częste rády miewaćie: że wy nic częśćiey nie myślićie/ iedno o prodicyach á o sedicyach/ y mniemaćie żeby tákże káżdy myślił/ ieſ[...]cżeć Iezuitowie nie byli zdraycy/ iáko Ministrowie/ ktorzy vbieżeli Zamki y

Brendeb. de bello Liuon.

Klasztory Inflanckie/ á potym Moskiewskiemu wydáli: godnibyśćie ze wszystkich Inflant wyświecenia/ ábyśćie drugi raz ták zdradzieckie Zamkow y Klasztorow nie opánowáli.

Przymawiasz też Jezuitom stąd/ że Pan JEZVS nie miał mieyscá/ gdzieby swą głowę skłonił/ tylko ná polu/ á puszczách: Ták iest. Ale gdzie to było? áza nie v Zydow? pewnie v Zydow Pan Jezus nie miał mieysca/ nie miał domu/ gdzieby głowę skłonił: ále v nas Chrześcian/ ma Pan JEzus gdzie głowę skłonić/ ma Kośćioły/ ma Klasztory/ kędy są domy modlitwy/ domy przepowiádánia słowá BOżego/ domy Sácrámentow świętych: v waśći to Ministrow nie ma Pan JEZVS gdzie głowy skłonić: więc dwory budujećie/ Zamki stroićie/ á Pan JEzus w pustkách y w zgniełkách mieszka/ znać iáko go szánujećie/ włáśnie iáko Zydzi.

38. Pielgrzymowánia Jezuitow.

Co sie tknie pielgrzymowánia Jezuitow/ nie frásui sie oto: pielgrzymuią oni áż názbyt/ áza nie widzisz iáko z mieyscá ná mieysce/ często sie przemieniaią/ choć mury stoią domy sie nie ruszáią/ ále oni przedśie pielgrzymuią: nie máią tu Miástá mieszkáiącego/ ále przyszłego szukáią/ obcowanie ich w niebieśiech/ á tu ná świećie do żadnego sie mieyscá nie przywiezuią. Ná wásze iedno pátrz/ iácy to pielgrzymi/ kiedy sie obłożą niewiástami/ dziećmi/ co rozumiesz/ kiedyby im przyszło ták często pielgzymowáć/ nátożyłby dzieći ieden wos formáński/ drugi fraucymeru/ trzeći letnikow: zdami sie że ći y kászká nie myślą o niebie/ nie wyrzekli sie ći świátá: y owszem ták według świátá żyią/ że gorzey niż ludzie nawszetecznieyszy mieszkáią.

Jezuitowie do Tatar.

Wyprawćie lepak Jezuity do Tátar/ żeby sie tám budowáli y nawracáli: bá pocznyćie wy sami wszákeśćie Ewángelicy: wászaćby to rzecz lud záwiedziony náucząć/ do pogan iść/ nawrácáć/ áleby wam żony y dzieći nie dopuśćiły? tym gorzey: Nie nowina ć to Jezuitom/ nie

lekáiąc sie oni do pogan iść/ iáko sie wyższey mowiło: ále sie im też nie godzi swoich opuszczáć/ áza niewiesz Non minor est virtus, quám quærere parta tueri: rádzibyście ich podowno stąd zbyli/ áby wam przestrzeniey było w Litwie sie rozwodzić/ niedoczekaćie tego dali Bog/ rychley wy zginiećie niż sie Jezuitom co stánie.

Teskno ćie żeś dawno Jezuitom Quæstiey nie żądał/ żądayże im teraz. [Odpowiedzćie/ mowisz/ święći/ mili/ skromni/ wielebni/ przeważni/ y nábożni Oycowie/ czylibyśćie też Hiszpany do tych Páłacow wászych puśćieli: Hiszpany mowie/ onego Krolá Hiszpáńskiego/ ktoremu Boskie cżći wyrządzaćie/ y dobrze go zá Bogá nie chwalićie/ y rozumiem/ że go po śmierći kánonizowáć będźiećie.] Sluchayże mie też. Odpowiedzćie nie święći/ nie mili/ nie skromni/ nie ważni/ niepobożni Ministrowie/ czylibyśćie też Angliki do tych Klasztorow ktoreśćie vbieżeli/ puśćieli: mowie oney Krolowey Anglickiey/ ktorey Boskie cżći wyrządzaćie/ y zá Bogá ią chwalićie/ rozumiem że ią po śmierći kánonizowáć będźiećie/ tylko niewiem: do ktorego ią choru w piszećie/ iesliż do Małżonkow/ czyli do Pánien/ czyli miedzy wdowy? żądayćie w czás te Quæstię Theologom wászym. 39. Woyská.

A zwłaszcza gdyby sie do tego mocą przyłożyli/ owi Szotowie/ Holándrowie/ Anglikowie/ y inszy Zborowi wászy: ktorzy tu zábieżawszy ćwiczą sie przy was/ (iáko sam powiádasz) we wszystkich złośćiách/ y zbytkach: ony gromády kostyrow/ cudzołożnikow/ nieczystych Cynedow/ á obrzydliwych Sodomczykow/ ktorzy będąc gołotámi/ tułákámi/ bułcáiámi/ pięknie sie vczosawszy/ wycudziwszy/ (twoie słowá są) wysmárowawszy/ wystrugawszy/ brodę ogoliwszy/ ábo też ponte zákręćiwszy/ wdzięczni/ gládcy/ rumiáni/ po mieśćiech latáią/ biegáią/ wszystkę pilność swoię/ z dowcipem dziwnym ná nocnych rozboiach záłożywszy. Otoż masz odpowiedź iákiś chćiał:

nie ták iákoś ty vczynił na trzy Orácie/tylko po polsku
náłáiawßy/pohánbiwßy/ potwarzy/ nákładßy/ nic nie
przywiodßy/okrom słow wielkośći/ wßystkiegoś odbie-
żáł. Znamyć was wilcy drapieżni po páznoktach/co-
śćie rzkomo woda nie maćili/nie mydliyćie nam oczu o-
błuda wáßa: á ieśli tu ludzie inßy/obaczywáia zdrady
Ministrow/ iáko ćießkie zginienie wiśi/nad ßyiámi na-
ßymi/ iákoż dáleko wiecey/ſtrozowie R. P. vpátruia.

40. Woyny z Krzyżakámi.

Wrácaß sie znowu do Krzyżakow Pánie Prawdzicze/
á ia też zá toba/powiádaiże: [Jáko ćießkie mowiß/
trudnośći y ßkody/popádłá ná ten czás R. P. náßá/ kie-
dy przez niemáła chwile/złość y o okrućieństwo onych
Krzyżakow nie mogło być vkrocone táka zápálczywośćia
z tákim krwie rozlaniem/bitwá toczyłá sie: że kto sobie
wspomni tám ná te czáßy/ ná vmyśle swoim lekáć y
zdumiewáć sie muśi.] Bá y to prawdá: Coß wie-
cey. [Wßystkie pola ná on czás/krwia przodkow
naßych/záłośnie sie oblały y okryły/ktoß onego czásu był
ták dowćipny y madry/áby sie mogł domyślić/że tákiego
żáłosnego przypadku/y ták stráßney woiny ſkodliwey/
wßystkiey Europie/ od onych Krzyżakow/ obawiáć sie
było potrzebá?] J przydáieß ießcze: [Ktorzy
ná mieyscu ś. w Hieruzalem mieśćie/przy grobie Páń-
skim żyli y mießkáli/ y tam do onego mieyscá sie byli
przywiazáli/że tam wßystkiego żywota swego dokonáć
mieli: ktory człowiek rozumiał iż ći ludzie/ niczym in-
ßym nie mieli sie báwić/ iedno sama pilnośćia/Pánu
Bogu we dnie y wnocy służyć.] Toć Pánie Praw-
dzicze plotki twoie: A ktoß ći to powiádał że Krzyżacy
tákie postánowienie mieli/áby przy grobie w Hieruza-
lem mießkáli/ we dnie y w nocy Pánu Bogu służac?
Krzyżácy co zacz.
ztac sprawe dano: bo Krzyżacy to postánowienie mieli
áby nieprzyiáćiele Krzyżá ś. woiowáli/ażeby mieczem
przećiw pogáństwu/ Chrześćiány bronieli. A co ießcze

dáliey

dáliey piszeß: [Mieli Klaßtory dla Mnichow y dla
Mnißek ⁊c.] Kto też źle powiádaß/nie mielić Krzy-
żacy żadnych Klaßtorow/tylko oni w namiećiech/ w
polu/ w Zamkach/ mießkáli: nie dáleko chodzac vkaż w
Prusiech ábo w Jnflanćiech Klaßtor w ktorymby mie-
ßkáli: niewidziemy tam tylko zamki w ktorych Krzy-
żacy woiská chowáli: A w klaßtorach nie Krzyżacy/ále in-
ßy mnißy mießkáli. A ieśli náßy Krzyżakom co dá-
rowáli/ czynieli to nie dla zákładania klaßtorow/ Ale
áby chrześćian bronieli mieczem/ od nieprzyiáćioł Krzy-
żá ś. to ich byłá professia/y to ślubowáli Panu Bogu/
zdrowie y krew swoie zá chrześćiany offiaruiac. Ta
condicia/naprzod Biskup Jnflanski dał Krzyżakom trze-
ćia część Biskupstwá/áby pogáństwo okrutne/ktorym
sie Biskup odiac nie mogł wykorzenieli. Tym że sposo-
bem Kśiaże Mázowieckie Konrad/wezwał Krzyżakow/
y dał im pewne dzierżawy: Aby go od Prussakow pogán
bronieli/á gdy Prussy mieczem opánowáli /dzierżawy
Kśiażećiá Mázowieckiego puśćieli. Aż potym waśni
miedzy Poláki y Krzyżákámi záßły/y miedzá źle vżywáć
poczeli/ſkad one ták wielkie woiny vrosły. Awßakże á-
byś widział/nie o Krzyż oni Krzyżácy z Poláky walczy-
li: ale iż Niemiec Poláká/á Polák Niemcá nienáwidzi/dla
tego nigdy wpokoiu zsoba niemogli mießkáć: choćia sie
iednym Krzyżem żegnáli. O toż maß żywot y profe-
sia Krzyżakow. Coż nam potym? do czego to przy-
wodziß? [Porownaćieß/powiádaß/dziśieyße Je-
zuity z Krzyżakámi/wy z właßcza ktorzy sie ich/przednie-
ßymi Fáutorámi y Pátrony być mienićie/ktorymeśćie
dáli wielkie opátrzenia:] Bá nie ſkadby ia poczać
Pánie Prawdzicze: wiec tylko Jezuity chcećie rownac/
á czemu Ewángelikow nie rownáćie z Krzyżakámi? á-
zaśći iuż niepowiedział/ iż tákże sie/y ießcze wiecey pod
Ewángelia dyabeł tái/ niż pod Krzyżem álbo Jezuitem:

Professia Krzyżakow.

Fundácie Krzyżakow.

Polák niemcá.

Porownánie Krzyżakow.

porownai-

porownayćieß iedno też Ewángeliki Ministry z Krzyżakámi: zwłaßczá wy co sie Ministrow przednieyßymi / Fautorámi y patrony czynićie / ktorymeśćie dali wielkie opátrzenia / z vbliżeniem Kośćiołow / y Duchownych náßych.

Wßákże iáko chceß rownay Jezuity. [Obaczćie / mowiß / iáko byli bárzo nedzni y niedostáteczni / gdy do nas do Polski przyßli / ći Gábáonitowie y ßpiegierze krolá Hißpáńskiego : a teraz iákieby mieli máietnośći / páństwá / wśi / folwarki / iákie dochody ?]

Máietnośći Jezuickie.

41. Odpowiádam / máia máietnośći / ták iest / coż ná tym ? iákoż swey rzeczy stad dowodziß ? miałes pokázáć / iż Jezuitowie sa Krzyżakámi / a ty miásto dowodow / powiádaß nam o maietnośćiách : y powiádaß iż JEzuitowie maia máietnośći / á ták sa Krzyżakámi : álec nie sámi Jezuetowie w Polßcze máia máietnośći : maia też y Biskupi / maia Cánonicy / máia Opáći / y inße Klaßtory ; á przedśie nie byli / áni sa Krzyżakámi : chybá izby wam wßyscy naßy kśieża / zdáli sie być Krzyżakámi. Ale mylićie sie ná tym bárzo : boć ani máietność / áni Klaßtory / áni Collegia / v nas nie czynia Krzyżakow : Coż tedy sa właśnie Krzyżacy ? Ktorzy te máia Professya / áby mieczem przećiw nieprzyiaćielom Krzyżá świetego walczyli / y Chrześćian od pogan bronili / to sa Krzyżacy / to ich własna Professya byłá y iest.

Profesſia Jeuitow.

JEzuitowie lepak nic w tym podobnego nie máia z Krzyżakámi : bo ich Professya iest / w Kośćiele przepowiádáć słowo Boże / y Sacrámentá ßáfowáć / w Szkole młodziey náuk vczćiwych vczyć / Grammátiki / Rhetoriki / Dialectiki / Philosophiey / y Theologiey : nawrácáć pogáństwá / y Heretyki / słowem Bożym / do wiáry Chrześćiáńskiey : toć iest Professya Jezuitow / dáleko rozna od Krzyżakow / ná to buduia Kośćioły / Collegia / y Szkoły / áby w nich swoie powinność odpráwiáli ; Armaty żadney / Żołnierstwá żadne-

go / v nich nie znaydzieß. A ná toć máia máietnośći / Folwárki y dochody / iáko máia inßy kápłani wßedzie : áby kápłány swoie / káznodzieie / Spowiedniki / Mistrze / y Professory / dla Kośćiołá Bożego y Rzeczypospolit. chowáli. A ták nie dowiodłeś Prawdziczże ná Jezuity / coś obiecował.

Ministrowie Krzyżacy.

Rychley Jezuitowie ná was Ministry dowioda / żeśćie wy bárzo ná Krzyżaki poßli / nie dla tego żebyśćie Krzyża mieli nośić / bo sie nim brzydzićie : ále iż iáko oni Krzyża mieczem bronieli / y pogáństwo do Krzyża mieczem przypedzáli : ták też wy do swoiey fałßywey y krwáwey Ewángeliey / mieczem náwrácaćie : y to iest własna Professya wáßey Luterskiey Ewángeliey / niepokoie / factie / sedicie / rozruchy y woyny wßczynáć / krwie Chrześćiáńskiey rozlewaniem / swoie Ewángelia opowiádáć : y ták iest w kśiegach Lutrowych nápisano : *Non bene conueniunt, nec in vna sede morantur, Euangelium & pax politica*: To iest / nie dobrze sie zgadzáia / ani wespołek mießkac moga Euángelia y pokoy pospolity : a on Zuinglius wołá : *Euangelium sitit sanguinem*, Ewángelia krwie prágnie. A przez te wßytkie lata doználismy tego / że to wáßa Professya / tumulty a sedicye wßczynáć. To pewnieyßy dowod ná was / żeśćie wy podobnieyßy Krzyżakom / niż Jezuickie máietnośći.

Præfat. Tom. 1. Luther.

Jezuitowie skad máia maietność.

Ale ießcze ná tę *Quæsti*ę odpowiádam y drugi raz : máia maietnośći Jezuitowie / ták iest : ále ich nikomu nie wydárli / nie skorzyśćieli / gwaltem nie wźieli ; dáli im / y fundowáli ich Fundatorowie y Pátroni : ále wy Ministrowie Gabáonitowie y ßpiegierze Angliccy / cokolwiek maćie / tośćie wydárli / skorzyśćieli / y práwie gwaltem wźieli / Biskupom / Cánonikom / Plebanom / Mnichom / cudze Kośćioły trzymaćie / cudze Plebánie / cudze Cánonie cudze Klaßtory. A toć iest właśnie być Krzyżakámi / bo Krzyżacy mieczem y gwałtē / sobie maietnośći włásnych

o cudzym chlebie doſtawáli/ co pogánom wydárli/ to ich było: tákże y wy czynićie/ to tylko rozność miedzy wámi Ewángelikámi Miniſtrámi / á miedzy Krzyżákámi: iż Krzyżacy wydzieráli máietności pogánom/ ktorzy z Chrześciány walczyli/ wy Miniſtrowie łupićie/ wydzieraćie/ nie pogánom/ ále nam Chrześciánom: náſze Kośćioły/ Biſkupſtwá/ Plebánie/ Klaſztory odeimuiećie: á ták iużeśćie gorſzymi/ dáleko bez porownánia/ niż Krzyżacy. A iż Jezuity nędzne zowieſz/ y do żebraniny námawiaſz: ták wiedz/ iż mieli będąc świeckimi/ ták ſwoie máietności / iáko ktory tu inſzy: ále ſię dla Jezuſa nędznymi ſtáli/ y pewnie żebrać ſię nie wſtydzą/ tam kędy ſię Szkołámi nie báwią: wſzákże Collegia ktore włáſnie Szkoły máią/ muſzą mieć máietności. Otoż maſz iż ſłuſzniey Miniſtry Ewángelickie/ maſz rownáć Krzyżakom/ niż Jezuity.

42. Bliſkość Hiſzpániey y Angliey.

Mowże dáley. [Obaczćie / powiádaſz/ że nie dáleko Niderlánd / gdzie Hiſzpan roſkázuie / z Gdáńſká zá ſześć dni może być w Antorfie / gdzie Stolicá mocy Hiſzpáńſkiey] Odpowiádam / ták ieſt: blizu ieſt / ále bliżey wáſzá Anglia / gdzie wáſzá Bogini roſkazuie / zá pięć dni do Angliey ze Gdáńſka przybieży/ y niewiem co czyniemy/ że ſię po drugich nie karzemy. Przywożąc nam iábłuſzká świeże z Hiſzpániey / iákoby dopiero z drzewá vrwáne: ále wy nam przywoźićie Pſy Anglickie / ziádłe / y wśćiekłe / ktorzy kiedy ſzczekáią w Angliey/ ſłyſzec ie we Gdánſku/ domyſlaiże ſię co tám zá ludzie. Y baczemy to/ iáko co dzień to więcy nieprzyiáćiołom náſzym Anglikom/ Szotom do Kroleſtwa náſzego przyſtęp otwierá ſię: iáko fortelami Anglickimi/ inſze Kroleſtwá ſą wywrocone: tymiſz też náſzá R. P. ták bárzo náwątłona/ że ma ſię do vpádku. Aſz w tákich ćięſkich rozruchách y vpádkách/ my co to widziemy/ záláwſzy ſię łzámi pogladámy. Atolić w prawdzie/ mowiemy / y przeſtrzegámy zginienie y zgubę R. P.

z Miniſtrami

Z Miniſtrámi iáko tego vpadku Autory pokazuiemy/ y poczuwáć ſię ich chwáłá Bogu/ nie mało: widziemy te ſzpiegi Gábáonity Miniſtry / ſzpiegi Anglickie / Ktorzy przed tym byli v nas Klechámi/ dzwonikámi/ ſuffletámi bárzo błędzi/ wodrapánych/ wytártych y łatánych ſukniach/ chodzieli/ teraz iáko roſtyli/ gładcy/ kraśni/ rumiáni/ chędogo przybráni/ teraz Miniſtrámi/ Superintendentámi y dozorcámi Zborow: ktorzy ták ſię obchodzą w Kroleſtwie náſzym/ iż podług zdánia ſwego chcą nam Krole y Senatory wybierać y podáwáć/ iego Máieſtat po ſwey woli mieć: Co wy Jezuitom to iá wam Miniſtrom przypiſuię/ boć to wam właściwa ná Krole ſzczekáć / zły wam Krol / źli Senatorowie / źli Biſkupi/ chćielibyśćie według myśli ſwoiey obieráć/ y ták czynićie/ pierwey we Zborze wy Miniſtrowie obieraćie Krolá y ná Seymikach forituiećie/ według myśli wáſzey. Jáko to widziemy/ w Krolowey Anglickiey wielkiey niewolnicy Miniſtrow/ ktorą kieruiećie iáko chcećie: że to co wy chcećie y każećie / ſtrzáſkiem zarázem poniewoli vczynić muśi: wſzak tego ći co mieſzkáli w Angliey iáko oczywiśći świádkowie / świádomi dobrze: Tráfiáło ſię że kiedy Miniſtrowie/ ſkázali ná śmierć Jezuitę ktorego/ abo Krolowa Szocka/ przybieżeli do krolowey Anglickiey/ ktorą w táńcu záſtáli/ przedśię y w onym táńcu ná dekret podpiſać ſię muśiáłá. Tegobyśćie tu dokázowáć chćieli/ ále nie doczekaćie tego dali Bog.

Miniſtrowie łácy.

Powiedzćieſz ieſzcze co ná Jezuity. Gniewáćie ſię widzę/ ná Jezuitę iákiegoś/ ktory poiednał Krolá Polſkiego z Moſkiewſkim. Niewiem Miniſtrowie co wam zá krzywdá: otoli ſię pokoy ſtał/ Inflánty przywrocone/ kto ziednał/ ten ziednał/ kiedy dobrze. O proditorowie/ ná wáśćiby ſię Miniſtry gniewáć potrzebá: nigdyć Inflant nie mogł Moſkiewſki dobyć / poki Inflánći byli Cátholikámi / tráfiáło ſię/ że dźieśięć tyśięcy

43. Pokoy z Moſkiewſkim.

Inflantow

Inflantow Cátholikow/ porażáli ośmdziesiąt tysiecy
Moskwy: á skoro sie tám was Ministrow zdraycow
nábieżáło/ kiedy Inflánći Luteránámi y Cálwinistámi
Surius. zostáli/ nie tylkośćie nie obronieli/ ále wydáliśćie iáko
Brendeb. zdraycy Moskiewskiemu oné kráie/ y náostátek muśie-
liśćie sie odprzyśiąc swey wiáry/ á przystáć ná Mo-
skiewską. Aleć to wam nie nowiná/ wßák powiádáią:
Kto chce krolestwá postrádáć/ może Ministrow po mie-
śćiech násádzáć.

Przymawiaß ießcże Jezuitom o kápice/ y ile ia baczę/
vmieß námáwiáć ludźie do kápicé: przeto proßę ćię/ ná-
44. Kápice. mówże pierwey owe Ministry Apostaty/ co z kápice v-
ćiekli/ y v was sie zostáli; o kiedybyś był Lutrá/ y onych
Apostatow drugich zástał/ ia wierzę żebyś ich był z nowu
do kápicé námowił: ále maß ießcże co dźień wiecey/ kto-
rzy vćiekáią z Klaßtorow: porzućiwßy kápice/ wźieli
gládkość/ cudność/ twarzy wymydlone/ wystrugáné/
wytárte/ wyćiągnione/ fárbiczką przyochedożone y vru-
mienioné/ á iákożby sie inácżey swoim kortyzánkom spo-
dobáli? Zábawże sie z nimi/ áby sie z nowu kapicámi zá-
kreli/ powiedz im y przykład ś. Wálentego/ dopiéro poy-
dźieß Jezuity námawiáć. Fráśuieß sie też o iákieś kśią-
45. Kśiegi. żki; niewiem iákie to? widźiałem ich śieła/ ktore też do
ludźi idą/ y czytáne bywáią z wielką chećią: áczem w nich
nie czytał nic tákiego/ coby było ku obelżeniu Korony
náßey: wiecey byśmy sie wáßych kśiąg wstydźić mieli/ á
zwłaßcżá iedne° tego Pásquillußu twoiego: Ten gdy po-
stronni czytáć będą/ ktorzy nie świádomi obycżáiow ná-
ßych: rzeką że v nas niemáß pobożnośći/ żadne° bacże-
nia/ żadney cnoty/ ni żadnego porządku. Tákie wy kśięgi
Ministrowie wypußcżáćie/ ktoremi zełżywość y niesła-
wę/ iákoby iaką pochodnią/ ná vcżćiwe ludźie podnośi-
ćie/ tárgáiąc sie ná sławę ludzką nie wstydliwie.

Czekamy iuż co nowego od ćiebie vsłyßeć Panie Pra-

boiu y pokoiu/ nie stáráią sie o dobro R. P. tylko swe ná
bacżeniu máią/ zdrowia swego zá zdrowie oycżyzny ná-
ßey/ nie dádzą: ále ießcże stáráią sie o to/ áby ią dla po-
żytkow swych/ w trudne niebespiecżeństwo przywieść
mogli.

Nietrzebá mi w tym wielkich ná was wywodow: y
sam ieden moy Kośćioł Ośmiáński/ vstáwicżnie sie skár- Kośćioł Ośmiáński.
ży ná was: wielkie to ná was lice/ dochody y nádánia
Kośćiołá Ośmiáńskiego ktore teraz są rozßárpáne: áni
Bogu áni Kośćiołowi/ niewiem komu sie dostáią. A
kto wtym winien/ iedno wy Ministrowie/ ktorzy tákiey
niespráwiedliwośći y łupiestwá dopußcżáćie/ y owßem
chwalićie: A kiedy co kto weźmie Kośćiołowi/ ießcże mu
zá to Niebo obiecuiećie. Co rozumiećie/ z iáką ćießko-
śćią y wstydem to będą wrácáć/ kiedy przyidźie cżás te-
go? A ono przedśie kiedy tedy Pan Bog odbierze swoie/
á ći cosie ná Boskie rzeczy rzucáią y swoie przy nich strá-
cą. Ale ia nie chcę teraz/ o swerzecży mowić.
Pytaß sie zátym: [A czemu ták bespiecżnie náßy w
Hißpániey/ ábo gdźie indźiey nie pocżynáią sobie/ iáko ći 53.
v nas cudzoziemcy?] Miey że tę odpowiedź: A kto Ministrowie nápieráią sie
wáßym Ministrom/ nie każe iácháć do Hißpániey? wy- do Hißpániy
bornie mogą iácháć: proßę was wypráwćieß ich co ry-
chley/ bárzo ie tám rádo przywitáią: A drugą pytam też
Czemu náßym JEzuitom/ nie godźi sie ták bespiecżnie
pocżynáć w Angliey/ iáko sie tu v nas godźi Ministrom?
A przedśie oni iádą/ iednego stráca á kilká ich na to
mieysce nástąpi.

Pytaß sie ießcże: [Coż wżdy tákiego máią/ ći że- 54.
bracy Jezuitowie? coby było pożytecżnego Oycżyźnie Skarby Jezuickie.
náßey?] Wieráć ná to nieumiem powiedźieć/ nie bywa-
łem v Jezuitow Podskárbim/ Powiedz ty sam ieśli wieß
[Máią powiádaß/ wielkośći Skárbow/ Hißpáńskimi
ßtukámi nábytych/ ktorych záwße co rok/ po kilká dźie-

ſiat tyśiecy przyczyniáia. Máia też ći żebracy y nędz-
ni/domy/y gmáchy pełne naczynia Tureckiego/y Wło-
ſkiego/Obićia Perſkie/Arabſkie/ Tureckie / y Włoſkie/
bárzo drogie.] Powiedz że ießcże wiecey ?
[Okrom tego ták wiele máia Złotá/Srebrá/ y Kley-
notow drogich/ile ich z wiela domow zacnych/pod zá-
słona nabożeńſtwá z bieráć mogli.] Wierá Pánie
Podſkárbi Jezuicki. Prawdzicże/ widze żeś ty bywał Podſkárbim v Jezu-
itow/tyś wßyſtkie ich ſkárby zliczył/popiſał/ wiádukes
widze : iedno powiem ći/żeć Jezuitowie w ſwoiey ſkár-
bnicy ßukáli tych ſkárbow/á przedsie nic nie náleźli : ie-
ſli to prawdá co ty powiádaß/ gdzieß ſie podziáły ?
pewnieś pánie Podſkárbi odpuść mi/okradł te żebráki Je-
zuity : O to ćie znáć niedoirzeli/zwierzyliċ ſie/liczby ćie
nie ſłucháli/ átyś też pobrał coć ſie podobáło : dobrześ
vczynił żeś imienia ſwego zátaił/bo by ćie ználi muśiałbyś
wiśieć : v waśćiby tedy tych ſkárbow ßukáć/cośćie
wykupieli z Kośćiołow/v Jezuitow lepak/naidzieß księg
gromáde y rupieći ládá iákich druga.

Pieniadze. Wydziwić ſie nie moge/ że wy ták beſpiecżnie powiá-
dáćie y twierdzićie/o tych ſkárbach y pieniadzach Jezu-
ickich/właśnie iákobyśćie ie liczeli/y ießcże iáko mowi-
ćie/co rok po kilká dziesiat tyśiecy. Niewiem ſkad-
by im tákie pieniadze miáły iść ? czyli to ták dla dwor-
ſtwá powiádaćie ? ále byśćie wżdy mieli obycżáynie
mátáć. Wiemy dobrze co zá Folwárki Jezuitowie má-
ia/wiemy też wiele może/ieden Folwárk do roku vczynić/
łátwie to poráchuiemy : A wiemy lepak iáko wiele
wychodzi na kilkádziesiat Perſon / do roku. Jeſli ten
ktory tyśiac z Folwárkow máia/ieſt go ná co wydáć/ y
pewnie wßyſtko pomiárkowawßy/nie tylko nie máß nic
názbyt/ale nie doſtánie. Jeſli kto iam dobrze świádom/
co Jezuitowie y iáko iedza/ bom czeſto z nimi iadał : y
moge to rzec / że ládá rzemieśnik w mieśćie może zro-

wnáć

wnáć z vżywániem Jezuitow. A wżdy y do tego ießcże
ſkromnego życia mußa ſie zápożyczáć / oczym ia wiem
dobrze/że ledwo ktore Collegium ieſt bez długow : To tá-
ka prawdá ieſt iáko Bog ná niebie. A przedſie wy ták
wiele o tych pieniadzách Jezuickich plećiećie : zaizrzyćie
im o to tey partyki chlebá/ktora ziedza v nas ? choć y
pſu nie záłuiećie trochy parzy : á tym ludziom ktorzy ták
y Kośćiołowi y R. P. z táka praca/y pilnośćia ſłuża
maćie záłowáć ? Pátrz náco ſie wáße dochody obrácá
ia / gdzie przed tym było kilká Kśiezey Katholickich/
tám teraz ieden tylko Miniſter/ z Fraucimerem ſwoim
wßyſtko pozrze/ Ani Bogu/ áni R. Poſpolitey ſtad po-
żytku niemáß. Nie tákci Jezuitowie obracaia ſwoy na-
mnieyßy groß/widziemy iáko chwałá Boża w Kośćie-
le porzadnie idzie/y iáko náuki w ßkołách kwitna/á ná
toć trzebá wielkiego nakłádu/ ná ktorey wßyſtkie ſwoie
dochody Jezuitowie obrácáia. Przeto proße wás Mi-
niſtrowie/kiedy mowićie o bogáctwách Jezuickich/mo-
wćie troche obycżáyniey/á tak grubo nie matayćie. ff.
A bywałżeś też Pánie Prawdzicże/v Jezuitow Och- Ochmiſtrz Jezuicky.
miſtrzem powiedz : [Máia powiádáß / wiele czelá-
dzi/ktorzy mußa przyśiadz za wierność/Aby káżdy miał
w komorze iáka broń/badz rußnice/badz miecz : rzemie-
śnikow rozmáitych/Szynkarzow/Piwowarow/ Gár-
bárzow/Sloſarzow/Kowalow/Złotnikow/Pußkárzow
Praczek/Swaczek ꝛc. máło coś niezrownáia wielkośćia
roſchodu/ktory ſie dział zá Sálomoná Krolá ná robo-
tniki y ná wßyſtek dwor iego.] Odpuść mi Pánie
Ochmiſtrzu/niepodobne rzeczy powiádaß : to ták wła-
śnie/iáko kiedy ieden powiadał przed Moſkwićinem : że
w Krákowie ieſt Dzwon/w ktory kiedy zá dzwonia w
Krákowie/ ſłyßeć go w Wilnie zá ßeść niedziel / odpo-
wiedział mu Moſkwićin/kraſno zełhał: Tákby też to-
bie odpowiedział/ kiedybyś o tych roſchodach Sálomo-

nowych

nowych v Jezuitow od ciebie słyßał: y ia niewiem cóć by
inßego ná to rzec/ tylko że bárzo nie obyczáinie mataß:
bo ktory kiedy Krol zrownał z Krolem Sálomonem? A
przedsie ty to zá żywa prawde vdáieß: ále iaki Praw-
dźié táka y prawdá iego: lepiey bym ia miał wiedzieć
iáka Armate máia w komorach Jezuitowie/bo cześciey
v nich bywam: A wżdym tego nie widział co ten powiá-
da/ktory iáko żywo. v nich nie był. Muzyká przedsie
w Kośćiele y mnie sie podoba iedno w prawdzie mo-
wiac nie w taniec gráia/przeto iey ty nie rad słuchaß.

A że sie skárżyß/że inßa Kśieża gárdza/to prawdá mu-
śić sie to przyznáć/żeć Jezuitowie nie racza zwáć wá-
ßych Ministrow Kśieża: boć oni nie sa włáśnie kśieża
tylko Ministrámi/ábo iáko sam zowieß/świniopásami
y láikámi.

56. Gospodárstwo Ministrow. Chćiałbyś ich tez y ráchunkow słucháć/ná co sie te do-
chody obracáia/y z ich dochodow Rycerstwo opátro-
wáć: Widze ześ ty człowiek gospodárny/iedno to mi sie
do ćiebie nie podoba/że cudzym chceß ßáffowáć: áboś iuż
swoie przeiadł/nie stáiec podowno zá co pić y kotrostwa
broić: á kiedyby ćiebie pirwey/z Ministrámi twoimi licz-
by wysłucháć/gdzieśćie one dochody y nádánia Kośćiel-
ne podzieli/ná cośćie ie obroćieli/czyli opátrzeliśćie ry-
cerstwo? opátrzeliśćie wy rycerki wáße: zwoiowáliśćie
Plebánie/y wiáre Chrześćiáńska ießcze wam máło ná
tym/chćielibyśćie cudza stráwa żyć ná zguby oyczyzny.
Nie bedzieć to ta ráza wierzćiemi.

57. Pokoi Ministrow. Ale [Niebosczyk Krol Stephan powiádaß/po
przyśiagi wßelkim sposobem pokoy zátrzymawáć/mie-
dzy stronámi rozroznionymi w wierze/co y dziśieyßy Krol
vczynił.] Nie pospolićie ten pokoy záchowuiećie:
A pokoy to/kiedy Jezuity ták wyrzucáć chcećie/y ták sro-
motnie o nich pißećie? O spokoiniczkowie/tylko wy swoy
pokoy vpatruiećie: A Kátholici przed wámi pokoiu mieć

nie

nie moga. A ia też powiádam że Korczyński Syem/ y
Jágiełło/y Zygmunt/y August/y potym Stephan/y dzi-
śieyßy Krol/pokoy Katholicki swemi Constytuciámi y
Confederáciami lepiey opátrzyli/dobrze przed wáßa he-
retycka Confederácia. Dla czegoż tedy Ministrowie
ludzie nowotni/cudzy/przyieći sa do Krolestwa náßego?
ktorzy rozśiewáiac niezgody miedzy námi/y ná woyne
wołáiac/y do niey sercá ludzkie/mowámi ostremi y pá-
squillußámi tákimi/podżegáiac: ták oto żywia/żeby tylko
w náßych niezgodach dobrze sie mieli/ pieniadze zbieráli/
domy Sláchecke wyiadáli/ kleynotow názbierawßy/ á
Koróne zámießawßy/ z łupy przez zdráde nábytymi/ do
inßych kráin wyiácháli. Jáko pierwßy Minister Duński/
Johánnes Pomeranus vczynił/ ktory zebrawßy od
swoich słucháczow pieniedzy summe wielka: ziáchał z ni-
mi precz/ mowiac: *Habetis vos meum Euangelium, ego vestram*
pecuniam. Maćie wy moie Ewángelia/ a ia wáße pienia-
dze. O tym Suryuß piße. Przetoć y Krol August/tego
sie obawiáiac/dał ná Seymie Párcowskim dekret ná
Ministry/áby z Krolestwá byli wypedzeni: y gdyby byłá
execucia doßłá/ nigdybyśmy do tákich rozruchow nie
przychodzieli.

Wßákże ty iedzieß ießcze ná Jezuity/z Concilium Láte- 57. Concilium Lateran.
ráneńskim/ ktore zákazało/ áby ná potym żadnych no-
wych Regut/nie ważył sie kto wymyśláć. Chwałá
BOgu Ministrowie/ że iuż chcećie Concilia chowáć/ bá-
Boże wamdai vpámietánie; abyśćie ie pilno czytáli y cho-
wáli. Jedno niewiem/iesliśćie sie ießcze doczytáli/że też
tám ná Concilium Láteráneńskim/roskázuia Kośćiołá
Rzymskiego słucháć; czemuż też tych vstaw nie chowa-
ćie? pocznićieß wy tylko pierwey/ ziednaćie sobie łáske v
Pápieżá/á potym ná Jezuity bedziećie Justygowáć: do-
piroż ich porobićie/mußa sie wam koniecznie spráwić.
Acz oni máia swoie wymowki/powiádáiac że sie niego-

dźi bezdozwolénia/ ále zá dozwolenim Papieſkim/ mogą
nowe Reguły wynáydowáć: wy ieſli nie wierzyćie/ iedź=
ćieß po lepßą ſpráwę do Papieżá: wßákże vczyńćie to
pierwey/ áby ſię ten zły y iádowity iáßczorcy narod Mi=
niſtrow/ nie mnożył: bo ći w prożnowániu y roſkoßy/ o
cudzey ſtráwie żywiąc/ ná ktorą ſię łupieſtwem zdoby=
wáią/ nie mogą żyć/ iedno ná zginienie oyczyzney náßey.
58. Pápi. ſkie obmyſláwánie. Coby też w tey mierze Biſkup Nawyżßy miał czynić/
chceß wiedźieć? Toſmy ſłyßeli/ y ták ieſt: iż on przemy=
śláwa/ nie o Jezuitách/ ále o Miniſtrách/ iákoby te Mi=
niſtry/ z tey wynioſłośći y roſkoßy ſtráćiwßy/ y zepchną=
wßy/ do ſkromnieyßego Klaßtornego żyćia/ ſkąd Apo=
ſtatowáli przypędźił: á bárzoby to dobrze/ trzebá Mini=
ſtrom obroku viąć/ bo bárzo ná tey ſwey woli Luterſkiey
zbeſtwieli/ zdźiczeli/ y rozwierzgáli ſię: áby káżdy obaczyć
mogł/ że ſą Apoſtatámi y zbiegámi. Y pewnie to rádá
ważna ieſt/ ku pogłádzeniu tych teráźnieyßych kłopotow/
ktore tu v nas w Koronie nieſpokoyni Miniſtrowie
wzbudźieli: aczby ſię tym ßkody R. P. nágrodźić nie mo=
gły/ áleby przedśię Miniſtrowie y śierść/ y vmyſł odmie=
nić muśieli.

Czegożeś ießcze ná Jezuity nie wypowiedźiał/ mów/
wßákći nie wrzód w gębę: y mówiß ná oſtátku od ślachty/
od poddánych/ y od kśiężey: ále nie maß nic nowego/ cze=
gobyś przedtym nie wypowiedźiał/ y ná coćby iuż nie od=
59. Skargi ná Jezuity. powiedźiano. Skarż ſię ty iáko chceß ná Jezuity/ przedśię
my nie ſłyßemy/ żeby kto ná Jezuitách przewiodł práwo
o wydárćie y złupienie iákie: choćia oni káżdemu práwá
doſtoią/ y Státutow nie odmieniáią. A wy y práwá ſię
zbrániaćie/ przed nim vćiekáćie/ y káżdy was o wielkie v=
krzywdzenie pozywa/ y przedśię muśićie cudze przywrá=
cáć: y toć ieſt co was boli/ że wam z ćiężkośćią przycho=
dźi wrácáć/ to cośćie raz bezpráwie y nieſpráwiedliwie
wźieli.

Póty

Póty kres twoiego pánie Prawdźicże Konterfetu/ iużeś
wßyſtkie fárby wymálował: coś żywnie mogł wymyślić
ná Jezuity/ nie zámilczałeś: á przedśię iáko widźiß/ Je=
zuitowie doſtáli placu/ y doſtoią záwżdy. Słuchayże 60. Skargi ná Miniſtry.
też co ia mam przećiwko tobie/ y z Miniſtrámi twoimi/
powiedźieć: ſkárżyćie wy ſię ná inße/ ſłußniey ſię ná was
wßyſtká Koroná náßá/ y owßem wßyſtko Chrześćiań=
ſtwo ſkárżyć może/ o ćięßkie krzywdy/ ktore ćierpiemy od
was Miniſtrow.
Skárżyli ſię/ y ſkárżą do tego czáſu Krolowie náßy/ ná
was zbiegi/ y wywołáńce Miniſtry/ że od tego czáſu/ iá=
kośćie iedno náſtáli/ żaden Krol náß nie mogł ſię wyśie= Krolowie.
dźieć przed wámi w pokoiu/ ná Máieſtaćie ſwoim: to
mowił Jágiełło/ to Zygmunt/ to Auguſt/ to Stephan/ ná
to nárzeka/ y dźiśieyßy Krol Zygmunt: ſą tego dobrymi
świádkámi ich Conſtitucie y dekretá/ ktore wydawano
ná was buntowniki y rozboyniki Miniſtry. Krol Czeſki
Wacław muśiał Kroleſtwo porzućić/ á z gárdłem przed
wámi vćiekáć/ y z wielką żáłośćią pátrzyć kiedy on zbóycá
Zyßká/ zá podußczeniem Miniſtrow/ iego Kroleſtwo
plundrował y puſtoßył. Ceſarz Carolus Quintus/ ázá ſię
przed wámi w pokoiu w Niemcech wyśiedźiał? przećiw
ktoremu tákeśćie ſię byli ſprzyśiegli/ żebyśćie go byli rádźi
y z Ceſarſtwá wyzuli. Krolowie Fráncuſcy/ iákie woyny
z włáſnymi poddánymi wiedli? do iákiego Tyráńſtwá
Henriká przywiedliśćie rádámi wáßymi Miniſtrowſki=
mi? y po dźiśdźień iáko ſię krwią Fráncuſkie Kroleſtwo
oblewa/ ſámi wiećie/ kto przyczyną tego/ iedno wy Mi=
niſtrowie nie ſpokoyni? A ſkoro Náwárſki/ was Mini=
ſtry porzućiwßy/ Cátolikiem zoſtał/ oto wßyſtkie Miá=
ſtá Cátholickie dobrowolnie ſię poddáły/ y zá Krolá go
wßyſcy Cátholicy przyięli. Król Anglicki y tá dźiśieyßá
Krolowá/ do iákiego vpadku przywiodł Kroleſtwo ſwo=
ie/ od tego czáſu iáko was Miniſtrow ſłucháć pocżął/
z wielką

z wielką żáłośćią widzimy. Krol Węgierski/ y śiebie/ y Krolestwo stráćieł/ nie przez kogo inßego/ iedno przez was Ministry. Krol Szwedzki/ w iákim był więzieniu długi czás/ áza nie wiećie? to wßystko Ministrowie rádzieli. Krol dźiśieyßy Hißpáński/ z iáką vtratą y krwie rozlániem/ do tego czásu broniel/ y broni dźiedźicznego páństwá swoiego Niderlándskiego/ ktoby to wypowiedział? á kto przyczyną? iedno wy Ministrowie/ ktorzy Krolestwá cáłe Krolom odeymuiećie/ nißczyćie/ y wywracaćie. Ale ktoby się tego náliczeł/ co Krolowie od was ćierpią.

Biskupi. Skárżą się Biskupi náßy/ ná was Ministrowie Apostatowie/ żeśćie y sámi od Kośćiołá zbiegli/ y drugich z sobą pociągaćie/ y Kośćioły/ Plebanie/ Klaßtory/ bezprawnie/ gwałtem trzymaćie: máietności wydzieraćie/ á ießcze do tego/ inße przećiw Duchowieństwu wßystkiemu podßczuwaćie: Jurisdictie y práwá Kośćielne nißczyćie/ przećiwko ich woli Zbory zakłádaćie/ Szkoły zbieraćie/ kazaćie/ náuczaćie/ nie maiąc od nich poruczenia żadnego.

Szláchectwo. Skárżą się y Szláchetne Rycerstwo Polskie/ y Litewskie/ ná was Apostatowie Ministrowie/ że ich Domy/ y Fámilie Zacne/ ktore w Cátholickiey wierze/ sławą y máietnośćią vrosły/ wy zwodźićiele/ tymi bluźnierstwy Heretyckimi zelżyliśćie/ y zesromoćieli: że do ostátniego vpadku w tym kácerstwie wáßym/ nie przez kogo inßego iedno przez was przyßli/ y przychodzą.

Miástá. Skárżą się y Miástá Krolewskie ná was/ ktore przedtym iednego Biskupá máiąc/ iedne Kápłany/ iedne Kośćioły/ w zgodźie y miłośći świętey mießkáły: skoro się lepak wáße Zbory do Miast wkrádły/ iáko wiele tumultow y rozruchow vrosło/ zá czym y wielkich ßkod y vtrat Miástom przybyło: co dzień się tego násłuchamy. A są drugie Miástá/ w ktorych przedtym Cátholicy wßystkie Kośćioły trzymáli/ á teraz ledwo ieden kąćik mogą w

pokoiu otrzymáć: á drugdźie zgoła/ y Káplicżki iedney mieć nie mogą. Toć nam tákiey wolnośći/ zá wáßą
Confœderátią przybyło.
Skárżą się y vbodzy kmiotkowie y poddáni/ ktorym Kmiotkowie
iedyną wnedzy ich poćiechę/ Kośćioły Kátholickie Mi-
nistrowie odieli/ á drąc z nich pożywienie ktorą oni Bo-
gu swemu y sługom iego oddawáli/ wielce ie oßukywa-
ćie: Kápłany im y Pásterze wyganiáiąc: y co gorzey
poniewolnie ie do swych Zborow pędźićie/ y owiáre ka-
rzećie. Koroná.
Náostátek nie wyliczáiąc káżdego zosobná/ wßystká
tá Koroná naßá/ wołá głosem ná was: ziemiá tá y oy-
czyzná náßá ná was narzeka: bo Religia y wiárá ktorá
od śiedmi wiekow stałá/ y w służbie Bożey kwitnelá/
przez was Ministrowie iest zepsowána/ obálona/ y wy-
wrocona: Sławá náßá Polska y Litewska po wßystkim
Chrześćiáństwie słynąca ośierociáłá: pomázáło ią wáße
kácerstwo y owßem pogáństwo splugáwiło. A to ćięßa
iż tey chwały/ y ozdoby náßey w Religiey Chrześćiáńskiey
niespustoßył Tátárzyn álbo Turek iá[?]i/ ále wy Chrześći-
ánie/ teyże Oyczyzny wyrodkowie. Wspomnićie iáko dźie-
ći wáße y potomkowie/ będą ná was nárzekáć: wstydząc
się zá was/ że kiedy tákie náuczyćiele ták bezbożne/ blu-
źnierce y niespokoyne Apostaty Ministri mieli: przez kto-
re/ cokolwiek było w Polßcze y Litwie dobrego/ ßczęśli-
wego/ porządnego y świętego/ z wielkim nießczęśćiem
vtráćili. Potomkowie/ wáßy kiedy czytáć będą Kroniki
y pismá/ w ktorych obaczą/ iáko przodkowie náßy byli
cnotliwi/ bogoboini/ Bogu y Krolom wierni/ spokoini:
iáko R. P. w wielkim ßczęśćiu y błogosłáwieństwie rzą-
dźieli/ y wiarę Chrześćiáńską miłowáli/ rozmnażáli/ y fun-
dowáli: muszą záiste zápłakáć/ kiedy się tym Ministrom
przypátrzą/ ktorzy áni wiáry/ áni Bogá máiąc/ R. P.
wywroćili/ y wiárę Chrześćiáńską znißczeli: A ktoby ná

táka żáłosna odmiáne/suchymi oczymá mogł pátrzyć:
Przyidzie ten czás/że dácie sroga liczbe Pánu Bogu/z
tákiego wáßego zuchwálstwá y niezbożności: y wiedz-
ćie zápewne/iż z rąk wáßych/vpadku Kośćiołá swego
świętego/y tey Korony Oyczyzny náßey Pan Bog pá-
trzyć będźie. Daiże wam Pánie Boże vpámiętánie.
A przećiw onemu twemu dokłádowi/ia tego doktá-
dam/co niekiedy Orzechowski Polski Orator po-
wiedźiał: *Amißo Sacerdote amittimus Regem: amißo Rege, amittimus libertatem, amißa libertate, amittimus Vitam æternam.* To iest
Vtráćiwßy Kápłaná vtrácimy Kro-
lá/vtráćiwßy Krolá/vtrácimy
wolność/vtráćiwßy wol-
ność vtráćiemy żywot
wieczny.
A ták to prawdźiwßa/że náßá Oyczyzná z Mini-
strámi y dla Ministrow stać niemoże.





